

Dziś 32 strony

SPECJALNY DODATEK NIEDZIELNY „REWJA”

Nr. 302. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Łódź, Niedziela, 3 listopada 1935 r.

Rok VII

# GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77  
i 188-88. Redaktor przyjmuje od g. 6-ej—7-ej wiecz.

Cena 30 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Tel. 222-22, 266-66  
Tel. nocne 144-44, 177-77 Nr. konta P.K.O. 66.155

## Mobilizacja angielskich sił zbrojnych ma na celu ostateczne złamanie oporu włoskiego Wielka Brytania zapewniła sobie pomoc Francji

PARYŻ, 2 listopada. (PAT.)— Jak twierdzi korespondent londyński „Echo de Paris“ admiralicja brytyjska czyni obecnie przygotowania do daleko idących zarządzeń, będących wynikiem ostatniego naprężenia w stosunkach włosko - angielskich. Do tego rodzaju zarządzeń należy w szczególności sprawa powołania rezerw, zaopatrzenia w broń rozbrojonych okrętów wojennych, zaopatrzenia arsenałów i nowych baz morskich oraz przeprowadzenia rokowań z rządem hiszpańskim.

Admiralicja brytyjska domaga się od rządu francuskiego przedsięwzięcia zarządzeń, których przeprowadzenie wymagałoby prawdziwej MOBILIZACJI FRANCUSKICH SIŁ ZBROJNYCH.

Już teraz władze angielskie miały się zwrócić z żądaniem informowania ich o przesunięciach w lotnictwie francuskim. Rząd angielski zdaje się pragnąć WSPÓLNEJ FRANCUSKO-ANGIELSKIEJ MOBILIZACJI SIŁ W CELU ZŁAMANIA OPORU WŁOSKIEGO..

W tym wypadku — jak twierdzi

dziennik — rząd brytyjski postępuje wbrew opinii ambasadora angielskiego w Rzymie sir Erieka Drummonda, który przekonał, że Włochy nie ustąpią wobec żadnej presji.

LONDYN, 2 listopada. (Pat.) Dzienniki angielskie w depeszach z Genewy donoszą, że rozmowa wczorajsza Laval'a z Hoarem doprowadziła do ponownego zapewnienia W. Brytanji co do gotowości współdziałania floty francuskiej z flotą brytyjską.

Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph“ podkreśla, że

w rezultacie tej rozmowy, dyskusje, jakie odbywały się w Londynie pomiędzy rzeczoznawcami sztabów marynarki obu krajów będą się obecnie rozwijały bardziej gładko i szybko. Potwierdza się zatem panująca w Londynie opinia, że narady rzeczoznawców, o ile chodzi o współdziałanie na morzu Śródziemnym, nie doprowadziły jeszcze do konkretnych rezultatów.

Korespondent dyplomatyczny „Daily Chronicle“ twierdzi natomiast, że rozmowy rzeczoznawców doprowadziły do uzgodnienia 4 punktów:

1) porty francuskie będą do dyspozycji brytyjskich okrętów wojennych dla celów reparacji i nabierania paliwa.

2) te same ułatwienia zostaną udzielone samolotom brytyjskim.

3) flota francuska pomoże flocie brytyjskiej w razie, gdyby flota brytyjska została zaatakowana.

4) okręty wojenne W. Brytanji, które opuszczą morze Śródziemne, zostaną zastąpione przez francuskie okręty wojenne.

## ARMIA WŁOSKA ODCIĘTA Wojska abisyńskie wtargnęły do Erytrei

WARSZAWA, 2 listopada. — (PAT.) — Na podstawie wiadomości ze źródeł angielskich, francuskich, niemieckich, włoskich i abisyńskich, PAT. podaje następujący komunikat o sytuacji na frontach abisyńskich:

Zarówno na froncie północnym, w prowincji Tigre, jak i na wschodnim na granicy Soma li francuskiego, oraz na południowym w Ogadenie, zanotowano wzmożoną działalność wywiadowczą samolotów włoskich. Źródła niemieckie donoszą z Addis - Abeby, że na froncie północnym wojska włoskie posuwają się w kierunku Makalle, w którym wojsk abisyńskich już nie ma.

Abisyńczycy okopali się podobno w okolicach tego miasta. W Danakil, według wiadomości z tych samych źródeł, włosi posuwają się z wielką ostrożnością, licząc się z możliwością ataków flankowych, lub nawet napaści od tyłu.

Źródła francuskie donoszą z Addis Abeby, że nadeszły tam wieści o wtargnięciu Dedzjaka Ajelu do Erytrei włoskiej.

Abisyńskie siły zbrojne pod wodzą Ajelu — według tych wiadomości — sforsowały rzekę Se-

tit i podążają w kierunku Tesse nei. Korespondenci francuscy zwracają uwagę, że ten manewr oskrzydlaający armję włoską, od dawna był zapowiadany i że, gdyby otrzymane dziś wiadomości sprawdziły się, byłby to fakt o dużym znaczeniu strategicznym, gdyż Ajelu jest jednym z najwybitniejszych dowódców abisyńskich.

Ze źródeł francuskich donoszą też o usilnej akcji lotników włoskich w rejonie góry Mussa Ali, gdzie włosi poszukują oddziałów abisyńskich, przed którymi niedawno wycofali swe oddziały na tym odcinku.

Z frontu południowego nadeszły jedynie potwierdzenia włoskiego raidu lotniczego na odcinku Dolo, przyczem potwier-

dzono też fakt strącenia samolotu włoskiego, którego pilot został zabity. Według doniesień angielskich na front północny prowincji Tigre przybywają wciąż świeże oddziały włoskie, co świadczy, że nowa ofensywa zostanie podjęta skoro tylko włosi zapewnią sobie spokój na zdobytych już terenach, aby nie mieć żadnych

niepodzianek ze strony szczerpów prowincji Tigre.

Źródła angielskie twierdzą, że główne uderzenie włosów nastąpi na południu i że gen. Graziani choć rozporządza mniejszymi siłami niż gen. de Bono, posunie się szybko naprzód, pod czas gdy jego lewe skrzydło na rzece Zibali i innych rzekach trzymać będzie w szachu wojska abisyńskie, które usiłują zaatakować oddziały włoskie.

Para cesarska zwiedza lazarety  
ADDIS ABEBA, 2 listopada. — (PAT.) — Para cesarska zwiedziła w dniu wczorajszym lazaret polowy, składający się z dwóch namiotów operacyjnych i 4 namiotów dla chorych. Na czele tego lazaretu stoi lekarz austriacki dr. Schuppler. W dniu jutrzejszym lazaret ten wraz z obsługą lekarską i sanitarną wyruszy do Dessie.

Brak wody, choroby i pustynia stoją na przeszkodzie marszowi na Dessie

Abisyńczycy zatruli wszystkie studnie  
Nieliczne studnie zostały albo zatrute, albo przez wrzucenie wielkiej ilości soli są obecnie zupełnie niezdatne do użycia. Konieczne więc będzie transportowanie wielkich ilości wody z miejscowości odległych, położonych poza Imini. Nie należy również zapominać, że nawet te zapasy wody zostaną prędko wyczerpane przez wielką ilość samochodów i tanków, towarzyszących wojskom włoskim. — Przypuszczalnie włosi będą posługiwać się w celach aprowi-

zacyjnych również samolotami. Nastreczy to jednak poważne trudności, ponieważ zaopatrzenie w wodę i żywność w drodze powietrznej korpusu, liczącego 15.000 żołnierzy, nie będzie rzeczą łatwą. Włosi będą starali się niewątpliwie jaknajprędzej osiągnąć brzegi rzeki Ouache. Rzeka ta jednakże w okresie upałów wysycha prawie zupełnie.

Na całej przestrzeni kraju do nakilów panuje dezynferja i malarja.

Deszcze w Abisynii  
ADDIS ABEBA, 2 listopada. (PAT.) — Dziś spadł w mieście ulewny deszcz, mimo, iż pora deszczów dawno już minęła. Deszcz

(Dokończenie na str. 4-ej).



**Co widziałem i słyszałem we Włoszech?**

**Nie zdradzimy Mussoliniego!**

**„Wielki człowiek ma prawo popełnić czasami błąd” - mówi naród włoski**

(III) Staralem się w dotychczasowych artykułach dać w skrócie poglądy i nastroje, nurtujące dzisiejsze Włochy, zarówno, jeśli chodzi o sfery faszystowskie, jak i wśród szarych ludzi ulicy. Widzieliśmy w nastrojach ulicy absolutny brak entuzjazmu względem awantury abisyńskiej oraz wielki sceptycyzm nawet w wypadku, gdyby wojna w Afryce skończyła się pełnym zwycięstwem Włoch. Człowiek ulicy nie wierzy poprostu w korzyści, ani kolonizacyjne, ani gospodarcze, nawet na wypadek zagarnięcia Abisynji. Zdumiewa przytem trzeźwy sąd i krytycyzm, dla którego naprawdę niema miejsca w obiektywnych warunkach bytu w kraju dyktatury faszystowskiej. Przecież cała prasa jest absolutnie wyprana z jakiegokolwiek samodzielności. Kneblowanie opinii publicznej idzie tak daleko, że nietylko w części politycznej, ale nawet w dziale kroniki lokalnej nad każdą notatką ciąży łapa cenzora, który bez pardonu skreśla wszystko, co może być, lub tylko wydaje mu się niewygodnym dla tej czy innej władzy, centralnej, czy lokalnej. Dziennik włoski, zarówno w Rzymie, jak w Medjolanie, czy Neapolu, jest makabrycznie szary. Pomimo krzykliwych tytułów, dotyczących oczywiście sukcesów abisyńskich, oko nie zatrzymuje się na żadnej wiadomości. Każdy obywatel zdaje sobie sprawę, że to, co jest wypukłone i wyfluszczone, napewno jest wyolbrzymione, jeśli nie wogóle nie prawdziwe. Natomiast w drobnym druku daremnie człowiek szuka jakiegos przemytu dziennikarskiego. Wszystko jest wyczyszczone i spreparowane według generalnej linii, obejmującej zarówno politykę, jak życie gospodarcze, teatr, kino, sport, jak wreszcie kronikę pogotowia ratunkowego.

I oto pomimo tego skneblowania opinii publicznej naród włoski potrafił dziwnie dokładnie przemyśleć wszystko, co się na arenie publicznej i gospodarczej odbywa, i zupełnie trzeźwo ustosunkować się do wszystkich zjawisk. Trzeba przyznać, że jest to w swoim rodzaju fenomen społeczny, chlubnie świadczący o przyrodzonej inteligencji Włochów.

Na marginesie wojny w Afryce w Europie bardzo często podnoszą się głosy, że ewentualna klęska w Abisynji — prawdopodobna wobec stanowiska Anglii i całej ligi narodów — byłaby kresem panowania faszystów we Włoszech, a w każdym razie końcem wpływów i rządów Mussoliniego. Nawet bardzo poważni chorążowie opinii publicznej w prasie Zachodu są zbyt pohopni w przeprowadzaniu analogii i przepowiadaniu upadku Mussoliniego. Oczywiście nastroje narodu mogą i muszą ulegać ciągle zmianom. Nie jest wykluczone, że rozwój wypadków może zgromadzić nad głową rzymskiego dyktatora ołowiane chmury, z których nawet wyładować się może śmiertelność pod względem politycznym piorun. Ale wszelkie przepowiednie powin-

ny się opierać na tych nastrojach, które panują dzisiaj, a więc na materiale faktycznym, aktualnym i obiektywnym. Nie należy własnych pobożnych życzeń przyodziewać w szaty istniejących faktów, czy też obiektywny stan nastrojów do tych pobożnych życzeń naginać.

Otóż obserwacja życia włoskiego, długi szereg przeprowadzonych rozmów z bezimiennymi przedstawicielami narodu — wszystko przekonało mnie, że przepowiadanie upadku Mussoliniego jest dzisiaj nietylko przedwczesne, ale bezpodstawne. Lud włoski zdaje sobie sprawę, że wpłatanie się w abisyńską awanturę było błędem, zresztą nie pierwszym, jaki Duce popełnił. Ale jednocześnie ten lud uważa, że Mussolini zrobił dla Włoch tyle dobrego, iż trzeba tolerować również jego błędy, bowiem tylko Bóg jest nieomylny. Włosi wierzą, że dyktatorowi uda się jakoś wykręcić z burzy kolonialnej i że nadal będzie pracował z pożytkiem dla kraju. Wobec tego nikt nie myśli nawet o tem, aby od niego odstąpić, aby mu odmówić poparcia. Mówię „nikt”, mając oczywiście na myśli tę większość narodu, która dotychczas szła zawsze za Mussolinim. Jeden z pracowników handlowych w Neapolu, z którym gawędziłem na ten temat przy szklance wina, powiedział mi poprostu:

— Byłoby nikczemnością zdradzić wielkiego człowieka i zasłużonego obywatela, tylko dlatego, że popełnił błąd w koncepcji, naskutek czego przejściowo podwinęła mu się noga. Jesteśmy narodem zbyt szlachetnym i zbyt rozsądnym, aby się dać porwać do takiej niesprawiedliwości. Duce może na nas liczyć!

W związku z tymi nastrojami nasuwa się pytanie: Co wła-

sciwie Mussolini zrobił dla Włoch, że sobie na taką wdzięczność zasłużył? Ze wszystkich odpowiedzi na to pytanie można zmontować krótką odpowiedź:

— Wychował naród! Poszczególne części tej odpowiedzi są drobnostkami, które jednak składają się w sumie na wielki kult i uznanie, jakie żywi naród włoski dla swego premiera. A więc w pierwszym rzędzie punktualność, będąca w niektórych dziedzinach, jak np. w kolejniectwie, istną rewolucją. Tuż za punktualnością idzie umiowanie czystości i porządku. Kto znał Włochy przed wojenne, szczególnie południowe, to zrozumie, jaki szalony wysiłek potrzebny był, aby na tym odcinku osiągnąć pewne

rezultaty. A rezultaty są przede wszystkim w Rzymie i na północy kraju. W stolicy panuje wszędzie czystość wzorowa, przynajmniej w życiu wewnętrznym, publicznym. Na ulicach niema śmieci, starych gazet, niedopalków, obierzyn owoców i rzyn. W wieńcach lokalach publicznych, nawet najmniejszych, panuje czystość wzorowa. Dotyczy to np. restauracyjek i winiarni, przeznaczonych nie dla turystów, a dla Włochów. W sklepach spożywczych ani śladu dawnego zaścianku. Psujące się artykuły spożywcze umieszczane są w lodowcach, sery i wędliny pokryte siatkami z muślinu, roje much wytepienie. Są to oczywiście drobnostki, ale trzeba pamiętać, że wprowadzenie ich

było połączone z wykorzystaniem niemal przyrodzonych wad narodu. Oczywiście jeszcze dzisiaj np. w Neapolu Włoch zamieszkujący w mieszkaniu jakiegoś, zawsze w pierwszej chwili odruchowo wyrzuca ogrzwek z okna na ulicę, zamiast go położyć na talerzu obok siebie. Jeszcze teraz w pensjonacie położonym w ogrodzie, kelner sprzątając po obiedzie, wylewa poprostu za okno wodę z miseczek, przygotowanych do mycia owoców. Ale to trudno. Zmienić całkowicie psychikę narodu — na to trzeba nieomal wieków. Jednak to, co zostało zrobione, jest epokowym krokiem naprzód. To samo dotyczy zamilowania do pracy i wytepienia lenistwa. Daremnie szukać dzisiaj we Włoszech an drusów, wysypiających się na trawnikach z umieszczoną obok karteczką: „Obudzenie kosztuje pół lira”. A przyczyną tego bynajmniej nie jest rosnący kryzys, jak chcą niektórzy, a właśnie wpojenie obowiązku pracy. Jeśli lenistwo nie zostanie i nie zostanie nigdy wytepienie, to przyczyną trzeba się doszukiwać raczej w warunkach klimatycznych, które niesłychanie wyczerpują człowieka i przez to rozleniwiają. Ale tempo, w jakim pracuje obecnie robotnik włoski przy budowie domu, szosy, czy kanalizacji, jest istnym rekordem w porównaniu z jego pracą przedwojenną. Wprawdzie wciąż jeszcze życie handlowe kipi tylko przez niewiele godzin w ciągu dnia i już o godz. 6-ej po południu wszystko jest zamknięte. Ale i to ma swoje źródło w męczącym klimacie, w którym Włoch walczy, podniecając się wciąż łykami mocnej czarnej kawy, po której jednak następuje oczywiście reakcja, tak że człowiek pracy o godz. 6-ej jest jakiś szary, ziemisty, wyczerpany, osłabiony. O tym klimacie i jego wpływie na zdrowie ludności jeszcze przy okazji będzie mowa. Dzisiaj niecham wystarczy stwierdzenie faktu, że zmnożenie wydajności pracy i poważne zwalczenie lenistwa w tych warunkach jest wielką rzeczywiście zasługą Mussoliniego. Włosi zdają sobie z tego wszystkiego dobrą sprawę i chociaż odczuwają niewygodę tych innowacji, to jednak oceniają w pełni ich wartość dla narodu i kraju. Zresztą to wszystko łączy się jeszcze z jednym czynem Mussoliniego, z rozkołysaniem wielkich ambicji narodowych we wszystkich warstwach ludności, o czym będzie obszerniej mowa w następnym artykule.

G. Wassereug.



**ZIOŁA Z GÓR HARCU Dr. LAUERA**  
są dobrym środkiem dla uregulowania żołądka, usuwają obstrukcję, są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym.

**Prasa w Rosji**  
13 tys. gazet w 170 językach i dialektach

Według statystyki moskiewskiego centralnego urzędu sprzedaży książek, w Rosji wychodzi obecnie 13.103 gazet; z tego w Rosji właściwej — 9.339, na Ukrainie — 2.617, na Białorusi — 400, a w Rosji zakaukaskiej — 261. Gazety codzienne wychodzą 333 i 142 gazety wojskowe, które ukazują się kilka razy tygodniowo. Większość gazet nie ma określonego terminu ukazania się, jak np. gazety kolchozów i zakładów przemysłowych. Bardzo ciekawe jest to, że mniej niż połowa wszystkich gazet — a mianowicie 6.184 — ukazuje się w języku rosyjskim. Pozostałe wydawane są w najrozmaitszych językach i dialektach 169 rozmaitych ludów, zamieszkujących Rosję. Istnieje 58 gazet niemieckich. W języku tatarskim wychodzą gazety w

trzech dialektach: w karaïmskim — 121, krymskim — 22 i aserbejdżańskim — jedna. Istnieje 56 gazet czuwaszkich, (czuwasze — naród syberyjski), 23 syberyjskie, 95 kazakstańskich, a tylko 5 żydowskich. Ukazują się również gazety dla cyganów, a nawet trzy gazety w dialekcie greckim (pontyjskim). W europejskich językach poza niemieckimi, wychodzą dwie gazety angielskie i jedna francuska. Nakład gazet jest najrozmaitszy. Niektóre wydawane w dialektach, osiągają nakład 2.000 egzemplarzy, po części jednak drukuje się tylko kilkaset egzemplarzy. Rząd popiera tę wielostronność językową w dziedzinie prasy, gdyż dzięki niej propaganda dociera do najdalszej jurty w stepie kirgiskim.

**RADJO ELEKTRIT** *Zawsze przodujące!* 1925 1935  
AUTORYZOWANE PUNKTY SPRZEDAŻY:

SKLEP ELEKTROWNI Piotrkowska 115.	ALFA-RADIO Nowrat 6	AUDIOFON Piotrkowska 166.	AUDION Traugotta 6	ISKRA-RADIO Narutowicza 9.	MUZA-RADIO Narutowicza 18	ST. RUTKOWSKI Engelów 6
--------------------------------------	------------------------	------------------------------	-----------------------	-------------------------------	------------------------------	----------------------------

**NA FRONT PÓŁNOCNY**



Oddziały generała etjopskiego, Machecha, znane ze swej dzikości i okrucieństwa, w pośpiechu udają się na front północny.

**Sala Filharmonij**  
tel. 213-84  
W środę, dn. 6 bm. o g. 8.50 wiecz.  
**Koncert Mistrzowski**  
**EUREM ZIMBALIST**  
Fenomenalny skrzypek światowej sławy.  
Bilety w senie od 1.— zł. do 6 zł. sprzedaje kasa Filharmonij.



# Nabożeństwa żałobne za spokój duszy Marszałka Piłsudskiego

WARSZAWA, 2 listopada. — (PAT.) — Dziś, o godz. 10 rano w kaplicy belwederskiej ks. biskup dr. Gawlina odprawił nabożeństwo żałobne za duszę Marszałka Piłsudskiego. Na nabożeństwie obecni byli: najbliższa rodzina z p. marszałkową Aleksandrą Piłsudską i z córkami, marszałek senatu Prystor, marszałek sejmu Car, członko-

wie rządu w komplecie z prezesem rady ministrów Marjanem Zyndram - Kościalkowskim na czele, inspektorzy armii z generalnym inspektorem sił zbrojnych gen. Rydz - Śmigłym, prezes N. I. K. dr. Jakób Krzemieński, b. premier Ślawek, wiceministrowie oraz szereg wyższych wojskowych.

WARSZAWA, 2 listopada. — (PAT.) — Dziś, o godz. 9.30 odbyło się w Spale nabożeństwo żałobne za spokój duszy Marszałka Piłsudskiego. Mszę świętą odprawił kapelan przyboczny prezydenta R. P. ks. dziekan Humpola. Na nabożeństwie obecny był pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego.

# Obniżka komornego -- plastrem

położonym na ranę, zadaną nowymi ciężarami podatkowymi

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Jak się dowiadujemy, ministerstwo skarbu i inne ministerstwa gospodarcze przystąpiły już do opracowania poszczególnych zagadnień, związanych z planem rządu, zmierzającym do osiągnięcia równowagi budżetowej i gospodarczej.

Po ostatecznym uchwaleniu ustawy o pełnomocnictwach przez senat, projekty pierwszych dekretów będą przedłożone komitetowi ekonomicznemu i radzie ministrów.

Prawdopodobnie w pierwszej tej grupie dekretów, które zawierają będą zapowiedziane

przez rząd obciążenia podatkowe i środki, niezbędne do natychmiastowego zrównoważenia budżetu państwowego i budżetów samorządowych, znajdzie się również dekret o obniżeniu komornego, który skompensuje częściowo obciążenia podatkowe warstw pracujących

Niezależnie od przygotowań dekretowych podjęte zostały prace w zakresie zmniejszenia wydatków państwowych poprzez oszczędności w najrozmaitszych pozycjach budżetów ministerstw i wzmocnienie kontroli nad wykonaniem budżetu.

Akcja oszczędnościowa objąć ma również poszczególne przed-

siechiorstwa państwowe i monopole, kwoty zaś uzyskane z tych oszczędności przelane będą do skarbu państwa.

## Legitymowanie eksternów

z powodu popełnionych nadużyć

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

W ostatnich czasach władze ujawniły, że przy zdawaniu egzaminów na prowincji podstawiano osoby, które znały doskonale przedmiot, lecz nie miały nic wspólnego z osobą oficjalnie składającą egzamin. Wobec tego wydane zostało zarządzenie, aby przy egzaminie eksternów legitymowano zdających.

# Komisarz w legji inwalidów

Rtm. Nittman objął funkcję tymcz. kierownika

Główna komisja rewizyjna legji inwalidów wojennych wojsk polskich im. gen. Sowińskiego, urzędująca tymczasowo w Łodzi, powołała z dniem 2 b. mies. na tymczasowego kierownika za

rządu głównego legji rtm. Tadeusza Michała Nittmana z Warszawy.

Rtm. Nittman był jednym z założycieli legji, dla której położył wiele zasług.

# Córka b. ambasadora Willysa stara się obalić testament ojca

NOWY JORK, 2. XI. (PAT.) Prasa amerykańska obszernie donosi o procesie wytoczonym przez p. Virginie De Landa, — córkę zmarłego niedawno ambasadora St. Zjednoczonych w Warszawie Willysa. Pani Landa stara się obalić testament swego ojca, po którym pozostał

spadek wynoszący około 5 milionów dolarów. Wills, który na krótko przed śmiercią ożenił się powtórnie, pozostawił testament, na mocy którego 65 proc swego majątku pozostawił swojej drugiej żonie, a 35 proc swojej córce p. De Landa.

# Premjer chiński uratowany

Zamachowiec zmarł skutkiem odniesionych ran

NANKIN, 2 listopada. (PAT.) Zdaniem lekarzy, premjer Wang Czing-Wej po przebytej operacji jest na drodze do zupełnego wyzdrowienia. Lekarze usiłowali również uratować zamachowca, Sing - Feng - Minga, który zo-

stał ciężko ranny przez straż przyboczną premjera.

Pomimo starań i zabiegów, sprawca zamachu na premjera Wan-Czing-Weja zmarł w nocy wskutek ran, odniesionych w chwili zamachu.

# Bunt separatystów w Chinach

Powstańcy zawładnęli miastem Hsiang-Hosien

PEKIN, 2.11. (PAT.) — Położenie w mieście Hsiang - Hosien, w którym wybuchł bunt separatystów, pozostaje bez zmiany. Pod czas gdy gubernator prowincji Hopei domaga się wysłania do miejsc bezpośrednio od niego zależnych oddziałów policyjnych, władze japońskie dążą do obsadzenia tego miasta przez nadzwyczajne

oddziały policyjne ze strefy zdemilitaryzowanej. W międzyczasie separatysty i zdemilitaryzowani chłopcy zawładnęli całkowicie miastem. Główny przywódca buntu, Wa-Ji-Ting objeżdża osobiście okoliczne miejscowości i wzywa mieszkańców do przyłączenia się do ruchu separatystycznego.

# Samosąd w więzieniu

Dwaj murzyni zastrzeleni za gwałt

NOWY JORK, 2. XI. (PAT.) Zastępca szeryfa zastrzelił wczoraj w celi więziennej w Nowym Orleanie dwóch murzynów oskarżonych o zgwałcenie białej dziewczyny. Jeden z mor-

derców oświadczył, że rzekomo jeden z murzynów usiłował strzelać doń z rewolweru, który mu pojąłownie dostarczono do celi.



Dobre mydło jest podstawą pielęgnacji cery

Puder i róż są dziś niezbędne dla każdej pani. Upiększają one wprawdzie wygląd, ale przytem zanieczyszczają porę, narażając cerę na niebezpieczeństwo, męcząc ją i osłabiając.

Dlatego nieodzownym warunkiem pielęgnacji cery jest dobre mydło: Elida 7 Kwiatów. Jego obfita piana usuwa wszelkie nieczystości z porów i dokładnie oczyszcza skórę. Mydło Elida 7 Kwiatów jest przełuszczone i tak łagodne, że specjaliści polecają je bez wahania nawet dla najwrażliwszej cery.

BADANE DERMATOLOGICZNE

MYDŁO 7 KWIATÓW ELIDA

# Komisja we Lwowie

bada bólączki gospodarcze

LWÓW, 2. XI. (PAT.) Dziś rano w sali izby przemysłowo-handlowej przy udziale lic-

nych przedstawicieli sfer gospodarczych rozpoczęły się obrady w obecności przybyłej do Lwowa komisji gospodarczej dla zbadania zagadnień i potrzeb regionalnych, z p. Martinem na czele.

Przed południem wygłoszono szereg referatów. Obrady potrwały przez cały dzień, po czym ogłoszone będą ich wyniki.

# Łoż do bieguna

Jeszcze jedna próba Wilkinsa

SANT JAGO DE CHILE, 2. XI. (PAT.) Lotnicy Hubert Wilkins i Lincoln Ellworth na pokładzie statku „Wyatt Earls“ odplynęli z portu Magallanes w kierunku bieguna południowego. Zamierzają oni następnie startować na samolocie do bieguna.

# Proces o „Wacusia“

„Awangarda“ oskarża „Rex-Film“

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Do władz prokuratorskich wpłynęła skarga pełnomocnika wytwórni filmowej „Awangarda“ przeciwko firmie „Rex-Film“, która wypuściła obraz ko-

miczny pod tyt. „Wacusi“. Firma oskarża, że użyto do tego obrazu blisko 20 scen, żywcem wyjętych ze starego filmu pod tyt. „Tydzień minął“, który był już wyświetlany w r. 1934.

# VADEMECUM PASTA DO ZĘBÓW i WODA DO UST

# Wylewy rzek i mrozy

Obsunięcie się góry Ubek nad Wołgą

MOSKWA, 2 listopada. (PAT.) — Z powodu ulew w górnym biegu Wołgi — została zatopiona przystań w m. Rybińsku. Woda uniosła wielką ilość drzewa.

W m. Gorkij (dawniej Niżnij Nowgorod) zostało zatopione 35 tysięcy ton różnych towarów z czego 13 tysięcy ton zboża. Naskutek

wielkich mrozów ustala żegluga na całej Syberji i Uralu.

MOSKWA, 2 listopada. (PAT.) — 31 ub. m. wskutek działania wód podskórnych obsunęła się góra Ubek, znajdująca się nad Wołgą w odległości niespełna kilometra od m. Saratowa. Tor kolejowy w pobliżu nowego mostu kolejowego na Wołdze został zniszczony na przestrzeni 1500 mtr. Poza to obsunięcie się góry Ubek zniszczyło dworzec kolejowy i 30 domów w położonym u podnóża góry miasteczku o tej samej nazwie.

**FUTRA**  
A. G. WINNIK  
dawniej BROMBERG  
Piotrkowska 31  
I piętro, front.  
Hurt. Detal.

# Kto nie korzysta z amnestji

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Jak się dowiadujemy z dobrodzieństw amnestji wykluczone zostaną sprawy przemyślnicze, nadużyć akcyzowych, oraz przestępstw podatkowych.

**POMA**  
powróciła  
Piotrkowska 121  
poprzeczna oficyna, I piętro.  
Tel. 155-55

**Centralna Ładownia Akumulatorów**  
Łódź  
PIOTRKOWSKA 167  
TEL. 205-21.  
NA TELEF. WZWAJANIE  
TEL. 205-21 TEL.  
ODBIERAMY I DOSTARCZAMY AKUMULATORY DO DOMÓW  
WARSZTATY REPARACYJNE WYPOŻYCZANIE AKUMULATORÓW



# Mobilizacja angielskich sił zbrojnych

(Dokończenie)

czów o tej porze roku nie pamiętają nawet najstarsi abisyńczycy. Ludność wierzy, iż Bóg w ten sposób pragnie powstrzymać natarcie wojsk włoskich.

## Attache amerykański w Addis Abebie

WASZYNGTON, 2.11. (PAT) — Departament wojny mianował w dniu dzisiejszym kapitana artylerji polowej Meade'a attache wojskowym w Addis - Abebie.

## Abisynja prosi o pożyczkę

GENEWA, 2. XI. (PAT). — Sekretarz generalny ligi narodów otrzymał notę rządu Abisynji, zawierającą prośbę o udzielenie Abisynji pomocy finansowej.

## Nowe oddziały z prowincji

ADDIS ABEBA, 2 listopada. (PAT). — Począwszy od dzisiaj

## B. m. n. Paciorowski dyrektorem departamentu politycznego M. S. Wewn.

WARSZAWA, 2. XI. (PAT). — P. Jerzy Paciorowski mianowany został dyrektorem departamentu politycznego ministerstwa spraw wewnętrznych.

## Posiedzenie senatu we wtorek, dn. 5 b. m.

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Z biura senatu dowiadujemy się, iż plenarne posiedzenie senatu, na którym rozpatrzony będzie projekt ustawy o pełnomocnictwach dla p. Prezydenta Rzeczypospolitej, wyznaczone zostało na wtorek, dnia 5 b. mies. na godzinę 10 rano.

## Krzyże Zasługi

za działalność na polu łowiectwa

WARSZAWA, 2.11. (PAT) — W „Monitorze Polskim” ogłoszono zarządzenie, w którym p. prezydent nadał złoty Krzyż Zasługi poraz pierwszy za zasługi na polu łowiectwa: Alojzemu Cysewskiemu, nadleśniczemu dyrekcji lasów państwowych w Poznaniu — Wojciechowi Wajdzie, nadleśniczemu dyrekcji lasów państwowych w Poznaniu.

Jednocześnie ogłoszono zarządzenie o nadaniu za zasługi na polu łowiectwa srebrnych i brązowych krzyżów zasługi kilkudziesięciu nadleśniczemu, leśniczemu, gajowym i dozorcóm leśnym.

szego popołudnia, przez stolicę przeciągają liczne oddziały wojowników z prowincji Gore. — Ogólna ich liczba wynosi około 35 tysięcy. Wojownicy ci są do-

brze wyposażeni. Konie i muły znajdują się w dobrym stanie. Dotychczas nie wiadomo jeszcze, dokąd wojska te zostaną skierowane.

## 9.350 samochodów na froncie północnym

RZYM, 2.11. (PAT) — Donoszą z Asmarv, że ilość samochodów

sprowadzonych na teren Erytrei wynosi 9.350.

Zapas benzyny i ropy wystarczy na okres 1 roku.

## Włochy bojkotują towary zagraniczne

### Wojna z herbata i brydżem. -- Chleb bez opakowania. -- Zako-

### chani wezwani do niepisania listów miłosnych

RZYM, 2. XI. (PAT). — Akcja bojkotu towarów zagranicznych rozwija się we wszystkich miastach włoskich.

W Turynie rozlepiono na murach napisy: „kto kupuje towary zagraniczne jest zdrajcą”. — Ze sklepów usunięto reklamy towarów zagranicznych.

Zamalowano je lub zniszczono. Kupcy turyńscy wysłali do

swych zagranicznych dostawców mnóstwo listów, rozwiązujących istniejące kontrakty, lub zapowiadające rezygnację z dostaw na przyszłość.

Turyńska „Stampa“ nawołuje kobiety włoskie, by wyrzuciły się perfum i mydeł zagranicznych, a ubierały się wyłącznie według mody włoskiej. Należy również — pisze „Stam-

pa“ — skończyć z obyczajami towarzyskimi, wprowadzonymi z zagranicy. Zarówno herbata angielska, jak i brydż angielski winny stracić prawo obywatelstwa we Włoszech.

Jesteśmy narodem śródziemnomorskim — pisze „Stampa“ — którego tradycje są wystarczająco bogate, by można było odnaleźć w nich to, co byli bar-

barzyńcy wynieśli od nas, by je potem pod inną nazwą wprowadzić.

„Stampa“ nawołuje dalej do bojkotu czasopism zagranicznych. Dziennik zwraca ponadto uwagę na konieczność oszczędzania papieru przez sklepy, które takie artykuły, jak chleb lub jarzyny winny sprzedawać bez opakowania.

Neapolitański „Mattino“ nawołuje młodzież szkolną, by oszczędzała atrament i zeszyty.

Pismo neapolitańskie zwraca się również z apelem do zakochanych, by nie nadużywali pióra przy pisaniu listów miłosnych.

Cała prasa wskazuje na nieracjonalność konsumpcji win i likierów zagranicznych.

„Tribuna“ w artykule sen. Forges Davanzati zapowiada, że na zastosowanie sankcji —

Włochy odpowiedzą w ten sposób, iż m. in. nie kupią ani jednej tonny węgla angielskiego, który stanowi 43 proc. całego eksportu brytyjskiego do Włoch. Ze względu na to, że bi-

lans angielsko - włoski jest dla Anglii dodatni, W. Brytania przez zastosowanie sankcji poniesie olbrzymie straty. W rezultacie ukarana zostanie Anglia, nie zaś Włochy.

## WYPRZEDAŻ LIKWIDACYJNA

Mamy jeszcze na składzie duży wybór MATERJAŁÓW MĘSKICH I DAMSKICH

### SKLEP DETALICZNY

Towarzystwa Akcyjnego Sukiennej Manufaktury.

LEONHARDT, WOELKER i GIRBARDT w Łodzi, Sp. Akc.  
ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 53. — TELEFON 150-28.

## „Chcę walczyć z teściem“

### oświadcza zięć—zdrajca ras Gugsza

PARYŻ, 2.11. (PAT) — Abisyński ras Gugsza przyjął przedstawiciela „Paris Soir“ i udzielił mu wywiadu.

— Złożyłem swój los w ręce włochów, oświadczył on, i gotów jestem iść aż do ostateczności. Bez wahania posłę swoich wojowników przeciwko mojemu teściowi cesarzo wi Haile Selassie.

Poddałem się włochom wraz z 1500 moimi żołnierzami i moją

gwardją osobistą, ponieważ wierzę, że zamiary Włoch są dobrodziejstwem dla mego kraju. Gotów jestem walczyć po stronie Włoch, a stanąwszy na czele armji, złożonej z 20 tys. wojowników Tigre, doprowadzić ich do Addis Abeby. Poślubiłem swego czasu córkę cesarza, która zmarła przed trzema laty, jednak nawet wtedy uczucie nie przeszkodziło mi walczyć przeciwko negusowi.

ASMARA, 2.11. (PAT) — Ras Gugsza dowiedział się, że jego pałac w Makalle został doszczętnie ograbiony. Jednocześnie oczekuje on wieści od swej drugiej żony, która spodziewa się w tych dniach dziecka. Wobec tych wieści — jak donoszą — ras Gugsza pragnie aby wojska włoskie jaknajszybciej wkroczyły do Makalle.

## Sankcje 18 listopada

### Nafta, węgiel, żelazo i stal objęte zakazem wywozu do Włoch

GENEWA, 2. XI. (PAT). Komitet 18-tu postanowił, że sankcje przeciwko Włochom wejdą w życie 18 listopada.

GENEWA, 2. XI. (PAT). — Dziś rano Hoare odbył blisko godzinna rozmowę z Aloisim.

## Trupy na granicy

SOFJA, 21.1. (PAT). W rejonie Swilengradu w pobl. granicy tureckiej znaleziono dziś 2 trupy. Są to prawdopodobnie kupcy, zabici przez bandę rozbójników.

Temat rozmowy jest nieznanym Reuter zapewnia, że nie wysunęto żadnego nowego projektu załatwienia konfliktu włosko abisyńskiego.

GENEWA, 2. XI. (PAT). — Na wniosek delegata Kanady Riddella, komitet 18-tu uchwalił projekt rezolucji o rozszerzeniu zakazu wywozu do Włoch na surowce pierwszorzędnej potrzeby, a mianowicie naftę, węgiel, żelazo i stal. W rezolucji powiedziano, iż o terminie wprowadzenia w życie tej uchwały ko-

mitet 18-tu zawiadomi poszczególnie rządy. Wniosek Riddella poparli delegaci Francji, W. Brytanji i Afryki południowej.

## Afera Stawiskiego jutro przed sądem

PARYŻ, 2.11. (PAT) — W poniedziałek, 4 listopada rozpocznie się w Paryżu przed sądem przysięgłych rozprawa w słynnej aferze Stawiskiego. Afera w historii III-iej republiki przybrała znacznie większe rozmiary od znanego procesu panamskiego.

## Aresztowania w Grecji

ATENY, 2 listopada. (PAT). — Wezoraj aresztowano b. ministra Euripalosa, zwolennika Venizelosa, oraz kilka innych osób, pod zarzutem uprawiania agitacji.

Przywódca republikanów i b. minister Papanastasiu, którego aresztowano przed kilkoma dniami, został internowany na wyspie Mykenos.

## KOMUNIKAT

W dniu 2 listopada b. r. odbyło się w związku zjazdów uczestników walk o niepodległość Polski zebranie członków, na którym uchwalono następującą rezolucję:

„Zebrani w dniu 2 listopada b. r. złożyli uczestnicy walk o niepodległość Polski protestując przeciwko gwałtom dokonywanym od dłuższego czasu przez władze czechosłowackie na ludność polską i śląską polakom przesładowanym na Śląsku czeskim słowa otuchy i zachęty do dalszego wytrwania“.

 NA RATY PHILIPS-RADJO ZA GOTÓWKĘ poleca H. GOTLIBOWSKI ZGIERSKA 30 TELEFON 163-71 Najnowszy model 1936 r. — HURT. — Stale na składzie żyrandole i artykuły elektrotechniczne. — DETAL

Elegancka Pani, wytwony Pan TYLKO w OBUWIU FIRMY L. ODERBERG Piotrkowska 33

**CZARY**  
Cegielni na 2.  
Dziś premiera!

Pierwszy raz w Łodzi!

Największy film szpiegowski świata

Potężne arcydzieło Foxa

## „Tajemnicza dama“

W rol. główn. kobieta-szpieg kusząco piękna **Mona Barrie**, niezrównany **Rod La Roque** i uwodzicielski **Gilbert Roland**  
Nadprogram **Billy Sullivan**—Bokser—atleta—sportowiec—gimnastyk—akrobata, uosobienie mężczyzny, ulubieniec wszystkich w areykomicznym filmie w 6 akt. pt. „ROMANS REPORTERA“. — Dziś pocz. o 12 w pol. — Ceny miejsc od 50 gr.



### Aeroplan zamiast konia

Zdawałoby się, że Europa i Stany Zjednoczone przodują w komunikacji lotniczej, że tam frekwencja na liniach lotniczych jest największa, a jazda aeroplanem najpopularniejsza. Zdawałoby się, a jednak tak nie jest. Okazuje się, że popularnym, ludowym prosto środkiem lokomocji jest aeroplan w republikach środkowo-amerykańskich, w Meksyku, Panamie, Guatemali... Z Meksyku do Panamy np. jadą chłopi tamtejsi aeroplanem na jarmark. W Costarico, gdzie szosy i koleje nie przedostają się przez dżunglę tropikalną, aeroplan jest tak zwykłym środkiem lokomocji, jak w Europie dajmy na to, autobus lub tramwaj. Ludność wiejska kozyta z „omnibusu” powietrznego w szerokim zakresie, a często gęsto placą wieśniacy za przejazd w naturze, np. kurą, proszakiem, wiązką bananów. W Meksyku aeroplany konkurują z koniem, z mułem. Pasażerowie mają prawo zabrać ze sobą do samolotu 30 funtów bagażu żywego w postaci papug, psów, kotów.

Komunikacja powietrzna jest w Meksyku bardzo rozwinięta. Oprócz kilku linii, łączących oba wybrzeża Pacyfiku i Atlantyku, przetrzymany kraj kanałami linii wewnętrznych, łączących większe i mniejsze miasta i osiedla. W tych właśnie krajach, gdzie kojele i budowa ich nastreca zbyt wiele trudności i kosztów, komunikacja powietrzna, dla której nie ma przeszkód terenowych, jest najtańszą, najwygodniejszą i najszybszą.

## Szwecja nie boi się blokady

Państwowy urząd dla obrony kraju w Sztokholmie ogłosił bardzo ciekawe dane, dotyczące samowystarczalności Szwecji w razie wojny.

Przywóz podczas wojny da się ograniczyć do 4,3 milionów ton rocznie. Dzięki pomyślnemu rozwojowi rolnictwa w ostatnich latach, Szwecja w razie blokady mogłaby w pierwszym roku jej trwania zaspokoić 90 proc., w drugim — 85 proc. normalnego zapotrzebowania artykułów spożywczych. Wynika z obliczeń, że obecny roczny import tych produktów (sól, kawa, herbata, tytoń) wynosi 325,000 ton. Przywóz twardej materii opalowych nie przekracza 3,000,000 ton, płynów zaś palnych 430,000 ton rocznie. Dzięki umiejętnemu wykorzystaniu energii wodnej, cała Szwecja jest pokryta gęstą siecią elektryfikacyjną, zajmując pod tym względem trzecie miejsce w Europie.

Import oraz 70 proc. eksportu odbywa się drogą wodną z wschodnich i zachodnich własnych portów. Dla handlu z krajami położonymi na zachód Szwecja absorbuje 70 proc. swych dróg lądowych. Zdolność przewozowa kolei szwedzkiej — norweskich dosięga rocznie 7 milionów ton, z czego 4 miliony ton przypada na linie nocne, przecinające kopalnie rudy żelaznej w Narvirk Luleå.

Jak widać z powyższego, Szwecja znajduje się w tej szczęśliwej sytuacji, że całkowita blokada zupełnie jej nie zagraża.

Pozwólcie chłopcom dokazywać!



**RADION**  
PIERZE WSZYSTKO  
IDEALNIE CZYSTO



DO  
**PALESTYNY**

PRZEJAZDY  
indywidualne

przez

WAGONS-LITS | COOK  
PIOTRKOWSKA 68

Kopiec Józefa Piłsudskiego  
Konto w P.K.O. 444.

# Policyjna świta dyplomaty

**pilnie czuwała przy ostatniej rozmowie posła Abisynji w Rzymie z dziennikarzem francuskim**

Jak już doniosły telegramy, poseł abisyński Negradas Jesus, po trzy i pół - letnim pobyciu w Rzymie, opuścił Włochy na włoskim parowcu „Victoria”. W ostatnich miesiącach poseł ten żył w Rzymie w zupełnym odosobnieniu, będąc niejako izolowany od świata politycznego. Utrzymywał tylko kontakt z Abisynją i szefem włoskiego protokołu dyplomatycznego.

Jednemu z dziennikarzy francuskich w Rzymie udało się jednak w ostatniej chwili uzyskać rozmowę z posłem Negradas Jesusem, który dał wyraz swemu ubolewaniu, że wogóle doszło do konfliktu między Włochami a Abisynją. Dom, w którym w Rzymie mieści się rezydencja posła abisyńskiego, mieści się na peryferiach stolicy, daleko od zgiełku życia wielkomiejskiego. Dawniej, gdy stosunki między Włochami a Abisynją układały się jeszcze normalnie, gdy podpisano pakt o nieagresji — siedziba poselstwa abisyńskiego mieściła się jeszcze w pięknej dzielnicy Rzymu, na Corso Trieste. Gdy na horyzoncie politycznym włosko - abisyńskim zaległy ołowiane chmury, — poseł Jesus przeniósł się — za dykretną poradą władz — na przedmieście, gdzie zajął kilka skromnych pokojków. Jest to nowa, nikomu jeszcze nieznaną ulicą, którą niełatwo odnaleźć. W takim małym, skromnym domku nikt nie szukałby przedstawiciela negusa, tembardziej, że na froncie nie widnieje żadna tablica, żaden napis. Jeśli jednak ktoś do tej siedziby dotrze — relacjonuje dziennikarz francuski — łatwo może się domyśleć, że mieszka tu ktoś, którego losem rząd włoski bardzo się troszczy. —

Przed domem, za domem, na podwórzu — pełno wywiadowców, tajnych agentów sztabu i t. p. Portjer czuwa do ostatniej chwili przed wyjazdem posła do Addis - Abeby. Wyjazd ten

zadecydowany został w chwili, gdy nadeszła wiadomość o wyjeździe z Addis - Abeby posła



**Głodowanie**

przy pełnym żołądku

Gdy przy słabym trawieniu, złej przemianie materii i niedostatecznym tworzeniu się krwi, następuje utrudnienie w odżywianiu nerwów i komórek naszego ciała, odczuwamy nieraz przykre zjawisko niby głodu, pomimo normalnego najeżdzenia się. Jest to dowód wyczerpania organizmu. W takim więc przypadku, zamiast dalszego obciążania słabego żołądka zwykłymi potrawami, zaleca się stosowanie lekkostrawnej żywności OVOMALTYNY, która dzięki zawartości diastazy słodowej, powoduje szybkie trawienie. Ovomaltyna wzmacnia organizm, jest smaczna i bardzo pożywna.

**OVOMALTYNE**

Wszędzie do nabycia w puszkach od zł. 1.20.

włoskiego hr. Vinci. Portjer ma zakaz wpuszczania kogokolwiek do domu posła abisyńskiego. A szczególnie dziennikarzy. Poseł Abisynji miał już oddawać „życzliwą uwagę” rządowi włoskiemu, by dziennikarzy przyjmował w ostatecznym wypadku tylko w obecności świadków. Napiwek potrafi jednak złamać największy zakaz i upór portjera — to też po krótkiej „perswazji” zanosi on posłowi wizytówkę dziennikarza. Odpowiedź brzmi pozytywnie. Przyjmie dziennikarza, ale dopiero za pół godziny, gdyż obecnie jest przy obiedzie. Gdy

dziennikarz, po 30 minutach powrócił, zastał posła Jesusa Negradas przed domem swego urzędu. Był otoczony policjantami i agentami. Było to dziwne spotkanie dyplomaty z dziennikarzem, dziwne i niezwykłe...

Poseł Negradas Jesus jest człowiekiem niezwykle ujmującym, bystrym i energicznym. Nosi ubranie na modłę europejską i na pierwszy rzut oka przedstawia się jako typ naukowca. Śnieżno białe włosy tworzą piękny kontrast ciemnej cery syna Afryki. W rozmowie jest opanowany, mówi cicho, ciepło, szczególnie jeśli wspomina negusa, jego pana i władcę, „króla królów”. Na tematy polityczne nie schodzi. Gdy rozmowa zbacza na tory polityczne — dwuznacznie wskazuje dziennikarzowi na otoczenie... Czy w tych warunkach można i wolno coś mówić o polityce? A negus?...

„Wie pan, — powiedział poseł — nic mnie tak nie martwi, jak świadomość, że konflikt włosko-abisyński powstał właśnie teraz, za panowania cesarza Haile Selassie, człowieka wybitnie wykształconego, wysokiego intelektu, którego jedynym pragnieniem i dążeniem jest i było — cywilizować Abisynję. Cywilizować Abisynję! — oto hasło, które cesarz głosi i realizuje od lat. To, co było do zrozumienia, co było możliwe za panowania jego poprzedników — to jest dziś nie do pojęcia. Cesarz Haile Selassie jest człowiekiem, który utrzymuje kontakt z masami, stara się je uświadomić i wyszkolić na ludzi współczesnych. Bardzo proszę — powiedz parę to także swoim kolegom z prasy zagranicznej.

Rozmowa się kończyła. Poseł dodał: „Przepraszam, że nie zapraszam pana do gabinetu, ale tam pakuja już kufrы. Wyjeżdżam z moją żoną, która jest rodowitą włoską i moje-

mij dziećmi. Ponieważ linie transportowe nie utrzymują kontaktu z portami włoskimi — wyjeżdżam na okręcie włoskim z Neapolu do Dżibuti. Za 14 dni będę w Addis - Abebie”.

Negradas Jesus mówił szepcąc, a w głosie jego można było wyczuć żal, iż opuścić musi słoneczną Italię w tych warunkach. Nie znalazł — mimo, iż uważa Abisynję za kraj napaśnięty — ani jednego słowa po tępieniu pod adresem Włoch, które kocha. On i jego żona i dzieci...

Po trzy i pół - letnim pobyciu w Rzymie, po przyjaznych, a nawet serdecznych konferencjach z Mussolinim — opuścił stolicę... pod eskortą. Cicho, skromnie, chyłkiem...

Różnie dzieje się czasem w dyplomacji.

\*\*\*\*\*

**Sala Filharmonji**

Narutowicza 20. Tel. 215-84.

W czwartek, dn. 7 listopada

o godz. 8.30 wiecz.

**Rewelacyjny koncert**

w wykonaniu światowej sławy

**Kwartetu Rothschilda**

Udział biorą:

F. Rothschild, A. Kaufmann,

A. Kreiner i H. Czegka.

Bilety w cenie od 1 zł. do 6 zł.

sprzedaje kasa Filharmonji.

\*\*\*\*\*

ROZKAZ NEGUSA

Niedawno doniesiono, że abisyńscy nie będą prali swych burnusów podczas wojny. Tamtejszy biały strój nie nadaje się bowiem do ukrywania się przed wrogiem.

U nas niema zwyczaju prania męskich ubrań, natomiast bielizna musi być stale czysto utrzymana. Do tego celu używają gospodynie znanego mydła „Kollontay z pralką”.

proszki  
**KOWALSKINA**  
STOJUJE SIĘ PRZY UDOPRZYNYCH  
BOLACH GŁOWY  
FABR. CHEM. FABRYK. P. KOWALSKI WARSZAWA

### Hemoroidy

są przyczyną złego samopoczucia i t. p. Należy bezwzględnie usunąć te dokuczliwe cierpienia. Przy hemoroidach stosuje się



Do nabycia w aptekach.

**Najlepiej opłacana gwiazda**

Jest nią bohaterka kreskówek Walta Disney'a, historyczna już dziś myszka Mickey. W przeciągu 7 lat swego istnienia wniosła ona Stanom, swej ojczyźnie, 140 milionów dolarów, z czego w roku ubiegłym okrążyła sumkę 35 milionów.

Popularność jej w Ameryce wcale nie zmalała: podobizny jej widnieją wszędzie, począwszy od balonów gumowych za pięć centów, skończywszy na pysznych bransoletach wysadzanych diamentami za 1500 dolarów.

Zresztą, nie tylko w swej ojczyźnie Mickey odnosi tryumfy. Na ostatnich targach lipskich 40 proc. zabawek dziecięcych miało związek z myszką i jej głośnymi przygodami.

### CO TO JEST „SHOPING”?

Wielkie magazyny Nowego Jorku, wyznaczają pewne godziny 3 razy w tygodniu na t. zw. „Shopping” — na zwiedzanie i oglądanie towarów bez obowiązku kupna. Praktyka uczy, że takie zapoznawanie się z towarami jest koniecznością, bo nikt nie chce nabywać „kota w worku”.

Radjonabywcy! w imię własnego interesu powinniście wypróbować szereg aparatów, a na deser kazać sobie zademonstrować odbiorniki Telefunken - Ambasadorki i Telefunken - Special. Przy tym odbiorniku zostaniecie napewno. Zasięg światowy. Duża selekcja. Piękna skrzynka o nowej linii daje świetną akustykę. Spróbujcie, posłuchajcie tych dwóch aparatów. Telefunken. To wystarczy!



# Skandal polityczny w Hiszpanii

## Stół ruletkowy w ministerstwie spraw wewnętrznych

(Specjalna służba korespondencyjna „Głosu Porannego“)

Madryt, w październiku.

Hiszpania przeżywa po raz pierwszy w swych dziejach wielki skandal polityczny. Hiszpanie są narodem, miłującym honor; dotychczas kraj ten nie słyszał nic o wielkich aferach, które w ostatnich dziesiątkach lat wprowadzały w stan zdenerwowania liczne państwa Europy, a oburzenie, z jakim spotykały się zawsze poszczególne wyrocznia administracji państwowej, świadczy jedynie o moralnej powadze hiszpana i kraju.

Wybuchł pierwszy wielki skandal polityczny i nie zatrzymał się przed żadnym ze skompromitowanych:

**fotele ministerjalne zachwiały się,**

wysocy urzędnicy zostali już pozbawieni swych stanowisk, a w najbliższym czasie spodziewane są dalsze dymisje. Lewne odprężenie spowodowała w międzyczasie rekonstruk-

### Opieka nad dzieckiem.

Przy opiece nad dzieckiem szczególnie troszczyć się należy o utrzymanie w czystości i zdrowiu jego ciała. Co nie jest rzeczą łatwą wobec niezwykłej wrażliwości i delikatności skóry. Aby zapobiec wszelkim zaburzeniom skóry dziecka, wyprzeniom, odleżynom, zaognieniom, swędzeniu, zatarciu — należy dziecko dokładnie przesypać Pudrem Bebe Szofmana, od lat przeszło 35 zalecanego przez lekarzy specjalistów. Puder Bebe Szofmana delikatny jak pyłek, przesiany przez liczne sita jedwabne, przygotowany w idealnych warunkach higienicznych, przy zastosowaniu najnowocześniejszych maszyn jest doprowadzonym do perfekcji zaspką dla dzieci.

Dr. S. A.

cja gabinetu, z którego musiał wyjść minister spraw zagranicznych, Lerroux, ponieważ jego bratanek został zbyt silnie skompromitowany.

Ogromna większość bardzo wrażliwych na punkcie honoru hiszpanów żądała i uzyskała odpokutowanie win. Kortezy wyłoniły parlamentarną komisję śledczą, która pracowała z niezwykłą dla takiej komisji szybkością. Deputowani wszel-

kich kierunków występowali z rozważaniami na takim poziomie, który czyni zaszczyt Hiszpanii i może być podawany jako wzór. Poza-

Opinia publiczna domaga się zaprowadzenia nowej ery w administracji kraju, w której zdarzają się braki i niedomagania, które są skutkiem, jak tu twierdzą, „relatywnie” prymitywności stosunków społecznych, a w każdym razie typowych czynników hiszpańskich, jak na przykład bezwzględnej uprzejmości i uczynności hiszpana.

W krytyce wydarzeń niewątpliwie niektórzy deputowani mocno przesadzili i senor Rey Mora uczynił niewątpliwie krzywdę swemu krajowi, kiedy zapytany po ostatnim posiedzeniu komisji śledczej o to, co za miarza uczynić, odpowiedział:

— Jedyna rzecz, którą można uczynić w kraju, jak nasz, w którym absolutnie nie można być politykiem, ponieważ człowiek znajduje się wyłącznie wśród handlarzy — to iść do domu!

Temperament poniósł niewątpliwie tego deputowanego w kierunku nieuzasadnionego uogólnienia, które o tyle jest usprawiedliwione, że Hiszpania, jak wspomnieliśmy, nie znała dotychczas większych skandali. Poza

skromną aferą „Milionów z Larache” —

pewien oficer intendencji zde-fraudował przed 14 laty podczas pochodów marokańskiego w Larache milion pesetów — nie ujawniono w Hiszpanii w tej dziedzinie nic godnego uwagi.

Tym razem skandal sięga o wiele głębiej. Główną rolę w tej tragikomedii gra pan

Daniel Strauss,

który występował po raz pierwszy w Hiszpanii podczas przygotowań spotkania bokserkiego Schmelling — Paolino w roku 1934 jako manager i przedstawiciel Schmellinga. Poza-

twierdzi on, że jest właścicielem kasyna gry w

Szanghaju i hippodromu w Aleksandrii

i że żyje w odosobnieniu z byłym sekretarzem Al Capone w Sitges, w pobliżu Barcelony. Jedną z najpiękniejszych miej-



scowości kąpieliskowych morza Śródziemnego.

Pan Strauss wysłał obszerny, zaopatrzony w liczne dowody list do prezydenta republiki, Alcaia Zamory, w którym opisuje niezwykle przeżycia, jakich doznał od chwili, gdy w ub. roku zaczął czynić starania o otrzymanie koncesji na wprowadzenie w Hiszpanii podobnej do rulety gry „Strapelo”.

Parlamentarna komisja śledcza musiała przyznać słusność całemu szeregowi zdumiewających faktów, zacytowanych przez Straussa.

W dniu 15 maja 1934 roku Strauss został przedstawiony wielkiemu przemysłowcowi — Pich y Pon, ówczesnemu sekre-



tarzowi stanu w ministerstwie marynarki, a dziś komisarycznemu gubernatorowi Katalonji, któremu zademonstrował swą nową patentowaną ruletę „Strapelo”

Senor, Pich y Pon był zachwy-

cony i przyrzekł, że wydadzanie koncesję na uprawianie gry...

jeśli p. Strauss byłby gotów za-płacić 100.000, względnie 50000 pesetów jego obu przyjaciółom partyjnym,

ówczesnemu ministrowi spraw wewnętrznych Alonso i senorowi Benzo, sekretarzowi stanu w tem samem ministerstwie. Strauss wypłacił pieniądze Pich y Ponowi.

Aby jednak móc zważyć dalsze przeszkody w ministerstwach przeciwko bardzo surowo traktowanemu w Hiszpanii zakazowi gry hazardowej, uznał on za konieczne nawiązanie stosunków z dalszemi wpływowemi osobistościami. Pan Strauss darował więc złote zegarki, roz-

dzielał większe sumy pieniędzy, przyrzekał udział w zyskach w planowanym przedsiębiorstwie; i liczba zainteresowanych w patentowanej grze rulekowej wzrastała. Do liczby tej należeli ostatecznie między innymi senor Aurelio Lerroux, bratanek i adoptowany syn byłego premiera ministrów, a obecnego ministra spraw zagranicznych, Alesandro Lerroux, oraz sam minister; dalej były minister spraw zagranicznych, a obecny minister wyznań, Rocha i jego brat, najserdeczniejszy przyjaciel Lerroux, oficer Galante, znany z monarchicznych zamachu stanu Sanjurjo w r. 1931, dalej

Blasco Ibanez, poseł partji radykalnej Walencji i syn znanego poety;

ówczesny hiszpański dyrektor policji, Jose Valdivia, a wreszcie bokser Paolino. Sekretarz stanu Benzo, któremu przyniesiono stół do gry w „Strapelo” do ministerstwa spraw wewnętrznych, uznał tę grę za zachwycającą, a pewne różnice zdań istniały jedynie w tym kierunku,

jakie udziały należy przyznać w planowanym przedsiębiorstwie licznym zainteresowanym osobom.

Strauss płacił, darowywał i wreszcie zapewniono go, że stoły do „Strapelo” będą mogły być wystawione w luksusowym kąpielisku San Sebastian i w położonej na wyspie balearskiej Mallorca miejscowości kuracyjnej Formentor. Jednakże w San Sebastian policja zjawiała się po upływie trzech godzin po otwarciu gry, a w Formentor po 3-ch dniach: władze wojskowe nie miały zrozumienia dla patentowanego stołu gry,

a krupjerzy i pozostali personel p. Straussa musieli opuścić Mallorke.

W międzyczasie premier Lerroux objął również ministerstwo spraw wojskowych, a jego adoptowany syn Aurelio zażądał od Straussa, aby mu dał do dyspozycji dalsze sumy, aby można było usunąć ostatnie sprzeciwy ze strony władz wojskowych. Strauss zapłacił i gra w Formentor mogła

**NOWA KREACJA CLAUDETTE COLBERT.**

Claudette Colbert, Charles Boyer, Joan Bennet, Helen Vinson, Joel McCrea — cała ta piątka doborowych gwiazd gra w filmie p. t. „Urojony świat”.

Film osnuty jest na tle słynnej powieści pod tym samym tytułem, która pobila wszystkie rekordy wydawnicze w Ameryce. Claudette Colbert stworzyła niezapomnianą kreację aktorską. Nieporównana ta artystka zdobyła tegoroczną nagrodę akademii filmowej.

Tym razem nieporównana ta artystka wystąpi w roli kobiety - lekarza. Partnerem jej jest Charles Boyer. „Urojony świat” już wkrótce ukaże się na ekranie kina „Europa”.

być ponownie podjęta. Przeszło trzy tysiące osób pojechało do miejscowości uzdrowiskowej na Mallorce, która jeszcze nigdy nie widziała takiej liczby kuracjuszy. Ale już

po 8 dniach sale gry zostały ponownie zamknięte przez policję

Wobec tego p. Strauss złożył poufną skargę do prezydenta republiki, który przesłał te dokumenty do premiera ministrów Chapaprieta. Oszukany przedsiębiorca rulekowy żądał odszkodowania, a cała Hiszpania domagała się oczyszczenia atmosfery.

Gwałtowność, z jaką domaga no się ze wszystkich stron wyjaśnienia całej afery, oraz grunto-wność, z jaką przeprowadzone zostało śledztwo, jest najlepszym dowodem, że afery nie dotyczy narodu hiszpańskiego, który wprost wzorowo przeżył ogniową próbę uczciwości.

Ludwik Stautz,

## Cała Polska

WARSZAWA  
POZNAŃ  
KRAKÓW  
KATOWICE

wyświetla z wielkim powodzeniem

## Kocham wszystkie kobiety z Janem KIEPURA

Do kogo należy świat?

Ostatnie wydarzenia polityczne uczyniły bardzo aktualną sprawę podziału kuli ziemskiej pomiędzy wielkie mocarstwa.

Otóż przeszło połowa kuli ziemskiej pozostaje pod panowaniem pięciu mocarstw: W. Brytanji, Rosji, Stanów Zjednoczonych, Japonji oraz Francji.

Na pierwszym miejscu stoi W. Brytania, której dominja i kolonie ogarniają powierzchnię 13,356,759 mil kwadr. i obejmują 450 milionów mieszkańców. Następnie idzie Rosja, której ludność wynosi ogółem 175 milionów mieszkańców, dalej Stany Zjednoczone, liczące 140 milionów ludności, Japonja, posiadająca pod swem panowaniem 125 milionów oraz Francja, rządząca 110 milionami.

Z. P. T. K.

Towarzystwo uzyskało możność opatrywania swych członków w bilety do teatru na przedstawienia niedzielne względnie wtorkowe w cenie od 30 gr. do 1.85 (najdroższe miejsce). Członkowie, życzący sobie korzystać z tych biletów, zechcą zgłosić się do biura P. T. K. (Al. Kościuszki 17) we wtorek dnia 5 listopada w czasie od godz. 18 do 20, aby dać zarządowi możność zorientowania się w ilości i cenie poszukiwanych biletów.

**TORGSI**  
OGOLNOZWIĄZKOWE  
ZJEDNOCZENIE DLA  
HANDLU Z CUDZOZIEMC.  
MOJKWA, KUZNIECKI MOST 14

Przekazy do wszystkich miast Z.S.R.R. na „TORGSI” przyjmują: Bank Gospodarstwa Krajowego i Oddziały, Bank P. K. O. i Oddziały (P. K. O. przy wszystkich Urzędach Pocztowych, konto Nr. 22.000), Państwowy Bank Rolny i Oddziały, Powsz. Bank Kredytowy S. A., Bank Zachodni S. A., Towarzystwo „Hias”, Powsz. Bank Związkowy, Bank Handlowy, Bank Związku Spółek Zarobkowych, D/B. T.

Bunimowicz, Wilno oraz Oddział Banku Drezdeńskiego w Gdańsku i inne. Listy wartościowe — wszystkie urzędy pocztowe

**Zadajcie nowych zniżonych cenników TORGSI.**  
Informacji udzielają wszystkie wymienione Instytucje oraz Towarzystwo „Hias”, Warszawa, Pl. Grzybowski 10, tel. 2-75-63.

## Postęp w produkcji lamp rtęciowych

### Lampy o sile światła równej sile światła słonecznego

Przed kilkoma miesiącami świat naukowy dowiedział się o ważnym wynalazku, dokonanym w laboratoriach Philipsa, polegającym na skonstruowaniu lampy o małych rozmiarach i bardzo dużej intensywności światła. Natężenie światła z tej lampy wyniosło 40.000 świec na cm. kw., to jest znacznie więcej, niż w normalnych lampach luko-wych.

Jak się dowiadujemy, wynalazek ten został znacznie ulepszony i obecnie istnieje możliwość wytwarzania lamp rtęciowych wysokiego ciśnienia o mniejszych jeszcze rozmiarach i o intensywności światła

nie mniejszej, niż 130.000 świec na cm. kw. Maksymalne natężenie światła wyniosło nawet 160.000 świec na cm. kw., co równa się przeciętnej intensywności światła słonecznego.

Jest to największe natężenie światła, jakie dotychczas udało się osiągnąć.

Nowe lampy Philipsa znajdują niewątpliwie duże zastosowanie do reflektorów, do latarni morskich i do celów projekcyjnych.

Nie jest wykluczone, że w przyszłości będą produkowane lampy o jeszcze większem natężeniu światła.

## BANK HANDLOWY W ŁODZI

Spółka Akcyjna — Al. Tadeusza Kościuszki 15  
ma jeszcze do wynajęcia

## SAFES

na dogodnych warunkach poczynając od 4 zł. miesięcznie  
Wyjeżdżając, nie zostawiaj w domu papierów wartościowych, złota, srebra, i t. p., lecz zanieś je do Safe'u



Zamiast feljetonu

**Idealna sekretarka**  
(Rozmyślenia szefa)

Nie powinna być młoda. Wtedy bowiem nie umie.  
Nie powinna być stara. Wtedy ma fiołka w głowie.  
Nie powinna być brzydka. — Wtedy nie mogę na nią patrzeć.  
Nie powinna być ładna. Wte-

**Jesie fokres zaszlebień**

Sok Czosnku z marką f. f. jest naturalnym środkiem stosowanym przy nieżytach oskrzeli, artryzmie, reumatyzmie. Apteka Mazowiecka, Warszawa, Mazowiecka 10.

dy muszę za często na nią patrzeć.

Nie powinna zaniedbywać się w stroju. Tego nie znoszę.

Nie powinna być elegancka. Wtedy ma za wielkie wymagania.

Nie powinna się tanio ubierać. To robi złe wrażenie.

Nie powinna się drogo ubierać. Wtedy żąda stałe podwyżki.

Nie powinna się spieszyć. To mnie denerwuje.

Nie powinna być powolna. To mnie doprowadza do wściekłości.

Nie powinna mi zawsze potakiwać. Oznacza to służalczość.

Nie powinna mi przeczyć. To jest brak wychowania.

Nie powinna przynosić mi listów do podpisu przedtem, nim tego zażadam. Albowiem i poczta mi przeszkadza.

Nie powinna czekać, aż tego zażadam. Wtedy bowiem zapomni listy przynieść i poczta wyjdzie za późno.

Nie powinna się o nic troszczyć poza własną robotą, gdyż nie obchodzi jej to, co drudzy robią.

Musi ją obchodzić wszystko, co się wokoło dzieje. Jest bowiem odpowiedzialna za każdy zaginiony przedmiot.

Nie powinna zadawać dużo pytań. To mnie nuży.

Powinna się pytać. Inaczej nie rozumie.

Krótkich listów nie powinna pisać na arkuszach firmowych z kopertą. Wtedy wydatki na porto stają się zbyt duże.

Nie powinna pisać na kartkach pocztowych. Szkodzi to mojemu kredytowi.

Nie powinna brać urlopu, gdy ja zostaję. Wtedy jest mi potrzebna w biurze.

Nie powinna brać urlopu gdy mnie niema. Albowiem podczas mojej nieobecności musi ktoś być w interesie.

Nie powinna być leniwa. Leniwych pracowników nie potrzebuje.

Nie powinna być zbyt pilna. Wtedy nie mogę się na nią gniewać.

Resumując... sekretarka powinna być wszystkim potrosze.  
(fr.)

**ROZMOWA Z ZECEREM**

O godz. 12.03 rozgłoszono łądzka nadaje rozmowę z cyklu „Ze świata pracy”. Tym razem przed mikrofonem stanął zecer, przedstawiciel jednego z najtrudniejszych zawodów, który pracuje w ciężkich warunkach higienicznych. Na czym polega praca zecera, jakie są jego obowiązki, a jakie wynagrodzenia, dowiemy się o tem z wywiadu red. Wacława Wagnera z jednym z łądzkich zecerów.

**Ustępy i kosze do śmieci**  
muszą znajdować się w miejscach publicznych

Z dniem 26 b. m. weszło w życie rozporządzenie ministra opieki społecznej o utrzymaniu porządku i czystości w miejscach publicznych i niektórych miejscach prywatnych, wydane na podstawie ustawy o zapobieganiu chorobom zakaźnym i ich zwalczaniu.

Rozporządzenie ustala m. in., że w gminach miejskich i innych wymienionych w niem miejscowościach, miejsca publiczne, wszelkie place niezabudowane, oraz miejsca prywatne, służące do ogólnego użytku ludności, utrzymywane muszą być stale w czystości i porządku.

Utrzymanie czystości w miejscach prywatnych należy do właścicieli nieruchomości, którzy obowiązani są również do utrzymania czystości i porządku na połowie szerokości ulicy

wzdłuż nieruchomości, jeżeli gmina nie przejęła na siebie tych obowiązków.

Utrzymanie czystości i porządku w innych miejscach należy do gmin. W miejscach publicznych powinny się znajdować ustępy publiczne i kosze do śmieci. W obrębie każdej nieruchomości znajdować się musi śmietnik, mocno i szalenie zbudowany, z ruchomą pokrywą, ustęp, oraz urządzenia do trzpania odzieży, pościeli i t. d. — Ponadto w klatkach schodowych na każdym piętrze powinna być spłuwaczka napełniona wodą.

Inne postanowienia rozporządzenia dotyczą usuwania śmieci i nieczystości. Nadzór nad wykonaniem rozporządzenia należy do powiatowych władz administracji ogólnej.



**Łyżką**  
**zdrowia**

szczególnie dla dzieci osłabionych po grypie, influency i t. p. chorobach zakaźnych, jest łyżka Emulsji Tranowej wyrobu firmy Scott & Bowne. Jest ona znakomitym środkiem wzmacniającym i odżywczym, zawiera obfitujący w witaminy A i D norweski tranieciczny oraz sole wapniowo-fosforowe. — Emulsja Tranowa Scotta wzmacnia kości i dlatego zalecana jest w krzywicy. Wystrzegajcie się naśladowictw. Żądajcie prawdziwej



EMULSJI TRANOWEJ  
WYROBU FIRMY  
**SCOTT & BOWNE S.A.**  
WARSZAWA  
CENA FLAKONU ZŁ. 2.-

COPYRIGHT BY „GŁOS PORANNY”

**Na dworze negusa**

**Powszednie plotki stołeczne z Addis Abeby**

(Reportaż naszego specjalnego korespondenta, nadesłany pocztą lotniczą)

Addis-Abeba, w październiku.  
**Nadworny fryzjer**

Zakład fryzjerski pana Papandropules, naprzeciwko hotelu „Imperial”, stał się kwitnącem przedsiębiorstwem. Dawniej był on odwiedzany prawie wyłącznie przez urzędników pałacowych i białych kupców. Czasami zjawiał się również jakiś bogaty ras czy de-djamacz, który przyjechał z dalekich stron i tutaj poddawał się generalnemu oczyszczeniu, zanim został przyjęty przez cesarza na audjencji prywatnej. Ale większość tych klientów obsługiwało się z trudem. Noszą oni obfite brody, nie mówiąc już o zupełnie dzikim owłosieniu głów, które trzeba było starannie ostrzyć i nadać im kształt splaszczonej kuli.

Cóż za dobrodziejstwem jest w porównaniu z tem praca przy nas, reporterach prasowych! Trzeba nas tylko gładko ogolić, a głów naszych nie trzeba strzyć w kształcie ozdobnych krzaków parków francuskich. Pozatem dajemy obfite napiwki. Interes kwitnie. Pan Papandropulus zaciera ręce.

Papandropulus jest tu bardzo szanowanym mężem. Był on fryzjerem osobistym jego cesarskiej meści, gdy ten zwał się jeszcze „az Taffari. Z owych czasów ten grek potrafi opowiadać najróżniejsze anegdoty. Tak więc został pewnego dnia wezwany do Haile Selassie, aby mu ostrzyć włosy. Spadając lek. musiał jednak starannie zbierać. Na zakończenie otrzymał polecenie zapakowania każdego losu oddzielnie w papier jedwabny. Paczuszki te otrzymał potem różni wielcy wasalowie w dowód łaski cesarskiej.

**Ile negus ma lat?**

Pomimo sztywnej godności, z jaką występuje publicznie,

cesarz jest podobno człowiekiem pełnym humoru i zamiłowań sportowych. Mój grecki fryzjer doprowadzał go do śmiechu niejednym kiepskim dowcipem. Pewnego razu zastał go, jak w basenie zamkowym, pływał o zakład za swoją córką.

Ceremonjał niestety zabrania cesarzowi tego, co było dozwolone następcy tronu. Święta głowa królów nie może być dotknięta przez dłoń żadnego śmiertelnika. W ten sposób negus musi się sam strzyć, a pan Papandropulus stracił najlepszego klienta.

Jeśli chodzi o wiek władcy Abisynji, to mam wrażenie że wśród publiczności europejskiej panują pod tym względem najbardziej zawodne pojęcia. Na wszystkich filmach i fotografiach wydaje się on znacznie starszy. Być może, że powoduje to długa broda, czy też majestatyczna powolność ruchów. W każdym razie żaden Europejczyk nie da mniej, jak 50 lat. W rzeczywistości ma on dopiero 39 lat. Tylko że den rok dzieli go od jego wielkiego obrońcy, Anthony Edena, któremu tu nadano już pochlebne przezwisko satyryczne „Ras Eden”.

Większość doradców królewskich jest odeń dwukrotnie

starsza. Madrość starców ceni się w tym kraju równie wysoko, jak w Japonii, czy w starożytnej Grecji. Sędziwy wiek traktowany tu jest jako wartość sama w sobie. Jeśli abisynczyk jest z czegoś dumny, to przede wszystkim z wiele tysięcy lat liczącej przeszłości jego państwa.

Etiopia jest starsza od cesarstwa rzymskiego — powiedział mi w tych dniach z uśmiechem wyższości pewien czarny dostojnik, kiedy mówiłem z nim o młodej cywilizacji ich kraju. Musiałem mimowoli przypomnieć sobie o odpowiedzi Disraeliego, kiedy pewien lord w izbie lordów pokpiwał z jego pochodzenia:

— Wielce szanowny członek izby twierdzi, że potrafi udowodnić swój ród na tysiąc lat wstecz; cóż, ja należę do arystokracji, która ma już 2 tysiące lat!

**„Bal des Quatz Arts”**

Dawniej była Addis - Abeba hałaśliwym miastem. Największy ruch panował pomiędzy godziną 6 i 7. O tej porze bogacze wielkomyślnie zwykli byli spacerować na mulach po ulicy dworcowej. Ich brząkające bronią otoczenie tańczyło boso dokoła nich. Rzadko przejeżdżającym samochodom da-

wano przejazd dopiero wówczas, gdy urządziły długotrwały koncert klaskanowy.

Wszystko to dziś ustało: od chwili wybuchu wojny Addis - Abeba stała się najspokojniejszym miastem kontynentu. Tylko od czasu do czasu naruszają wiejską ciszę hordy wojenne, które nadszły tu ze wszystkich części kraju, aby złożyć negusowi swój hołd przed wyruszeniem na front. Ci dżicy wojownicy za każdym razem dają obserwatorowi nową okazję do oglądania zdumiewającego widowiska.

Jak wiadomo, paryscy uczniowie akademii urządzają rok rocznie 15 czerwca „Bal des Quatz Arts”. Już południu tej doby świątecznej zwykli z tej okazji ciągnąć przez ulice hałaśliwymi grupami. Są oni zwykle w trzech czwartych nadzy, wysmarowani od dołu do góry olejnymi farbami. W dłoniach dzierżą lance, spisy i inne hałasujące przedmioty. W ten sposób napadają na kawiarnie, wypijają gościom szklanki i ciągną wśród ogłuszających ryków do następnej kawiarni. Policja otrzykuje wyraźny rozkaz, aby im na wszystko pozwalać.

Zawsze muszą myśleć o tych wesółych chłopakach, gdy przebiega przez Addis - Abebę jakiś nowy ras ze swymi oddziałami. Wesole oddziały wojaków murzyńskich, które wśród dzikich okrzyków bojowych rzucają w powietrze swę dzidy, wydają mi się naturalnym powtórzeniem paryskich hord artystów. Włosi, których te chłopaki napadać będą na podstępnych górskich drogach, napewno nie będą godni zazdrości.

**Chianti dla pwnicy cesarskiej**

Proszę słuchać i zdumiewać się: nawet Abisynja przeprowadza sankcje przeciwko Włochom w sposób niedoskonały. Dowiaduje się z pewnego źródła, że przed dwoma dniami przybył do Addis Abeby tuzin skrzyń pełnych Chianti. Nadesłano je z Dżibutti, a przeznaczone są one dla negusa.

...jednak wina ich pija chętnie!

Spencer Price.

**PIĘKNE RECE GLYCERIJELL**  
**BIAŁE RECE GLYCERIJELL**  
**ANTIBA**

**Wdowa po Rogersie ofiarą oszustwa**

W Stanach Zjednoczonych zaarrestowano niedawno znanego agenta asekuracyjnego, Johna J. Kempa, który podrobił podpis wdowy po zmarłym artyście Will Rogersie, aby podjąć pierwszą ratę ubezpieczenia w wysokości 1525 dolarów z ogólnej sumy wynoszącej 300.000 dolarów.

W toku śledztwa wyszło na

jaw, że nie jest to bynajmniej pierwsze oszustwo Kempa, który miał wśród swych klientów wiele sław ekranu; dochody jego z asekuracji, którą zajmuje się od 40 lat, były bardzo znaczne, dochodząc do miliona dolarów rocznie, a jednak mimo to Kempowi widocznie nie wystarczyło. Za to też odpowiadać będzie obecnie przed sądem.

**Kino „PALACE”**

Dzisiaj od g. 12-4  
**DWA PORANKI** 80 gr. **„EPIZOD”** (wersja wiedeńska)  
Ceny miejsc od **Paula Wessely**

**Kino EUROPA**  
Film amerykański, pełen dynamiki i napięcia  
Pocz. o 12, 2, 4, 6, 8, 10.

W rol. gł. **PAWEŁ MUNI** — bohater filmu „Jestem zbiegiem”  
Dzisiaj o g. dwa poranki Ceny miejsc od **80 gr.**

**CASINO NAJMELODYJNIEJSZA**  
Pocz. 12, 2, 4, 6, 8, 10. KOMEDJA WIEDEŃSKA

**4½ Muszkieterów**  
W rol. gł. **Szöke Szakall**, Otto Walburg, Felix Bressart  
Dzisiaj o g. dwa poranki Ceny miejsc od **80 gr.**



# PRZEWRÓT W MEDYCYNIE

## wywoła zastosowanie metody prof. Groera

### Mania rekordów sportowych jest szkodliwa dla zdrowia

(Wywiad „Głosu Porannego” ze znakomitym pediatrą polskim)



P. wojewoda Hauke - Nowak otwiera wystawę p. n. „Opieka nad dzieckiem i młodzieżą w Łodzi i woj. łódzkim”. Na zdjęciu stoja, od lewej: dr. Kni-chowiecki, ks. biskup Jasiński, nasz rozmówca prof. dr. Groer, p. wojewoda Hauke - Nowak, dr. Mogilnicki oraz radca Przedpelski.

Na zjazd pediatrów przybył m. in. do Łodzi jeden z najznajomych polskich uczonych w dziedzinie chorób dziecięcych, prof. dr. F. Groer ze Lwowa.

Nazwisko prof. Groera jest bardzo popularne w Polsce, specjalnie w sferach lekarskich, gdzie prof. Groer uważany jest za największy autorytet w dziedzinie pediatrii.

Zagranicą zna to nazwisko jeszcze lepiej.

Jako laureat fundacji Teodora B. Sachs'a prof. Groer był przez szereg miesięcy gościem uniwersytetu w Chicago, gdzie objął katedrę pediatrii.

Wielki filantrop Teodor B. Sachs, wielki przyjaciel dzieci, przeznaczył znaczny fundusz na walkę z gruźlicą u dzieci. — Uniwersytet w Chicago, korzystając z tego funduszu, zaprasza rokrocznie wybitnych uczonych na cykl wykładów z dziedziny pediatrii. Prof. Groer był właśnie pierwszym europejskim uczonym, który jako laureat fundacji przez szereg miesięcy zajmował katedrę pediatrii na chicagowskim uniwersytecie.

Na zjeździe w Łodzi profesor Groer wygłosił kilka naukowych referatów, które wywołały ogromne zainteresowanie wśród uczestników zjazdu, zarówno ze względu na osobę prelegenta, jak i na tematy.

M. in. ogromne poruszenie wywołał referat prof. Groera p. t. „Wychowanie fizyczne a wychowanie wewnętrzne”.

Korzystając z obecności tak wybitnego uczonego w Łodzi zwróciliśmy się do niego z prośbą o udzielenie nam wywiadu i wyłożenie w sposób przystępny i zrozumiały głównych myśli, zawartych w referatach, wygłoszonych na zjeździe.

Rozmowa ta miała miejsce w lokalu izby lekarskiej w przerwie między jednym referatem a drugim.

#### o sobie wyobrażałem prof. Groera...

Czekam na prof. Groera w sekretarzędzie izby. — Profesor kończy właśnie referat. Czekam urozmaicając sobie czas w ten sposób, że staram sobie wyobrazić prof. Groera. Wyobraźnia podsuwa mi wysoką pochyłą postać, długą siwą brodę, zmęczone oczy uczonego, patrzące dobitnie i poważnie z za-szkiele (nie wiem dlaczego, ale czułem, że powinien nosić okulary), ubranie zaniedbane, nie-

modne, źle skrojone.

Powyższe rozmyślenia przerwał mi nagle trzask drzwi i energiczny głos „Proszę bardzo, jestem już wolny”.

Odwrociłem się szybko i... zdebiałem.

#### ...i jak wygląda

Przedemną stał średniego wzrostu, wybitnie przystojny młody mężczyzna.

Jasno-szare spodnie, świetnie wyprasowane, błękitny pulower, granatowa marynarka, fantazyjnie wyrzucona z kieszonki niebieska chusteczka, te goż koloru krawat, piękne siwe, gładko zaczesane włosy, mądra, inteligentna, energiczna twarz i dwoje stalowych oczu za amerykańskimi okularami w rogowej oprawie — oto co zobaczyłem zamiast wymagowanego starego profesora.

Dałem wyraz memu zdziwieniu, przyznając się szczerze, że inaczej wyobrażałem sobie zna-komitego uczonego.

— Tak — uśmiechnął się prof. Groer — wiem o tem, że wyglądam raczej na finansistę angielskiego, niż na uczonego. Finansistą kiedyś byłem, w Anglii mieszkalem szereg lat i pewno dlatego wyglądam tak daleko odbiega od szablonu. Czem mogę służyć?

— Chodzi nam o referat p. profesora p. t. „Wychowanie fizyczne a wychowanie wewnętrzne”.

— Aha — uśmiecha się znów prof. Groer — cieszę się, że temat ten panów interesuje. Rzeczywiście jest to zagadnienie bardzo ciekawe. Postaram się w krótkich słowach wyłożyć panu, o co mi chodziło.

Otóż referat mój miał na celu założenie protestu przeciwko przerostowi pojęcia wychowania fizycznego i manii rekordów.

Dotychczas nikt nie miał odwagi powiedzieć tego jasno i wyraźnie, że wychowanie fizyczne stało się u nas pojęciem zbyt wybujałym.

Nie miał nikt odwagi, ponieważ ten, kłoby to powiedział, uważany byłby za wroga państwa, społeczeństwa i t. d.

Pomimo to zdobyłem się na odwagę i korzystając z tego zjazdu i ze skupienia lekarzy, powiedziałem wyraźnie i otwarcie co o tem wszystkim myśle.

#### Chorobliwe ambicje

Proszę mnie źle nie rozumieć. Jestem wielkim entuzjastą sportu, ale w znaczeniu sportu, jako hartu fizycznego. Tymcza-

sem u nas zamiast połączyć z hartem fizycznym hart duchowy, zamiast kształtować obok ćwiczeń fizycznych charakter młodzieży i hartować wolę, — podkreśla się ambicje rekordowe.

Młodzież dzisiejsza nie myśli weale o kształceniu woli i intelektu obok wychowania fizycznego, ale koncentruje myśli na jednym tylko punkcie: kto wyżej skoczy o 5 centymetrów, lub kto dalej rzuci dyskiem czy oszczepem.

Dlatego też światły pediatra miałby bardzo dużo do roboty, gdyby miał nawiązany ścisły kontakt z instytutem wychowania fizycznego.

To było powodem, że poparłem gorąco wniosek, złożony przez dr. Józefa Kona, o stworzenie rady pediatrycznej przy instytucie wychowania fizycznego.

Pozatem denerwuje mnie jeszcze jedna rzecz. Pomijam kwestię taką, że każdy rzucający oszczepem, czy kulą, jest znacznie popularniejszy od profesora uniwersytetu i człowieka, mającego duże zasługi naukowe. Jest to o tyle zrozumiałe, że nauka jest nie dla mas, a tylko dla grona wybranych, ale złości mnie to, że taki skaczący, czy biegający młodzieniec ma wszelkie ułatwienia np. przy wyjeździe zagranicę.

Nazywa się to wówczas propagandą polskości. Pięknie, zgadzam się z tym terminem. Ale czy uczonego, wyjeżdżającego zagranicę nie jest poważniejszą propagandą polskość?

— Ale wtedy niema już pieniędzy ani na wyjazd, ani innych pomocy. To wszystko razem skłoniło mnie do użycia terminu „przerost wychowania fizycznego”.

— A jeśli chodzi o inne referaty pana profesora?

#### Określenie prawa życia

— Powiem panu krótko. W referatach tych zawarłem główne wytyczne mej pracy, którą śmiało mogę nazwać dziełem mego życia.

Będzie to praca, która powinna wywołać przewrót w całej medycynie, która będzie oderwaniem lekarzy od dotychczasowego szablonu przy leczeniu.

Pracę moją nazwałem „Określenie prawa życia”. Pracuję nad tem zagadnieniem już przeszło 20 lat. Pomaga mi w tem ponad 20 asystentów. Muszę jednak z przykrością stwierdzić, że pracujemy w warunkach prawie średniowiecznych, że nie korzystamy z żadnych pomocy materialnych, że cierpimy stale z powodu braku funduszy.

Przykro i o tem mówić, ale

## Program III dnia

zjazdów naukowych w Łodzi

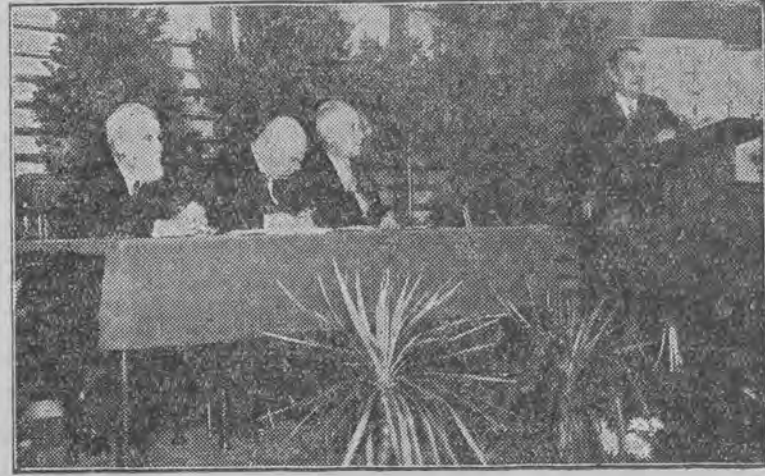
#### PEDIATRY

Od godz. 9.30 do 11.30 odczyty wygłoszą:

Dr. F. Cieszyńska z Warszawy.  
Dr. A. Nasilowski z Sosnowca.  
Dr. J. Landau z Krakowa.  
Dr. B. Siwiński z Łodzi.  
Dr. T. Kopeć z Warszawy.  
Prof. dr. M. Michałowicz z Warszawy.

Dyskusja, wnioski, zamknięcie zjazdu.

O godzinie 12 w poł. w sali odczytowej wystawy „Opieka nad dzieckiem i młodzieżą” — walne zgromadzenie członków polskiego towarzystwa pediatrycznego.



Prezydium VI zjazdu mikrobiologów w Łodzi. Siedzą: (od lewej) prof. Odo Bujwid, prof. Hirsfeld, prof. Michałowicz. Przy katedrze prof. Szejnaja.

muszę, bo rzeczywiście w tych warunkach ręce opadają.

Wracam jednak do mojej pracy. Czy tytuł dzieła mego tłumaczy panu coś?

— Przyznam szczerze, że tyle co nic.

— Obóz postaram się to panu przystępnie wytłumaczyć. Dajmy na to, że trzem osobom, profesorowi uniwersytetu, urzędnikowi i fernalowi, ktoś powie celem obrażenia go „Ty osie”.

Wtedy nastąpi zupełnie zrozumiała reakcja. Ale reakcja różna. Inaczej na tę obrazę zareaguje fernal, inaczej urzędnik, inaczej profesor uniwersytetu.

Jeden odpowie policzkiem, drugi wyzwaniem na pojedynkę, trzeci może odpowiedzieć pogardliwym wzruszeniem ramion.

Tak samo jest z organizmem człowieka. Każdy organizm inaczej reaguje na zarazki chorobowe.

Jeżeli naprzykład panu i mnie zastrzykną zarazki gruźlicy, to przebieg choroby będzie u nas zupełnie różny. Inaczej walczyć z chorobą będzie organizm pański, inaczej mój.

#### Zerwać z szablonem

Ideą przewodnią mojej pracy jest zerwanie z dotychczasowymi metodami leczenia, polegającymi na mierzeniu gorączki i liczeniu pulsu.

Na podstawie długoletnich badań wypracowałem przy współpracy moich asystentów tablice porównawcze, dzięki którym lekarz będzie mógł od razu przewidzieć, jaki będzie przebieg walki organizmu z chorobą.

Będzie to szalone ułatwienie dla lekarzy, specjalnie dla pediatrów.

Jeżeli naprzykład w szkole jest 10 tys. dzieci, to gruźlicą jest zarazonych, jeżeli chodzi o Łódź, z pewnością 8 tysięcy.

Dawniej lekarz szkolny roz-

drabniał swe wysiłki między całą tę falangę dzieci. Na podstawie moich metod leczenia lekarz będzie mógł z ogólnej liczby wydzielić dajmy na to 800 dzieci, którym opieka lekarska i pomoc jest konieczna.

Już teraz metody te stosowane są w Ameryce, gdzie je spopularyzowałem swymi wykładami na uniwersytecie w Chicago; również na Węgrzech są stosowane w szkołach.

Obecnie skończyłem już dokładne wyliczenia i zestawienia, dotyczące się gruźlicy i syfilisu; na ukończeniu mamy błonicę. Teraz to już jest przystępne i zrozumiałe, prawda? — pyta profesor Groer, spoglądając dyskretnie na zegarek.

— Najzupełniej. Widzę, że pan profesor się śpieszy...

— Niestety, zaraz będę wygłaszał dalszy referat. Co pana jeszcze interesuje?

— Coś z innej dziedziny, niż medycyna. Muzyka...

#### Uczone i kompozytor

Z przyjemnością konstatuje, że prof. Groer jest zdziwiony, do tego stopnia, że siada z powrotem na krzesło, z którego przed chwilą powstał.

— Z dziedziny muzyki? — pyta. — A skąd pan wie, że mnie muzyka interesuje?

Tłumaczę naprędce, że z obowiązku musimy wiedzieć wszystko.

Tak, przyznaje zaintrygowany prof. Groer — rzeczywiście muzyką bardzo się interesowałem. Skomponowałem jakąś tam operetkę, prowadziłem przez dłuższy czas operę we Lwowie, kosztowało mnie to dużo wysiłków i niemiłej pieniędzy. Wogóle bardzo lubię muzykę, jest to moje największe wychnienie po pracy.

Widzę, że panowie dużo o mnie już wiecie. Chcę więc coś nieco sprostować, co pewnie do wiadomości panów dostało się w wyolbrzymionym formacie.

Otóż nie władam jedenastoma językami europejskimi, a tylko dziewięcioma, ale za to dobrze.

Nie mam zamiaru uciekać zagranicę, bo skorom już raz ośiadł w kraju, to nie zamierzam go porzucić, nawet dla pieniędzy, które, nawiasem mówiąc, są mi bardzo potrzebne.

Krótki mocny uścisk dłoni, miły uśmiech i wywiad skończony. Kiedy ubierałem się w szatni, słyszałem z sali posiedzeń mętaliczny głos prof. Groera, mówiącego z temperamentem o swem wielkiem odkryciu naukowym.



## Zjazd dyrektorów szkół

### wypowiedział się przeciwko zniesieniu kuratorów

W Łodzi obradował zjazd dyrektorów szkół średnich prywatnych i samorządowych. — Na

zjazd przybyli dyrektorzy szkół z całej Polski w liczbie kilkudziesięciu osób.

Po powitaniu obecnych przez przyznanym zjazdu i referacie dyr. Rolińskiego p. t. „O nowego człowieka i obywatela” wywiązała się żywna dyskusja.

Po obiedzie zjazd zajął się sprawami organizacyjnymi. — Powzięte zostały trzy rezolucje.

W pierwszej z nich zjazd zaprotestował przeciwko projektowanemu zniesieniu kuratorów i podporządkowaniu szkolnictwa administracji ogólnej.

Uczestnicy zjazdu uznali bowiem, że taki system szkodziłby szkolnictwu i obniżył jego poziom.

Druga rezolucja dotyczyła pomieszczeń szkolnych. Zjazd postanowił zwrócić się do miarodajnych czynników z prośbą o podciągnięcie lokali szkolnych pod kategorię mieszkań, do których zastosowana zostanie ustawa o obniżeniu komornego, bowiem czynsz komornia stanowi zbyt wielką pozycję w budżecie w każdej szkole, nieposiadającej własnego gmachu.

W trzeciej wreszcie rezolucji postanowiono dążyć do zjednoczenia wszystkich stowarzyszeń nauczycielskich w Polsce

w jedną całość, co pozwoli na skuteczną walkę o byt nauczycielstwa.

Następnie odbyły się wybory do zarządu głównego. Z ramienia Łodzi wybrani zostali: p. Davison, dyrektor gimnazjum im. Skorupki i p. dr. Lazarowa, dyr. gimn. E. Orzeszkowej.

## Bohdan Pawłowicz



nowy dyrektor rozgłośni łódzkiej Polskiego Radja

## Wiadomości bieżące

**NOCNE DYŻURY APTEK.** — Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: suk. K. Leinwebera (Plac Wolności 2); suk. J. Hartmana (Młynarska 1); W. Danieleckiego (Piotrkowska 127); A. Pereimana (Cegiłńska 32); J. Cymera (Włoczańska 37); suk. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

**TYLKO w firmie RADJO-ALFA** NAWROT 1 telef. 183-60 nabędziesz rewelacyjny odbiornik NA ROK 1936 Prsyjd przekonac się! — Ceny przystępne! — WARUNKI DOGODNE!

**REJESTRACJA ROCZNIKA 1915** Jutro, w poniedziałek, 4 b. m. do biura wojkowego zarządu miejskiego (Piotrkowska 165) zgłosić się winni do rejestracji mężczyźni urodzeni w roku 1915, względnie roczników starszych, którzy nie mają uregulowanego stosunku do służby wojkowej, zamieszkali na terenie V komisariatu policji o nazwiskach rozpoczynających się od liter C, D, E, oraz zamieszkali na terenie XIII Komis. o nazwiskach na litery L, M, N, O, P.

Znana Sól Morszyńska jest także w sprzedaży w paczkach na jednorazowe przeczyszczanie. Cena 20 groszy. Żądajcie w aptekach i składach aptecznych.

**BEZPŁATNY KONCERT.** — Dziś o godz. 14.45 w sali teatru „Rozmaitości” odbędzie się bezpłatny koncert, urządzony przez wydział oświaty i kultury wspólnie z łódzkim tow. muzycznym i łódzką orkiestrą filharmoniczną dla członków związku i stowarzyszeń pracowniczych. Na program złożą się: prelekcja p. H. Irzykowskiego, V symfonia Głazunowa oraz koncert fortepianowy Saint-Saens.

**OSOBISTE.** — W dniu wczorajszym powrócił z urlopu i objął urząd dowodzący naczelnik wydziału śledczego w Łodzi, komisarz Makowski

## Wiec protestacyjny przeciwko gwałtom czeskim

Dzisiaj o godz. 1 po południu na Pl. Wolności odbędzie się wielki wiec protestacyjny przeciwko gwałtom czeskim na polakach na Śląsku nad Olzą. — Wiece został zorganizowany staraniem federacji polskich związków obrońców ojczyzny.

W wiece zapowiedziało swój udział szeregi organizacji społecznych. (p)

## POPULARNA CENA odbiornika najwyższej klasy

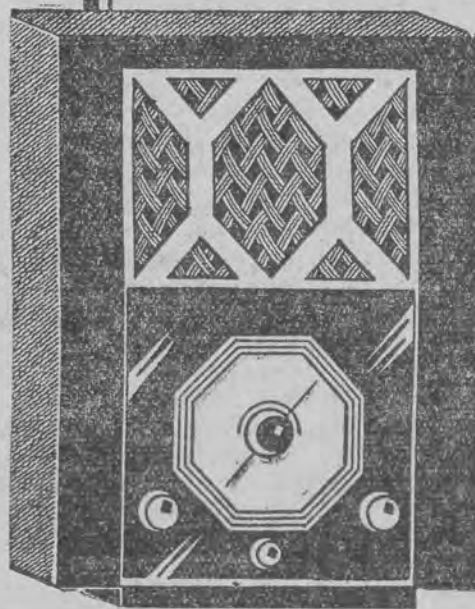
5 lamp (w tem 1 prostowalnicza)  
3 obwody strojenia  
3 zakresy fal

Wszelkie nowoczesne urządzenia odbiornika

## RADJO-UNION

stawiają go pod względem  
**selektywności**  
**zasięgu**  
**i czystości tonu**

na niedoścignionym poziomie



## Radjo-Union

Fabryka: Warszawa, Krochmalna 87a

Demonstracje w firmach:

„ALFA”, Nawrot 1  
SKLEP ELEKTROWNI,  
Piotrkowska 115  
„MUZA”, Narutowicza 18.

## W trosce o najbiedniejszych

Utworzenie grodzkiego obywatelskiego komitetu

Dzięki inicjatywie p. wojewody łódzkiego, p. Hauke-Nowaka powołany został na terenie Łodzi do życia grodzki obywatelski komitet pomocy najbiedniejszym, na czele którego stanął prezydent miasta, p. Głazek. Komitet ten, jak zresztą z samej nazwy wynika, zajmie się już w najbliższym czasie zbieraniem funduszy na konstruktywną pomoc dla ofiar kryzysu i najbiedniejszych obywateli naszego miasta.

W związku z utworzeniem grodzkiego komitetu, p. prezydent Głazek wystosował w dniu wczorajszym do szeregu wybitnych działaczy społecznych naszego miasta specjalne pisma w sprawie udziału w pracach komitetu. Pisma te posiadają następujące brzmienie:

„Rząd i samorząd roztaczają opiekę nad bezrobotnymi i choć na te. cel przeznaczane są stałe duże fundusze, nie wszyscy mogą być objęci pomocą.

Zbliża się zima, społeczeństwo łódzkie nie może być obojętne na to, co się będzie działo z najuboższymi masami miasta. Należy im przyjść z pomocą.

Pan wojewoda łódzki, Hauke-Nowak, w trosce o los tysięcy potrzebujących pomocy, postanowił powołać grodzki komitet niesienia pomocy najbiedniejszym, a mnie powierzył przewodnictwo w wymienionym Komitecie.

Komitet będzie się opiekować

temi osobami, które nie korzystają z pomocy funduszu pracy i zarządu miejskiego w Łodzi”.

Prez. Głazek, jak się dowiadujemy, zwołał na dzień 8 listopada r. b. do magistratu organizacyjne zebranie komitetu.

Inicjatywa p. wojewody łódzkiego, który zawczasu pomyślał o losie najbiedniejszych łódzian i powołał do życia specjalny komitet dla niesienia im potrzebnej pomocy, zasługuje na uznanie i jaknajszersze poparcie ze strony całego społeczeństwa łódzkiego.

## WODY MINERALNE W KURACJI

Osoby cierpiące na choroby przemiany materji jak artretyzm, otyłość, choroby wątroby, żołądka i jelit mogą skutecznie przeprowadzić leczenie domowe naturalną wodą z właściwego źródła. Największą zaletą tej kuracji jest możliwość stosowania jej przez cały rok, a działanie jej jest nieraz bardziej trwałe, niż efekt pobytu u źródła.

Działanie wód mineralnych polega na przepiókiwaniu tkanek i usuwaniu z nich substancji trujących.

Podobne efekty, przy mniejszym nakładzie kosztów, uzyskuje się również przez stosowanie tabletek Comprimés Vichy - Etat.

## KOMUNIKAT.

Olbrzymie zainteresowanie filmową przeróbką arcydzieła Szekspira „Sen nocy letniej”, w inscenizacji Reinhardta, zmusiły dyrekcje tych wszystkich kin, którym udało się pozyskać to arcydzieło, do zorganizowania przedsprzedaży biletów. Ponieważ Łódź, znana ze swego krytycznego nastawienia do sztuki, już teraz nie przestaje mówić o tym wspaniałym filmie, dyrekcja kina „Rialto”, idąc za przykładem wielkich kin Europy Zachodniej, chcąc uniknąć natłoku przy kasach, rozpoczyna już jutro przedsprzedaż biletów na poszczególne dni i seanse w cukierni „Ziemiańska”.

W ten sposób dyrekcja kina „Rialto” chce udostępnić wszystkim możliwość wygodnego dostępu do kina i obejrzenia tego największego filmu współczesnej doby.

Kopiec  
Józefa Piłsudskiego  
Konto w P.K.O. 444.



### Apel komitetu obchodu święta niepodległości

Za kilka dni Łódź uroczycie obchodzić będzie 17-lecie wskrzeszenia Polski. Które serce polskie nie zdrzży na dźwięk tych słów... W którym oku polskiem nie zaperli się łza rozrzewnienia...

Obchód święta niepodległości w bieżącym roku — wobec zgonu wodza narodu, pierwszego marszałka Polski ś. p. Józefa Piłsudskiego, będzie miał charakter specjalnie podniosły i uroczysty.

Wobec powagi chwili komitet obywatelski obchodu święta niepodległości zwraca się z apelem do wszystkich organizacji, stowarzyszeń, cechów i związków o zgłoszenie treści programów akademii pod jego adresem, celem uzgodnienia.

Wszystkie organizacje, stowarzyszenia i cechy, pragnące wziąć udział w uroczystościach święta (defiladzie) proszone są o zgłoszenie udziału swego pod adresem komitetu: Zarząd miejski w Łodzi, Plac Wolności nr. 14, telefony nr. 218-01, 218-03, 218-29.

Jednocześnie komitet zwraca się z uprzejmą prośbą do organów, posiadających orkiestry, aby również pod wymienionym wyżej adresem zgłaszały ich udział w uroczystościach.

### WYSTĘP ZNAKOMITEJ ŚPIEWACZKI POLSKIEJ

Jak się dowiadujemy, dziś w niedzielę wystąpi o godzinie 8-jej wieczorem w radio znakomita śpiewaczka polska Helena Ostrowska, która święciła tryumfy we Włoszech, Niemczech i wielu innych państwach. Program zapowiada się niezwykle ciekawie i obejmuje:

- I) Purcell — arja z op. „Dydona i Eneasza”
- II) Beethoven — Pocałunek
- III) C. Scott — „Kołysanka”
- IV) G. Recli „Bergerette”
- V) Schumann — „Z pieśni hebrajskich”
- VI) Schumann — „Noc wiosenna”
- VII) Schubert — „Niecierpliwosc”.

### Co usłyszymy dziś przez radio?

- 9.00 Muzyka z płyt.
- 10.30 Transmisja nabożeństwa.
- 12.03 Rozmowę z zecerem przeprowadzi red. Wacław Wagner.
- 12.15 Poranek muzyczny z Łodzi. W przerwie o godz. 13.00 Fragment z dramatu C. K. Norwida „Noc tysiączna i druga”.
- 14.20 Koncert życzeń.
- 15.20 Muzyka pogodna (płyty).
- 15.35 Stuchowisko dla myśliwych.
- 16.00 „Bal w świetlicy” — obrazek dla dzieci młodszych.
- 16.15 Koncert orkiestry dętej.
- 16.45 Koncert chóru męskiego.
- 17.00 Muzyka taneczna.
- 17.40 „Migawki regionalne” — audycja z Krakowa.
- 18.00 Utwory fortepianowe Sibeliusa.
- 18.30 Stuchowisko Zofji Nałkowskiej „Noce Teresy”.
- 19.35 Kącik humoru i muzyka we soła (płyty).
- 20.00 Koncert w wykonaniu orkiestry z udziałem Ostrowskiej (śpiew).
- 20.45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego.
- 21.00 „Na wesolej Iwowskiej fali”.
- 21.30 „Nad brzegami jeziora Trockiego” — feljton.
- 22.00 Audycja myśliwska.
- 22.45 Do słuchu i do tańca (muzyka z płyt).

### AUDYCJE ZAGRANICZNE.

- Berlin (356)
  - 20.00 Opera Mozarta „Flet zaczarowany”.
- Hamburg (332)
  - 20.00 Koncert (M. in. Symfonia H. Moll Szuberta, Pieśni, Uwertura do opery „Tannhauser”)
- Lipsk (382)
  - 20.05 Operetka J. Straussa „Baron cygański”.
- Monachjum (405)
  - 20.00 Operetka Messagera „Brigitte”
  - Wiedeń (507)
    - 22.20 Recital skrzypcowy (M. in. Sonata Haendla i Romans F-dur Beethovena).
- Bruksela (332)
  - 20.00 Serenada Jongena i Kwartet smyczkowy F-moll Beethovena.
- Strassburg (349)
  - 21.30 Symfonia Mozarta i Requiem Cherubini.
- Londyn (342)
  - 22.20 Koncert z udz. Egona Petri — (Uwertura „Flet zaczarowany” Mozarta, Malediction Liszta i Utwór na fortepian z orkiestrą Busoniego, Concerto grosso Nr. 2 Krenka i Uwertura „Benvenuto Cellini” Berlioza).
- Mediolan (368)
  - 20.50 Opera Barilliego „Meduza”.

# Repertuar kina „Rialto”

## Interesująca rozmowa z właścicielami teatru świetlnego

Zapowiedź wyświetlania w Łodzi potężnego arcydzieła filmowego w reżyserji Reinhardta „Sen nocy letniej” wywołała w kołach nietylko kinomanów duże zainteresowanie i zaciekawienie.

To też było powodem, że postanowiliśmy zasięgnąć informacji u źródła i złożyliśmy wizytę dyrekcji kinoteatru „Rialto” gdzie arcydzieło to będzie wyświetlane.

Dyrekcję kina zastajemy w komplecie. Na szczęście są to starzy znajomi. P. Pelikan — b. długoletni dyrektor zrzeszenia teatrów świetlnych w Łodzi i właściciel „Corsa” oraz p. Karbowicz, właściciel kin „Słońce” i „Oświatowy”.

W bardzo sympatycznym gabinecie, ożywionym świetnem i karykaturami Czermańskiego, zaczynamy nie urzędowy wywiad dziennikarski ale miłą pogawędkę, nietylko przy kawce ale przy pełnej butelce... atramentu.

— A więc „Sen nocy letniej”.

— Tak — odpowiada p. Pelikan. Jesteśmy dumni z tego, że właśnie nasze kino dostało tę zaszczytną misję wyświetlania tego arcydzieła. Musi pan wiedzieć, że bywają wypadki, że nawet interes schodzi na drugi plan. Tak jest właśnie z filmem Reinhardta. Fakt, że my ten film wyświetlamy, a nie jakieś inne kino, ma dla nas większe znaczenie, niż pełna kasa.

— Czy mieliście panowie jakieś trudności, jeśli chodzi o zdobycie tego obrazu?

— Zasadniczo nie. Pomimo to, że wyszliśmy dość późno na rynek, udało nam się zakontaktować szereg pierwszorzędnych filmów. Jeżeli chodzi o „Sen” — jak go krótko będziemy nazywać, to trudności ewentualne zostały obalone dzięki pobytowi w Łodzi dyrektora wytwórni „Warner Bros”, gdzie film ten został wykończony. Chciał on, żeby obraz ten miał odpowiednie ramy i właśnie dlatego wybrał nasze kino. Muszę się tu pochwalić, że „Rialto” jak, zresztą panowie to widzieli, jest urządzone prawdziwie po europejsku. Nie szczędziliśmy kosztów, bo chcieliśmy stworzyć coś naprawdę skończonego. Nie sprawdziło się tym razem przysłowie, że niema proroków we własnym kraju, bowiem kinoteatr nasz został urządony według planów łódzianina, siłami łódzian i z materiałów łódzkich...

I za łódzkie pieniądze — dokończył z uśmiechem p. Karbowicz. — Wracając do sprawy obrazów — kończy p. Pelikan — mogę w kilku słowach powiedzieć panom jakie obrazy zakontaktowaliśmy

na najbliższy termin. A więc obecnie idzie „Człowiek - wilk” z Henry Hullem w roli tytułowej. Jest to obraz o silnem napięciu dramatycznym o fabule nieco podobnej do słynnego „Dr. Jeekyll i mister Hyde”, ale może jeszcze mocniejszy od tamtego, a potem „Sen nocy letniej” w inscenizacji Reinhardta z muzyką Merdelsohna. Potem dla odmiany będzie lekki promienny film wiedeński „Szalony porucznik” z Gustawem Froehlichem w roli tytułowej.

Wogóle w układaniu kolejności czyh i zw. kalendarzyka zgrywania filmów kierowaliśmy się zasadą przeplatania t. j. po dramatach staraliśmy się dać coś weselszego. Dla tego też nam zakontaktowanych kilka doskonałych komedji wiedeńskich, jak „Mała Katarzyna” i „Panienka nr. 13” z Franciszką Gaal. 3 śliczne komedje z Martą Eggerth, doskonała komedja muzyczna z gwiazdą węgierską Elmą Bullą, kilka wiedeńskich obrazów z Gustawem Froehlichem, Leo Slezakiem i t. d.

— A czy panowie będą grać film „Uty”?

— Bezwzględnie nie — odpowiada p. Pelikan z wielomówiącym uśmiechem. — Wiem, dlaczego mnie pan o to pyta. Wrogie nam jednostki rozsiewają na ten temat fantazyjne pogłoski, w których ani słowa prawdy niema. Z punktu widzenia czysto fachowego nie będziemy wyświetlać filmów Uty i to z dwóch względów:

- 1) filmy austriackie są o wiele lepsze, łatwiej strawne i dowcipniejsze od niemieckich, dlatego też zdobyły sobie one całą falangę zwolenników wśród łódzkich kinomanów i
- 2) w filmach niemieckich przebija dość dowcipnie maskowana tendencja i moment agitacyjny, a jesteśmy zdania, że kino, jako przybytek sztuki powinno wystawiać tylko filmy wartościowe, bez żadnej tendencji.

— A z jakimi wytwórniami będziecie panowie pracować?

— Pracujemy z Universalem, Polonja - Film, Warner Brossem, R. K. O. i Muza Filmem. Z wytwórni Universal będziemy grać m. in. „Za chwilę szczęścia” z Ireną

### Ofiary

złożone w administracji „Głosu Porannego”

Tomasz Orzechowski ofiarował na cel Polskiego Czerwonego Krzyża zł. 10. — jako karę za samowolne opuszczenie pracy.

Dunn, „Ludzie z Jawy”, „Niewidzialny Promień” z Lugosi i Karloffem, „Dzwonnik z Notre Dame” i cały szereg innych.

Polonja Film dostarcza nam wiedeńskie komedje z Martą Eggerth, Warner Bros — przede wszystkim „Sen nocy letniej”, następnie „In Caliente” z Dolores del Rio, „Casino de Paris” z Al. Jolsonem itp. R. K. O. dostarczy nam kilka filmów z Katarzyną Hepburn, Ireną Dunn i Ginger Rogers, Muza zaś całą najnowszą produkcję wiedeńską.

— A co się tyczy produkcji polskiej?

— Z polskich najnowszych filmów mamy zakontaktowany „Róża” wg. powieści Żeromskiego, wykonany przez Lipkova, reżyserji Leytesa oraz „Dzień wielkiej przygody” według Ferdynanda Goetla. Jest to film gorąco polecany przez ministerstwo oświaty dla młodzieży i stanowi jakby polskich „Chłopców z Placu Broni”. Poza tem mamy jeszcze nieskończone definitywnie ale napięte kilka filmów najnowszej polskiej produkcji.

Z głową nalaowaną fachowemi wiadomościami filmowemi żegnamy pp. Pelikana i Karbowicza, dziękując za miłą pogawędkę.

## NIE KOSZT ALE WYNIK

oto co jest najważniejsze. Kosztem 15 złotych można zabezpieczyć i utrzymać młodość, świeżość naskórki, odżywiając go niezawodnym aktywowanym kremem hormonalnym ACTICREME - ANTIBA (o sile 500 jednostek biologicznych w 1 gramie). Do nabycia w firmie: Ludwik Spiess i Syn, Piotrkowska 107, oraz w dużych perfumeryjach.

## Dzisiejsze audycje

**NOC TYSIĄCZNA I DRUGA**  
Wśród dramatycznych dzieł Norwida radjofonia znalazła ostatnio kilka utworów, nadających się do realizacji mikrofonowej. Po „Pierścieniu wielkiej dany” wykonanym wiosną r. b. obecnie Wilno ukazuje fragment słuchowiskowy „Nocy tysiącznej drugiej” w opracowaniu młodego badacza dzieł Norwida dr. Wł. Arcimowicza. Ze względu na to, iż Wilno jest dzisiaj ośrodkiem badań nad twórczością tragicznego poety, którego renesans przeżywamy za naszych dni — spodziewać się należy, iż słuchowisko to zostanie wystawione ze specjalną starannością. Audycja ta nadana będzie o godz. 13.00.

### UTWORY FORTEPIANOWE SIBELIUSA

Sibelius, jako kompozytor utworów fortepianowych, pielęgnuje w pierwszej linii formę minjatury. Stosownie do całokształtu jego twórczości, w której przeważa element nastrojowy, twórczości opartej w przeważnej części

## Łódź w fotografii

Dzisiaj o godz. 12 w poł. nastąpi otwarcie wystawy p. t. „Łódź i województwo łódzkie w świetle fotografii”.

Udział w wystawie zgłosiło 30 fotografów - amatorów z Łodzi i województwa, nadsyłając przeszło 450 prac, które zostały ujęte w dwa działy: artystyczny i ogólny.

Do działu pierwszego zaliczone zostały prace o charakterze artystycznym, drugi zaś dział obejmuje wszystkie inne zdjęcia, których objektem jest Łódź i województwo łódzkie.

Znaczna część eksponatów — to po większości o wymiarze 24x30; jest też wielka ilość fotografii o formacie 30x40. Cały szereg prac cechuje wysoki poziom artystyczny.

Firmy fotograficzne łódzkie zgłosiły szereg nagród, które umieszczone zostały w oknie wystawowym u Alfreda Pippla.

Wystawa mieści się w salonach muzeum historii i sztuki im. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1). Jest to pierwsza tego rodzaju wystawa w Łodzi.

Ujrzymy tam Łódź dawną i teraźniejszą, piękno i brzydotę Łodzi, świątynie i gmachy, wnętrza i impresje, typy łódzkie — ujrzymy wreszcie i Łódź z lotu ptaka.

Poza Łodzią znaleźliśmy tam również zdjęcia Łęczycy, Kulisza, Piotrkowa, Sieradza, Łasku, Brzezin, Warszawy i wielu innych miejscowości województwa.

ści swej na pełnej zadumy i smętku pieśni ludowej fińskiej, posiadają tak że kompozycje fortepianowe charakter romantyczny, liryczny, uczuciowy. Szereg utworów tego rodzaju wykona przed mikrofonem o godz. 18.00 pianista fiński Kosta Vehanen.

**Uzucie przepełnienia, nieprawidłowa fermentacja w jelitach, uczucie pełności i wzdęcia w wątrobie, zastoinę żółci, bóle w bokach, ucisk w pierśsiach i bicie serca usuwa użycie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Zał. przezlek**

### KONCERT SYMFONICZNY

Romantyczna uwertura do opery „Oberon” Webera, której treścią jest legendarny król elfów — Oberon i mały Puck szekspirowski, świat romantyczny rusałek, boginek i duchów — będzie pierwszym numerem koncertu symfonicznego o godz. 20.00. Poza tem w części symfonicznej koncertu fragmenty z porywającej zawsze — „Carmen” Bizeta i suita Griega „Holbergiana”, tak nazwana od nazwiska poety skandynawskiego 18 w. Holberga, którego pamięci Grieg dzieło to poświęcił.

Solistką wieczoru będzie śpiewaczka, Helena Ostrowska, która wykona pieśni Schumanna oraz interesującą arję z opery „Dydo i Eneasza” staroangielskiego kompozytora Purcella.

### NAD BRZEGAMI JEZIORA TROCKIEGO

Troki, to nietylko jedno z najstarszych miast Polski, a dawniej jeszcze opiewane w starych sagach skandynawskich, pierwotna stolica Litwy — stała się obecnie ośrodkiem sportów wodnych, dzięki temu, iż leżą nad jednym z najpiękniejszych jezior. Ale nie sam tylko krajobraz ściągają tam licznych wędrowców, po świetnej niedgdy przeszłości pozostały tam pamięćki ruin zamkowych, a nadto osada Karaimów, największa w Polsce, którzy zamieszkują w Trokach od czasu wielkiego księcia litewskiego — Witol da. Ciekawy ten lud, który w ciągu pół tysiąca lat zgóra zrosł się najzupełniej z Polską, zachował mimo to pewne odrębności kulturalne własne, własny język, obyczaj, sztukę. Tematu temu poświęcony będzie feljton radiowy o godz. 21.30. (r)



Przoduje w Modzie jesienno - zimowej wykwintnem wykonaniem i przystępną ceną Łódź, Piotrkowska 56



Nowa rewelacja ekranu:

# Grace Moore

genjalna aktorka i śpiewaczka w filmie p. t. „Idziemy po szczęście”

Wkrótce w kinie „CASINO”

### RIALTO

Dzisiaj i dni następnych. Tragedja z życia lekarza. Nadprogr. „Wróg kobiet” arcywesoły 2-aktowy film kolorowy —

Ceny na poranki od 80 gr. Początek o g. 12-jej.

### CAPITOL

Dzisiaj i dni następnych! Pierwszy raz w Polsce! Pierwszy oryginalny film Palestyński

### AWODAN

SYMFFONJA PRACY — Film poświęcony młodym pionierom żydowskim w Palestynie. — Nadprogram Dźwiękowy dodatek i aktualności z kraju. Początek: Dzisiaj o 12, w dni powsz. o 4





Leon Schiller,

jeden z naszych najwybitniejszych reżyserów teatralnych, inscenizator „Snu Nocny Letniej” na scenach polskich: „Wzór najdoskonalszej dramatyki romantycznej, jej kodeks i ewangelja to „Sen Nocny Letniej”, najdziwniejszy z poematów Szekspira, sztuka ta powinna w realizacji filmu dzisiejszego zachować całą swoją dziwność, poetyckość i romantyczność.

Fantastyka musi tu brzmieć realnie, realizm fantastycznie; bufonada musi zawierać myśl głębszą, a fundament symfonii pięknie dobranych dźwięków, barw i scen musi być czemś zupełnie jasnym, nie potrzebującym do- wodu.”

### Najdroższy znaczek pocztowy

W Londynie sprzedana będzie na licytacji nadrozsza marka na świecie. Jest to jednocentowy znaczek pocztowy Gujany brytyjskiej, wypuszczony w 1856 roku. Wogóle istnieje tylko jeden jedyny egzemplarz tej marki na całym świecie. Po długich wędrówkach dotarł ten cenny znaczek do zbieracza, barona Ferrari, który nabył go za 50 tysięcy franków. Po wojnie jęszcze przeszedł do rąk zbieracza amerykańskiego Arthura Hinda. Po zgonie Hinda oceniono w Londynie fenomenalny znaczek na sumę 130,000 funtów (zgorą 3 miliony złotych). Wdowa po Hindzie zatrzymała jednak ten znaczek pomimo sprzedaży zbiorów. Teraz dopiero zdecydowała się na sprzedaż marki. Wśród filatelistów panuje przekonanie, iż za ten jedyny w swoim rodzaju znaczek pocztowy otrzyma p. Hind co najmniej 2 miliony franków.

### GDZIE JEST NAJLEPIEJ?

Nie szcędząc kosztów i wysiłków, dyrekcja „Tabarinu” dała publiczności łódzkiej to, czego niema w innych lokalach nocnych: prawdziwie europejski komfort.

Wnętrze „Tabarinu” urządzone na wzór lokali zagranicznych i nie ustępuje im w niczym.

Dla obydwu sal koncertuje do borowa orkiestra Weinrota, grająca najnowsze przeboje muzyczne. Atmosfera, w jakiej odbywa się codziennie po południu i wieczorem zabawa, jest miła i beztraska.

Smakosze znajdują w „Tabarinie” kuchnię smaczną i pożywną, prowadzoną pod kierownictwem najwybitniejszych znawców sztuki kulinarnej, a piwnice zaopatrzone są w najlepsze gatunki trunków i starych win.

Od 1 listopada odbywa się w „Tabarinie” nowy program artystyczny, w którym występują najlepsze siły europejskie.

Dziś w tym miłym lokalu odbędzie się o 5.15 fajf z pełnym programem artystycznym a wieczorem dancing.

Dyplomowana pielęgniarka **Joanna Abramowicz**

absolwentka Szkoły Pielęgniarsstwa w Warszawie, wykonywała wszelkie zabiegi oraz przyjmuje dyżury.

Pl. Dąbrowskiego 3. Tel. 169-91

# Przemysł zarobkowy u p. wojewody

## Jakie były powody wypowiedzenia umowy zbiorowej

W dniu wczorajszym pan wojewoda Aleksander Hauke - Nowak przyjął pp. Włodzimierza Gawartina i Epszajna, członków zarządu związku zarobkowego przemysłu włókienniczego województwa łódzkiego. Przedstawiciele związku zostali wezwani dla przedstawienia panu wojewodzie powodów wypowiedzenia umowy zbiorowej w przemyśle zarobkowym.

## Ziela Francuskie Thé Chambard

są łagodnym środkiem przeciw zaparciu, ułatwiają wydzielenie żółci i regulują przemianę materji. Cena torebki 35 gr.

# TEATR, MUZYKA I SZTUKA

### Notatki

W Małym Teatrze w Leningradzie odbyła się wczoraj premiera nowej opery sowieckiej „Cichy Don”, młodego kompozytora Jana Dzierżyńskiego. Libreto przerobione zostało ze słynnej powieści Szolochowa pod tym samym tytułem. Opera odniosła duży sukces.

Niebawem rozpoczynają się w jednym z teatrów warszawskich występy rewji wiedeńskiej ze słynnym komikiem i konferansierem Grünbaumem na czele.

Fińska agencja telegraficzna dowiadyuje się ze Sztokholmu, że największe szanse na uzyskanie nagrody literackiej Nobla ma literat fiński, Sillanpää.

### Poranek symfoniczny z Łodzi

Dzisiaj łódzka orkiestra filharmoniczna rozpoczyna porankiem o godz. 12,15 tegoroczny sezon koncertowy. Solistą koncertu będzie pianista Jerzy Sulikowski, orkiestrą dyryguje Walerjan Berdjaew. Jako pierwszy numer programu nadany będzie utwór Pawła Rylla „Wstęp do dramatu”. Jak każda uwertura „Wstęp do dramatu” Rylla jest fantazją impresjonistyczną o programowej tendencji. Twórca „Świętego gaju” i tutaj zdradza dużo głębokiej wiedzy i pomysłu. Nigdzie nie wysuwa się robota techniczna na plan pierwszy, ustępując miejsca czynnikom duchowym o wykwintnej kulturze smaku i sile wyrazu.

Drugim numerem programu jest koncert fortepianowy Saint Saens. Na polu muzyki symfonicznej francuzi nie czują się swobodnie. Ich umysł po zytywny potrzebuje podnieć wyrażonej i dlatego lubią muzykę programową o pewnej, nieustającej treści. Dlatego może Saint Saens w utworach fortepianowych nie sęga zbyt głęboko, ale zajmuje swoim galijskim espritem, olśniewa misternymi kombinacjami i wdziękiem. Koncert, który zostanie odegrany przez p. Sulikowskiego składa się, jak zwykle, z trzech części, w których dominującą rolę ma fortepian. On ma najwięcej do powiedzenia, a orkiestra stwarza tło symfoniczne, omawiając główne myśli zawarte w utworze.

Następnie orkiestra wykona Symfonię B-dur Glazunowa. Aleksander Glazunow, obecny dyrektor konserwatorium w Leningradzie, jest jednym z wybitniejszych i najbardziej utalentowanych kompozytorów rosyjskich. Nie hołduje on modernizmowi, a różni go od całej plejady współczesnych twórców kult czystej formy w muzyce.

Poranek odbędzie się w akustycznie przystosowanej sali teatru „Rozmaitości” przy ul. Cegielnianej i zostanie transmitowany przez radio na całą Polskę.

### TEATR MIEJSKI.

Dziś o godz. 4-ej po poł. poże-gnalny występ Osterwy „Uciekli mi przepióreczka”.

Dziś o 8.30 wiecz. „Szesnastolatka”.

## Zawiadomienie.

Przyjęty dotychczas zwyczaj demonstrowania odbiorników radiowych w mieszkaniach P. T. Klienci powodował częściowe zużycie tychże. Pragnąc zapewnić P. T. Klienci dostawę radio-odbiorników absolutnie nieużywanych przez demonstrowanie w mieszkaniach, niżej podpisane firmy postanowiły nie wstawiać aparatów do mieszkań na próbę.

Prosimy przeto P. T. Klientelę o odwiedzanie naszych salonów demonstracyjnych i wypróbowywanie aparatów radiowych na miejscu

**Alfa Radio**  
 Nawrot 1  
**Elektrodom**  
 Piotrkowska 115  
**Iskra Radio**  
 Narutowicza 9

**Audion Radio**  
 Traugutta 1  
**Elektros**  
 Śródmiejska 5  
**B-cia Lajb centrala**  
 Piotrkowska 50  
**Radio i Światło**  
 Piotrkowska 115

**Audiofon**  
 Piotrkowska 166  
**H. Gotlibowski**  
 Zgierska 30  
**Muza**  
 Narutowicza 18

# Niemcy w matni głodowej

## Po miesiącu ograniczenie sprzedaży masła

BERLIN, 2 listopada. (PAT.) Wobec trwającej nadal krytycznej sytuacji na rynku nabiałowym Niemiec, czynniki miarodajne zdecydowały się na wydanie nadzwyczajnych zarządzeń o sprzedaży masła na obszarze całego kraju. Według tych postanowień, mleczarniom wolno sprzedawać odbiorcom swoim masło tylko w ilościach odpowia-

dających przeciętnie kontyngentom z miesiąca sierpnia r. b.

Dostarczanie masła osobom, które w sierpniu nie były odbiorcami danej firmy, jest zakazane.

Wyjątek stanowią tu dostawy dla zakładów publicznych, armji oraz zagłębia Saary.

Te same postanowienia odnoszą się do dostawców hurtowników.

Z przesyłek pocztowych korzystać mogą tylko ci odbiorcy, którzy figurowali na listach sierpniowych, przytem cały kontyngent wysyłany pocztą przez mleczarnie i hurtowników ustalony został w wysokości 50 procent kontyngentu, wysyłanego na

tydzień w ciągu sierpnia r. bież. Istniejący dotychczas przymus dostarczania przez mleczarnie 10 proc. produkowanego masła centrali dla gospodarki nabiałowej Rzeszy oraz innych podobnych urzędów przydziału został uchylony. W wypadkach koniecznych jednak odnośne instancje mają prawo żądać oddania im odpowiedniej ilości masła na pilne potrzeby.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem 1 listopada. Według przewidywań prasy niemieckiej, nie należy wprawdzie oczekiwać w ciągu najbliższych tygodni wzrostu ilości masła na rynku, ale zato nastąpi sprawiedliwy przydział w granicach zakreślonych ogólnymi warunkami.

## GRAND KINO

Gigantyczne widowisko filmowe



Dziś pocz. o 12-iej Poranki od 80 gr.

## WIADOMOŚCI SPORTOWE

### 10-bój unieważniono

Dziesięciobój o mistrzostwo Polski został jednak unieważniony. Taką decyzję po głębszym namyśle powziął zarząd Polskiego związku lekkoatletycznego, biorąc pod uwagę rozmokły stan bieżni, rzutni i skoczni, które okazały się nieprze-pisowe i zaważyły na osiągniętych wynikach.

W roku bieżącym zawody w dziesięciobój nie będą już powtórzone. Conajwyżej odbędą się one w roku przyszłym, przytem traktowane będą jako eliminacje przedolimpijskie.

### IKB mistrzem drużynowym Śląska

Mistrzostwa drużynowe w boksie w okręgu śląskim zostały już zakończone. Wbrew oczekiwaniom, tytuł mistrza zdobył zespół IKB z Świętochłowia, a nie dotychczasowy mistrz Policjantów K. S. W drużynowych spotkaniach o mistrzostwo Polski IKB reprezentować będzie okręg śląski.

### Nowy termin meczu Śląsk—Warszawianka

W dniu dzisiejszym miał się odbyć w Świętochłowicach mecz o mistrzostwo ligi pomiędzy Śląskiem a Warszawianką. Ponieważ jednak Warszawianka dała do reprezentacji Polski na mecz z Rumunją szwedzkiego środkowego napastnika, Smoczka, przeto liga odwołała zawody, wyznaczając jednocześnie nowy termin ich odbycia na dzień 24 listopada. Mecz rozegrany zostanie w Świętochłowicach.

### Notatnik piłkarza

Szczepaniak (Polonia) nosi się z zamiarem wystąpienia z macierzystego klubu. Obecny obrońca Polonii przenosi się zawodowo na Śląsk i ma podobno wstąpić do Ruchu. Przewiduje się tam dla niego miejsce na obronie. Szczepaniak miałby w Ruchu za partnera Czempisza.

Herisch, o którego napsuto sobie tyle krwi we władzach związkowych, wystąpił z Polonii. Herisch powraca do krakowskiego Wawelu.

Reprezentacja piłkarska Warszawy na mecz międzymiastowy z Gdańskiem w dniu 3 listopada grać będzie w składzie: Keller, Szczepaniak, Bułanow, Kubera, Cebulak, Przędziecki II, Kruk, Przędziecki I, Nawrot, lub Smoczek, Lysakowski i Wypijewski.

### Z PRZEMYSŁU SAMOCHODOWEGO

Wielki światowy amerykański koncern samochodowy General Motors posiada potężną wytwórnię w Anglii, która zaopatruje wszystkie rynki europejskie.

W Polsce znane są już podwozia ciężarowe i autobusowe Bedford wyrobu General Motors oraz samochody osobowe Vauxhall.

Podwozia Bedford są ostatniem słowem techniki automobilowej. Aczkolwiek posiadają silniki o dużej mocy (64 K. M.) cechuje je wielka oszczędność materiału napędowego i smarów. Godnym specjalnej uwagi jest fakt, że podwozia Bedford są w zupełności zastosowane do polskich warunków drogowych.

Dzięki stosunkowo niskim cenom podwozia Bedford spotkały się na rynku polskim z wielkim zainteresowaniem, tembardziej, że w myśl traktatu polsko - brytyjskiego wozy te korzystają w Polsce z szeregu przywilejów rejestruje się je jako autobusy i wozy ciężarowe narówni z wozami produkowanymi w kraju. Spora ilość wozów Bedford kursuje już w całym szeregu miast, naprzykład w Katowicach, Łodzi itd.

Również samochody osobowe Vauxhall są doskonale dostosowane do naszych dróg. Wozy te ze względu na solidność wykonania, nowoczesną aerodynamiczną linję karoserji oraz bardzo przystępną cenę, spotkały się w Polsce z żywym uznaniem zarówno sfer fachowych jak i szerokiej publiczności.



**Urojonny ŚWIAT**

FILM-REWELACJA!

odstawiający tajniki serca kobiety!!! Film, który każda kobieta musi zobaczyć!

W r. g. niesrównana

**Claudette COLBERT** wkrótce w kinie „EUROPA”



# Bawelna amerykańska znowu górą!

## Surowiec Stanów Zjednoczonych w związku z wojną opanował rynki

Rynek bawełny amerykańskiej charakteryzuje wydatna niejednorodność tendencji, wahała cen i zależność tego rynku zarówno od koniunktury we wnętrzu Stanów Zjednoczonych, jak i od czynników zewnętrznych t. j. konfliktu włoska-abisyńskiego. W początkach miesiąca panowała wśród farmerów jeszcze pewna dezorientacja co do realizacji nowej polityki bawełnianej rządu Roosevelta. Dotychczasowe bowiem metody pomocy dla rolników uległy gruntownej reorganizacji, natomiast nowy program tej akcji nie znalazł całkowitego wykrystalizowania w formie rozporządzeń wykonawczych do uchwalonej przez Kongres i senat ustawy. Wskutek tego nowe przepisy o kredyty towaniu zbiorów bawełny nie weszły jeszcze formalnie w życie. Rozporządzenia wykonawcze, opracowywane przez ministra Wallacea zmierzają do ustalenia kredytu odpowiadającego cen 10 cent. za 1 lb. Obecny poziom cen kształtuje się więc jeszcze nieco wyżej ponad przewidziane normy pomocy. Powoduje to dezorientację wśród rolników, którzy zajęli stanowisko wyżej kupujące, redukując naogół transakcje sprzedażne do minimum. W każdym bądź razie zarówno sama ustawa, jak i przygotowane do niej rozporządzenia wykonawcze pozwalają ustalić tendencje rządu do stopniowego obniżania cen bawełny, aby umożliwić w ten sposób stworzenie dla surowca amerykańskiego korzystniejszej bazy konkurencyjnej na rynkach światowych.

Wątpliwości nasuwają się natomiast przy analizie możliwości uzyskania przez rząd dostatecznych funduszy na cele dalszej akcji pomocy dla farmerów. W zamierzeniach rządu leży uzyskanie niezbędnych na ten cel środków finansowych z t. zw. podatku wyrównawczego. Tutaj jednak nasunąć się mogą pewne trudności, gdyż przetwórczy przemysł bawełniany wystąpił do sądu najwyższego, domagając się uznania tego podatku za sprzeczny z ustawodawstwem Stanów Zjednoczonych. Przeciwnikami tego podatku jest przemysł oraz większe części handlu, podczas gdy banki finansujące spółdzielnie bawełniane oraz farmery uznając w zasadzie sprzeczność ustawowe tego obciążenia — uważają je jednak za niezbędne.

Poza tymi czynnikami, związanymi z wewnętrzną polityką gospodarczą rządu nie mniej poważnie kształtuje się wpływ wydarzeń politycznych na sytuację rynku bawełnianego. Wojna abisyńsko-włoska oceniana jest w kołach eksporterów bawełny amerykańskiej jako czynnik, mogący wpłynąć ze wszech miar korzystnie na poprawę sytuacji tego surowca. Nadzieje te związane są z możliwością ograniczenia transportów bawełny indyjskiej, egipskiej i sudańskiej do Europy. Surowiec ten naskutek wyższych kosztów ubezpieczeń oraz trudności transportowych musiałby, zdaniem eksporterów bawełny, podrożeć o tyle, że stworzyłby automatycznie poważne możliwości konkurencyjne dla bawełny amerykańskiej w Europie. Optymizm ten nie jest niewątpliwie w pewnej mierze przesadzony, gdyż faktycznie sytuacja w tej dziedzinie przedstawia się nieco odmiennie. Dotychczasowe drogi handlowe z Indji i Afryki, w pierwszym zaś rzędzie z Egiptu i Sudanu prowadzą przez kanał Sueski lub morze Śródziemne. Dopiero więc dalszy rozwój wydarzeń politycznych i silne zaostrezenie stosunków angielsko-włoskich mogłoby odbić się dodatnio na sytuacji transportowej bawełny amerykańskiej w kotlinie Śród-

ziemnomorskiej i kanale Sueskim. Drogi zbytu surowca amerykańskiego w kierunku Europy i Azji nie stykają się narazie z zagrożonym politycznie terenem morza Śródziemnego. Jedyne częste zbiorów amerykańskich, transportowana dotychczas przez porty włoskie, mogłaby natrafić na trudności dowozowe. Stanowi to jednak zaledwie 10 proc. amerykańskiego eksportu bawełny. Dla reszty tego wywozu stworzenie nowych ośrodków przeładunkowych na Atlantyku lub morzu Północnym nie powinno stworzyć nowych trudności. Ten korzystny układ stosunków komunikacyjnych dla bawełny eksportowanej ze Stanów Zjednoczonych dotyczy również i surowca południowo-amerykańskiego. Optymizm Stanów Zjednoczonych jest jednak o tyle przedczesny, że poważniejsze przesunięcia strukturalne w gospodarstwie bawełnianym mogłyby u-zewnętrznić się w sposób bardziej ja-

skrawy dopiero w tym wypadku, gdy by działania wojenne nie uległy zlokalizowaniu na terenie Abisynji. Gdy by bowiem zatarg uległ pogłębieniu, koncentrując się m. in. na akcji o kontrolę terenu jeziora Tana, wówczas istotnie Stany Zjednoczone mogłyby częściowo odzyskać utraconą supremację na światowych rynkach bawełny. Jak wiadomo teren jeziora Tana stanowiącego źródła wypływu Błękitnego Nilu, stanowi żywioły nerw kultury bawełnianej w anglo-egipskim Sudanie oraz Egiptie używanym mulem z Nilu. Opanowanie jeziora Tana stanowiłoby o skierowaniu biegu Nilu poza te tereny bawełniane Anglii, co zresztą ma już swój precedens w historii Abisynji z przed kilkuset lat. Są to już jednak dalsze konsekwencje rozwoju wypadków politycznych, których w tej mierze, jak to czynią obecnie Stany Zjednoczone, narazie jeszcze zgóry dyskutować nie można.

Wzrost w obrocie prywatnych notowano: marki niemieckie 140 w. płaceni, 143 w. żądaniu, ruble złote 4.77 — 4.85, dolary złote 8.93 — 9.01, dolary gotówkowe 5.28 — 5.33, korony czeskie 21 — 21.50, floreny 360 — 361, pengö 102 — 103, liry włoskie 36 — 37, czerwońce 1.75, funty angielskie 26.10 — 26.20, franki szwajcarskie 172.50 — 173, szylingi 99 — 100, franki francuskie 34.90 — 35.10, franki belgijskie 17.75 — 18.50, guldeny gdańskie 96.50 — 98, ruble srebrne 1.75 — 1.85, bilon srebrny 70 — 85

### Rynek pieniężny

#### Rynek prywatny

Wzrost w obrocie prywatnych notowano: marki niemieckie 140 w. płaceni, 143 w. żądaniu, ruble złote 4.77 — 4.85, dolary złote 8.93 — 9.01, dolary gotówkowe 5.28 — 5.33, korony czeskie 21 — 21.50, floreny 360 — 361, pengö 102 — 103, liry włoskie 36 — 37, czerwońce 1.75, funty angielskie 26.10 — 26.20, franki szwajcarskie 172.50 — 173, szylingi 99 — 100, franki francuskie 34.90 — 35.10, franki belgijskie 17.75 — 18.50, guldeny gdańskie 96.50 — 98, ruble srebrne 1.75 — 1.85, bilon srebrny 70 — 85

Papiery wartościowe: Bank Polski 94 w. płaceni, 95 w. żądaniu, 4 proc. pożyczka inwestycyjna 112 — 113, 3 proc. pożyczka budowlana 41 — 42, 4 proc. pożyczka dolarowa 53 — 54, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 61.50 — 62, 3 proc. łódzkie listy zastawne 48 — 49.

Na rynku prywatnym obroty małe przy tendencji mocniejszej dla marki niemieckiej, natomiast tendencji słabszej dla rubli złotych, dolarów złotych oraz dolarów gotówkowych. Dla papierów wartościowych tendencja była utrzymana. Marki niemieckie uległy zwykle o 2 punkty, ruble złote zniżkowały o 5 punktów, dolary gotówkowe o 2 punkty. Kursy pozostałych walut kształtowały się na poziomie notowań przedwczorajszych.

#### NOTOWANIA BAWELNY

**NOWY JORK**  
Loco 11.40, listopad 11.07, grudzień 11.02—04, styczeń 10.89, luty 10.86, marzec 10.80—87, kwiecień 10.86, maj 10.86—87, czerwiec 10.83, lipiec 10.80—81, sierpień 10.74, wrzesień 10.68, październik 10.62.

**NOWY ORLEAN**  
ŚWIĘTO. — Głędła nieczynna.

**BREMA**  
Loco —, grudzień 12.60, styczeń 12.45, marzec 12.44, maj 12.44, lipiec 12.44.

**ALEKSANDRIA**  
Sakkelaridis listopad 15.40, styczeń 14.74, marzec 14.53, maj 14.43.  
Ashmouni grudzień 12.27, luty — 12.19, kwiecień 12.23, czerwiec 12.18.

**LIVERPOOL**  
Listopad 6.18, grudzień 6.15, styczeń 6.11, luty 6.10, marzec 6.09, kwiecień 6.07, maj 6.06, czerwiec 6.04, lipiec 6.03, sierpień 5.97, wrzesień 5.92, październik 5.87, listopad 5.83, grudzień 5.82.

Egipska: loco 6.28, październik —, listopad 6.75, styczeń 6.45, marzec 6.28, maj 6.23, lipiec 6.18, październik 6.18, listopad 6.11.

Upper: loco 6.97, październik —, listopad 6.79, styczeń 6.85, marzec 6.89, maj 6.89, lipiec 6.90, październik 6.90, listopad 6.74.

#### Prace izby

przed ogólnopolskim kongresem

Jak już doniósł „Głos Poranny” w początkach r. 1936 projektowane jest zwołanie specjalnego kongresu izby przemysłowo-handlowej, poświęconego doniosłym sprawom programowym.

W związku z tem odbędzie się w poniedziałek posiedzenie konwentu seniorów izby przemysłowo-handlowej t. j. prezydium izby i przewodniczących wszystkich komisji izbowych.

Przedmiotem obrad będą sprawy prac przygotowawczych kongresu, ustalenie jego charakteru, kwestji jakie winny być poruszone na kongresie itd.

## Warszawski hurt sprzedał wszystko

### Redukcja pensji urzędniczych odbije się ujemnie w branży włókienniczej

(Od warszawskiego korespondenta gospodarczego „Głosu Porannego“)

Na warszawskim rynku włókienniczym nastąpiło stosunkowo duże ożywienie. Liczny był zjazd w Warszawie kupców prowincjonalnych, którzy zakupywali najrozmaitsze gatunki wyrobów włókienniczych.

Jako objaw znamienny należy zanotować, że na rynku warszawskim zauważyć się daje dotkliwy brak szeregu gatunków, które z natury rzeczy wykazują zwyżkową tendencję cen.

Wyprzedane zostały u hurtowników wszystkie posiadane zapasy towarów.

Ceny najważniejszych wyrobów włókienniczych zwyżkują, a warunki sprzedaży zostały obostrzone. Weksle przyjmowa-

ne są od solidnych klientów przeważnie z terminem płatności do 3 miesięcy.

Należy zauważyć, że z powodu wydatnych ograniczeń i importu surowców z zagranicy, odczuwa się w całym szeregu gałęzi przemysłu dotkliwy brak surowców. Powoduje to podrożenie u nas surowców i gotowych wyrobów.

Dotyczy to w pierwszym rzędzie branży trykotażowej i włókienniczej, które cechuje nawet brak szeregu artykułów gotowych.

Jak zapowiadają sfery fachowe, brak dostatecznej ilości surowców potrwa jeszcze przez dłuższy czas i należy się liczyć z dalszą zwyżką u nas cen surow-

ców i wyrobów gotowych.

Wśród sfer kupieckich panuje przekonanie, że redukcja pensji urzędników państwowych i pracowników umysłowych odbije się musi ujemnie na interesach produkcji i wymiany. Z chwilą realizacji tych zniżek nastąpić musi stagnacja w przemysle i handlu.

Odczują to w pierwszym rzędzie tego rodzaju gałęzie jak m. n. nufaktura, skóra, obuwie itp.

Objawem ujemnym dla branży włókienniczej jest fakt, że ostatnio nastąpiła zniżka cen zboża, co siłą rzeczy zmniejszy zdolność nabywczą warstw rolniczych.

Vars.

## Modernizacja handlu w Łodzi

### Samorząd gospodarczy podejmuje racjonalizację przedsiębiorstw

W ramach przygotowań do przyjazdu rządowej komisji ankietowej do Łodzi — samorząd gospodarczy realizuje dalsze prace przygotowawcze. Tak więc we wtorek, o godzinie 1-ej w południe odbędzie się posiedzenie komisji kredytowej izby przemysłowo-handlowej, a tegoż dnia o godz. 18-ej komisji dla spraw racjonalizacji przemysłu i handlu. Komisja ta zajmie się m. in. całym szeregiem zagadnień związanych z racjonalizacją handlu. Tak więc jednym z początków komisji będzie zorganizowanie specjalnego kursu sztuki sprzeda-

wania w handlu detalicznym. — Chodziłoby tu o zapoznanie sprzedawców w firmach łódzkich z racjonalną obsługą klientów i podniesienie w ten sposób poziomu handlu w Łodzi.

Pozatem zamierzone jest zorganizowanie konkursu na racjonalnie urządzone sklepy branży włókienniczej i spożywczej, przyczem i tutaj chodzi o rozwiązanie zagadnienia w zależności od warunków, które odpo-

wiadają pojęciom nowoczesnego przedsiębiorstwa z punktu widzenia obsługi klientów. Poczynania samorządu gospodarczego realizowane są w ramach specjalnej ankiety, dotyczącej najbardziej aktualnego zagadnienia strukturalnego handlu w Polsce.

Akcja ta, zmierzająca do modernizacji aparatu rozdzielczego włókiennictwie — zasługując niewątpliwie na podkreślenie.

## Po świętach żydowskich

### konfektionerzy kupują towary wełniane

Przed 2 — 3 tygodniami, wskutek niesprzyjających pogód oraz świąt żydowskich, sytuacja w dziale tkanin wełnianych płaszczowych damskich przedstawiała się niepomysłnie: wyprodukowany towar leżał na składach transakcje były naogół bardzo słabe, kupy prowincjonalni prawie wcale do Łodzi po zakupy nie przyjeżdżali.

Obecnie sytuacja uległa znacznej poprawie. W branży tej zapanowało znaczne ożywienie. Jedną z przyczyn ożywienia jest to, że konfektionerzy zarówno w Łodzi, jak i na prowincji targują dużo, wskutek czego zarówno konfektionerzy hurtownicy, jak i detaliści zmuszeni są nabywać większe partje towaru. Największym zbytem cieszą się tkaniny wełniane damskie,

przerabiane z jedwabiem tak zw. an-gory koloru brązowego, granatowego oraz zielonego.

Wobec ożywienia na rynku tkanin wełnianych i ostrożnej produkcji fabrykantów, którzy obawiają się, że towar może pozostać na składach oraz wobec ograniczonych kontyngentów na przywóz surowców, odczuwa się na rynku brak niektórych gatunków tkanin wełnianych damskich.

Przed okresem ożywienia wyplacalność w tej branży była niezbyt pomyslna, obecnie natomiast uległa ona znacznej poprawie. Kryje się częściowo gotówka, a reszta weksłami z terminem 3 — 4-miesięcznym.

## 20 miliardów lirów

### pożyczki we Włoszech.

Bank Włoch podaje do wiadomości że subskrypcja 5 proc. pożyczki wewnętrznej drogą wymiany 3 i pół proc. pożyczki z 1934 roku względnie drogą wpłat gotówkowych, dokonana przez osoby prywatne, wyniosła do dn. 28 października rb. 20,2 miliardów lirów. Przypomnieć należy, że ogółem znajduje się w rękach obywateli włoskich 3 i pół proc. pożyczki z 1934 r. na łączną sumę przeszło 60 miliardów lirów.

## Zebrań wierzycieli firmy L. Kaiserbrecht

### odroczone zostało na trzy miesiące

Przed kilku dniami odbyło się zebrań wierzycieli masy upadłej wykończalni i farbiarni p. f. „Ludwik Kaiserbrecht”, właśc. Wilhelm i Ernest Kaiserbrechtowie i małż. Lipińscy.

Po odczytaniu sprawozdania przez syndyka tymczasowego upadłej masy upadłej adw. Eckersdorf usprawiedliwił nieobecność upadłych tem, iż nie przy-gotowali na zebrań propozycji układowych, gdyż obecnie aktualizuje się kartelizacja farbiarni i wykończalni i ew. propozycje będą zależne od wyników, toczących się pertraktacji. W konkluzji adw. Eckersdorf prosił o uznanie nieobecności upadłych za usprawiedliwioną i odroczenie zebrań wierzycieli na 6 miesięcy.

Przewodniczący uznał nieobecność upadłych za usprawiedliwioną. Wszyscy wierzyciele zgodnie z odroczeniem terminu zebrań wnieśli projekt odroczenia na 3 miesiące z tem, że o terminie zwołania nowego zebrań zostaną specjalnie powiadomieni.

Adw. Markowicz oraz Wojnarowski wnosili o udzielenie im możności przeprowadzenia ekspertyzy ksiąg handlowych.

Ogólna suma wierzytelności, zgłoszonych na poprzednim zebraniu wynosi zł. 416,237,64.

Sąd przyjął do wiadomości sprawozdanie syndyka tymczasowego oraz odpis protokołu zebrań wierzycieli, przedłużył okres syndykostwa tymczasowego na 3 miesiące, zobowiązując jednocześnie syndyka do przedsięwzięcia w tym okresie wszystkich czynności przygotowawczych dla zwołania zebrań wierzycieli, natychmiast po 24 stycznia 1936 r.

Sąd zobowiązał do niedopuszczenia do żadnej dalszej zwłoki tak, by na zebraniu wierzycieli, o ile układ nie nastąpi, gdyby upadli nie zgłosili propozycji układowych, lub w razie niezgody na propozycje ze strony wierzycieli, natychmiast został zawarty związek wierzycieli i wybrano syndyka ostatecznego.

Teatr „Rozmaitości“ tel. 112-25 • Gościnnie występy znakomitej artystki  
Diny Halpern oras jej partnera Sema Broneckiego  
Dziś, o godz. 4.30 pp. i o 9.15 wiecz. wspaniała sztuka życiowa p. t.  
„Nielegalna żona“ — Sala mocno ogrzana



Z nienotowaniem dotychczas powodzeniem wyświetlany był w Warszawie  
**LEGJON NIEUSTRASZONYCH**  
z Wallace Beery  
Wkrótce Grand Kino





**KREM-PUDEP**

Te dwa bliźniacze środki, sporządzone z cząstek cebulki lilii białej, są podstawowymi i niezodzownymi artykułami toalety Pani. Krem odżywia skórę, czyni ją elastyczną i jedwabiście miękką, usuwa zmarszczki, zapobiega tworzeniu się nowych. Puder delikatny, ale dobrze przylegający warstwą, subtelnie tonuje pożądaną karnację, darzy świeżością i nieodpartym powabem młodości.

**ABARID**

Ale musi to być krem i puder Abarid.

**KAŻDEMU PRZYPADNIE NAGRODA!**

któ nadesłane rozwiązanie

ocenią gwiazdki — acarp i csondeczno

Za dobre rozwiązanie wymienionego przysłowa **przeznaczaliśmy** celem zdobycia klienteli, następujące nagrody:

- |                                |                          |
|--------------------------------|--------------------------|
| 1. Nagroda maszynowa do szycia | 7. Nagroda: narty        |
| 2. rower męski                 | 8-15 " obrazy olejne     |
| 3. " patefon                   | 16-20 " swetry męskie    |
| 4. " aparat radiowy            | 21-25 " pulowery damskie |
| 5. " aparat fotograficzny      | 26-35 " zegarki męskie   |
| 6. " kilim 150 x 200           | 36-50 " kasety toaletowe |

Prócz tego wiele innych nagród oraz wielką ilość nagród pocieszenia. Rozdzielenie nagród odbędzie się pod nadzorem notariusza w terminie, o którym zawiadomi się na piśmie. Nieznaczna opłata pocztowa przez syłki na koszt odbiorcy. — Rozwiązanie należy przesłać jak najwcześniej załączając ewentualnie znaczek na odpowiedź, którą się w każdym razie otrzymuje. Adresować: „Niespodzianka”, Kraków, Krowoderska 56

56—P



**POWSZECHNE BIURO OGŁOSZEŃ**  
WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 132. TELEF. 6.73.55; 2.67.39

ogłoszenia do piśm  
kampanje reklamowe  
projektory, korektory

WSZELKIE OGŁOSZENIA DROBNE

**OBRAZY** w wielkim wyborze po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach. Wielki wybór ram do obrazów, tapet i firanek. **Oprawa obrazów.**  
**Z. ZAGAŃCZYK, ŁÓDŹ**  
Fabryka Piotrkowska 158, tel. 251-91.  
Skład obrazów PIOTRKOWSKA 165, tel. 249-91

**Do wynajęcia - natychmiast**  
5-pokojowe mieszkanie frontowe z wszelkimi wygodami w domu przy ul. Przejazd 30.  
Bliższe informacje codziennie u administratora domu tamże od godz. 9-10 rano i 3-4 popołudniu lub telefonicznie 249-45.

**Miód**

lipcowy deserowy tegoroczny, gwarantowany prawdziwy pszczołny, pierwszej jakości 3 Kg. 7.30 zł., 5 Kg. 10.80 zł., 10 kg. 20.80 zł., 20 kg. 39.70 zł., kolejną 30 kg. 56 zł., 60 kg. 109 zł. wraz z dostawą i naczyniem wysyła ku największemu zadowoleniu za pobraniem pocztowym „Pasięka” Trembowla Nr. 14/18 Małopolska. — Na żądania nauczmy bezpłatnie naszych odbiorców fabrykacji miodu do picia. —

**UWAGA!**

Właściciele przedsiębiorstw, serwiljole z przestarzałą... księgowością!



oszczędza 70 proc. pracy i czasu.

Pisze się tylko jeden raz, a otrzymuje się co dzień bilans. Wszystkie księgi odpadają, przenoszeń niema.

Księgowość robocznym, metodą przebitkową.

Zaprowadzam też inne systemy księgowości.

Sporządzam bilanse.

Kontroluję księgi handlowe.

**O. R. Pfeiffer**

Łódź, Kopernika 57  
Tel. 166-83.

Do sprzedania maszyna do księgowania i pisania.

**ORYGINALNE PROSZKI**  
„MIGRENO-  
NERVOSIN”  
R.M.S.W. 121599  
ZNAK F.A.B.R.

**KOGUTKIEM**  
SA ŚRODKIEM  
KOJĄCYM BÓLE  
ZASTOSOWANIE:

**BÓLE GŁOWY**  
MIGRENA, NEURALGIA  
**BÓLE ZĘBÓW**  
GRYPA, PRZEZIĘBIENIA  
BÓLE: ARTRETYCZNE,  
STAWOWE, KOSTNE I T.P.

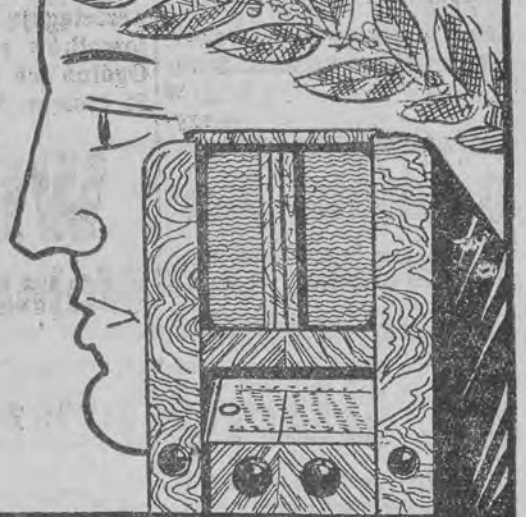
ŻĄDĄCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW  
ZE ZN. FABR. **KOGUTEK**  
SPRZEDAJA APTEKI



Najtaniej Tylko w najstarszej firmie  
**L. B. WÓLKOWYSKI**  
Narutowicza 11  
tel. 137-70  
**WÓZKI** dziecięce,  
**ŁÓŻKA** metalowe i polowe, **MATERACE** różne, **WYŻYMACZKI**, **ŁODOWNIE**.

odbiornik najwyższej klasy  
**IMPERATOR**

Precyzyjna,  
ultra-  
nowoczesna  
konstrukcja  
piękny kształt-  
przepiękny ton  
ostatnie słowo  
techniki  
radiowej



**NATAWIS**

Do nabycia w pierwszorzędnym firmach radiowych.

IMPERATOR Z — na sieć prądu zmiennego  
IMPERATOR U — uniwersalny, na prąd stały i zmienny.

**Obwieszczenie o licytacji.**

W myśl par. 84 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25.VI.1932 o postępowaniu egzekucyjnym wladz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) podaje się do ogólnej wiadomości, że na pokrycie należności skarbowych w dniu 12 listopada 1935 roku o godzinie 10 w lokalu zobowiązanych w Tomaszowie - Mazow. odbędzie się w terminie 1-ym sprzedaż z licytacji ruchomości u wymienionych zobowiązanych:

- 1) Dr. Frucht Ludwik, adwokat, ul. Tkacka 2 Planino firmy „Stingel”  
Cena szacunkowa zł. 1.200
- 2) Warmbrum Bernard, ul. Piłsudskiego 2, Maszyna do pisania, kasa o-  
gniotrwała i meble  
Cena szacunkowa zł. 1.100
- 3) Rejsman Abram, Przepiórka Abram, Gomulka Gedalje, ul. Główna 69,  
5 gatki w komplecie z 3 wózkami żelaznymi.  
Cena szacunkowa zł. 4.000.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 12 listopada 1935 roku od godz. 10-iej w lokalu zobowiązanych.

Naczelnik Urzędu (—) H. Dąbrowski.

**PORADNIA WENEROLOGICZNA**

**Piotrkowska 45 tel. 147-44**  
LECZENIE CHOROBY WENERYCZNYCH  
SKÓRNYCH I SEKSUALNYCH  
Kobieta lekarz przyjmuje  
od 11-1 i 5-7  
czynna od 9 rano do 9 wiecz.  
**PORADA 3 zł.**

Instytut Kosmetyczny



**NADAL CZYNNY**  
**Piotrkowska 175, tel. 138-76**  
przyjm. od 10-2 i 4-8 w.  
Kuracje odmładzające metodą  
hormonową.  
Trwałe przeciemiennianie brwi i rzęs.  
Upiększenia dzienne i wieczorowe

**„HYGIENA”**

Łódź, Andrzejka 1.  
Przyjmuje wszelkie roboty, wszelkie  
de w sadze czyszczenia szyb, frota  
rowania, cyklinowania i drutowania  
posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań  
oraz pakowanie okien i drzwi na  
zimę  
Ceny niskie.  
Tel. 108-47 przyw. firmy RESTEL.  
Czynny do godz. 7-ej.

**RUTYNOWANA korespondentka**

angielska ze znajom. franc.  
**poszukuje posady**  
w poważnym przedsiębior-  
stwie. Pierwszorządne refer-  
rencje. Wiad. w administr.

Kino-Teatr  
**„SZTUKA”**  
Kopernika 16. Tel. 140-72  
Początek w dni powszednie o  
godz. 4-iej, w soboty, niedziele  
i święta o godz. 12-iej.

Dziś i dni następnych!  
NAJZDOLNIEJSZA AKTORKA, NAJINTELI-  
GENTNIEJSZA GWIAZDA, NAJZGRABNIEJSZA KOBIETA  
w potężnym dramacie miłosnym  
**Claudette Colbert**  
**Kobieta szuka miłości**  
W pozostałych rolach:  
**RAY MILLANO**  
**FRED MAC MURRAY**  
Następny program: „Pan bez mieszkania”. — Herman Thimig, Hilda O. Stolz, Leo Slezak, Paul Hörbiger

Kino  
**RAKIETA**  
Sienkiewicza 40, tel. 141-22  
Początek w dni powsz. o 4,  
w sob., niedziele i święta o 12

Dziś i dni następnych!  
**„Dwie Joasie”**  
z **JADWIGĄ SMOSARSKĄ**  
Na pierwszy seans i poranki miejsca po 54 gr.  
Następny program: „Miłostki”

DZWIĘKOWE KINO  
**„PRZEDWISNIE”**  
  
Żeromskiego 74/76, tel. 129-86.

Dziś i dni następnych!  
**„BENGALI”**  
Następny program: „Wyprawy Krzyżowe” Monumentalne arcydzieło.  
Ceny miejsc: I m. 1.09, II m. 90 gr. III m. 50 gr.  
Biały kruk kinematografii p. t.  
Film, który podbił świat i całą Łódź  
Początek seansów o g. 4-iej, w niedziele i święta o godz. 12-iej



**Zdrowo!  
Smacznie!  
Szybko!  
Tanio!**

**B  
A  
R  
Y**

**Zjednoczonych Rzeźników Żydowskich**  
PIOTRKOWSKA 48, 54, 114

Dania barowe, Obiady, Kolacje, Wódki, Wina.  
PIWO Suke. K ANSTADTA.  
Lokal otwarty do godz. 2-ej w nocy.  
— Przyjmujemy zamówienia na śluby i bankiety —

**Elegancka Pani A. OGÓREK ZAWADZKA 11** SPECJALNY DZIAŁ WYKWINTNEGO  
nosi bucik z firmy **OBUWIA MĘSKIEGO**  
— TELEF. 202-86. —

Ostatnie **MEBLI** najkorzystniej w renomowa- **I. NASIELSKI** Piotrkowska 9  
nowości **MEBLI** kupuje się tylko nym składzie **I. NASIELSKI** 9  
I p. front  
egz. od 1875 r.

**Dr. BRAUN FIRANKI** STORY I KAPY oraz wszelkie nowoczesne SIATKI I MARKIZY po  
WYTWÓRNIA M. GOLDBART, PIOTRKOWSKA 62  
RĘCZNYCH ROBÓT tel. 135 35 pr. of. I. w. I p.

przeprowadził się na ul.  
**PIOTRKOWSKĄ 81.** Telefon 100-57.  
spec. chor. skórnych  
i wenerycznych  
przyjm. od 8—1 i od 4—8 wiecz.

**Dr. med. HELLER**

Spec. chorób wenerycznych, mo-  
zoptelowych i skórnych  
**Traugutta 8. Tel. 179-89**  
Przyjmuje od 8—11 i od 4—8 wiecz  
w niedziele i święta od 10—12 pp.

DOKTOR

**REICHER**

powrócił

Specjalista chorób skórnych  
wenerycznych i seksualnych  
**Poludniowa 28, tel. 201-93**  
przyjm. od 8—11 rano i 5—8 w.  
w niedziele i święta od 9—1 pp.

Dr. med.

**W. Lubraniecki**

chor. wewnętrzne  
przeprowadził się na ul.  
**Aleja 1-go Maja 15**  
telef. 108-65

**STEFAN GOŁC**

Lekarz-stomatolog  
chor. jamy ustnej i zębów  
**ul. Pierackiego No 2 (Ewangelicka)** Telefon 217-48  
Przyjmuje od 5—7.30 wiecz.  
w niedz. i święta od 9—11 r.

Bezpłatne porady kosmetyczne  
Przy odpowiednich pouczeniach  
(racjonalnej pielęgnacji) zapewni  
Pani jak zachować długo skórę  
czystą, świeżą i zdrową.

INSTYTUT  
de BEAUTE **ANNA RYDEŁ**  
Racjonalna kosmetyka. Usuwanie  
owłosienia. Manicure. SZKOŁA kos-  
metyczna zatwierdzona przez Wł.  
Państw. w 1924 r. CENY kryzysowe.  
Piotrkowska 92, front, 1 p. tel. 169-92

**NAJNOWSZE KREACJE**

SZTUKI FRYZJERSKIEJ  
— NA SEZON —  
JESIENNO - ZIMOWY  
WYKONYWA

ZAKŁAD FRYZJERSKI

**Szwarc i Jabłoński**  
MONIUSZKI 2 :: TEL. 128-86

**ZAPEWNI SZ SOBIE BYT!!!**

ucząc się KROJU SZYCIA i MODELOWANIA na istniejących od 1902 r.  
i zatwierdzonych przez M. W. R. i O. P.

**KURSACH KROJU i SZYCIA**  
**MIRY GRYNBLAT**

**Łódź, ZAWADZKA 36, m. 3, tel. 231-03**

Nauka odbywa się według systemu słynnej szkoły paryskiej „Ecole Mo-  
derne de coupe de Paris”. — Za gruntowne nauczanie gwarancja.  
Kończącym świadectwa wg. ustalonego wzoru.

**CAŁY KURS** aż do gruntownego nauczania **TYLKO 75 ZŁ.**  
Kancelarja czynna cały dzień

**Ruchliwi agenci**

do sprzedaży łatwego artykułu  
na raty są poszukiwani.

Własnoręcznie pisane oferty z  
podaniem gwarancji lub refe-  
rencji do administracji pisma  
pod „Agenci”.

**20 WARSZTATÓW jedwabnych,**  
2 snowadła jedwabne, 1 trajbmaszyna  
z motorkami (konstr. szwajcarskiej) w doskona-  
łym stanie natychmiast **do sprzedania.** —  
Oferty sub. „Warsztaty jedwabne” do Biura Ogłoszeń  
Fuchsa, Piotrkowska 50.

**Lekarz-dentysta**  
**SPERLING**

mieszka obecnie  
**PIOTRKOWSKA 87**  
tel. 143-06  
przyjmuje od 10—1 i od 3—6 wiecz.

**Dr. med.**  
**M. RUNDZSTEIN**

**AKUSZER-GINEKOLOG**  
**Pomorska 7, tel. 127-84**  
Przyjmuje od 8-ej do 10-ej rano  
i od 4—7 wiecz.

**Lecznica dla Zwierząt**



**Mag. Wet. H. WARRIKOFFA**  
ul. KOPERNIKA 22 Tel. 172-07.

ODDZIAŁY: wewnętrzny i chirurgiczny  
SZCZEPNIENIA psów przeciw nosa-  
ciźnie  
STRZYŻENIE psów i koni, kąpiele  
psów  
KUCIE KONI, nitowanie kopyt.  
Przyjęcia w przychodni od 9—1 i od  
3—6-ej. W sob. 9—1 i 3—4 1/2

Fabryka Wyrobów Towarów Jedwabnych  
**Sp. Akc. MAURZYCJA TAUMAN w Łodzi,** Dowborczyków 5/8  
Telefon 190-64

PRZYJMUJE ZAROBKOWO:

**Oddział tkalni:**  
do tkania wszelkie artykuły jedwabne oraz na WAR-  
SZTATY ZAKARDOWE-JEDWABNE, jak również cien-  
kie tkaniny bawełniane.  
**Oddział skracalni:**  
do skracania wszelkie gatunki przędzy jedwabnej i ba-  
wełnianej oraz crepe, ondule i spiral.  
Do snucia, trajbowania i kanotkowania.  
**Oddział Apretury:**  
(Trockenappretur i Spritzmaschinen) wszelkie tkaniny  
jedwabne i w farbowanym stanie.  
Wszystko wykonywane się pod kierownictwem pierwszo-  
rzędnych sił fachowych.



**Kupujcie**  
**z 1-go źródła**

Wielki wybór:

WÓZKÓW dziecięcych  
ŁÓŻEK metalowych  
MATERACY wyszczelnionych  
MATERACY sprężyn.  
ŁÓŻEK polowych  
w fabrycznym „DOBROPOL”  
— składsie —

ŁÓŻEK homodowych  
WYŻYMACZEK  
marki „Rubber”  
ŁODÓWEK  
LEŻAKÓW, HAMAKÓW  
ROWERÓW i dresyn  
Łódź, Piotrkowska 73  
w podwórzu. —

**NA SEZON!**  
**WYBOROWE PĄCZKI**  
po 15 gr.

oraz Śniadania i  
**KOLACJE JARSKIE**  
z 5-ciu dań po 1 zł.

poleca  
**Cukiernia „ZRÓDŁO”**  
Przejazd 1. — Tel. 209-87 i 133-72

**„MIMOZA”**  
Kilińskiego 178. Dojazd tramw. Nr. 0, 4, 6, 10 i 17

Od wtorku, dn. 29 października do poniedziałku dnia 4 listopada 1935 r. włącznie.  
Sensacyjny film polski o nieby-  
walej dotychczas wystawie p. t. **Czarna Perła** W rol. Repl i Bodo  
główn-  
**Żelichowska, Brodniewicz, Znicz i Inni.** — — Następnym program: „Nie chce wiedzieć kim jesteś”  
Pocz. codz. o godz. 4 po poł., w soboty o godz. 3 po poł., w niedziele i święta o godz. 12, ostatni o 9 wiecz.

KINO TEATR  
**MIRAZ**  
11 LISTOPADA 1935

**Dziś poraz ostatni!**  
Najnowsza i najwesejsza polska komedia  
muzyczna p. t.

**A. B. C. Miłości**

W rol. gł.: **Adolf Dymśa, Kazio Krukowski i Marja Bogda**

KINO TEATR  
**METRO**  
PRZEJAZD 2

**Dziś poraz ostatni!**  
stworzył najwspanialszą kreację przewyższającą „Dawida Goldera” w filmie  
**HARRY BAUR**  
**GRA ZMYŚLÓW**  
Nadprogram:  
„MOSKWA”  
wytw. Sowkino.  
Passe-partouts i bilety ulgowe nieważne. ANONS! Następnym program: Kaprys Hiszpanki

KINO TEATR  
**ADRIA**  
GŁÓWNA 1



**KURSY KROJU, SZYCIA i MODELOWANIA** zawierające przez Min. W.R. i O.P.

**Liny KAUFMAN** Piramowicza 2 róg Cegielnianej i Piętro front. TELEFON 207-23.

Zapisy przyjmuje kancelaria codziennie od g. 10 r. do 7 w.

**OGŁOSZENIA DROBNE**

**Nauka i wychowanie**

**BUCHALTERJI** podwójnej nauczam gruntownie metodą praktyczną w ciągu miesiąca z gwarancją samodzielnego prowadzenia ksiąg, miarodajnych dla władz. Cena bardzo przystępna. Nauka pisaną na maszynie wraz z dokładnym objaśnieniem konstrukcji zł. 10. Adres: Wolezańska 43, m. 32.

**75 GROSZY** lekcja francuskiego: Gramatyka. Literatura. Konwersacja. Poroc szkolna. Udziela dyplomowana paryżanka. Południowa 20 m. 20, I-sza oficyna, parter, na lewo. 000—3

**BUCHALTERJI** włoskiej i amerykańskiej oraz pisanie na maszynie gruntownie wyczuca za 25 zł. Skrócony kurs w ciągu 1 miesiąca zł. 15. Pisanie na maszynie 6 zł. Udzielam również korespondencji i arytmetyki handlowej i stenografii. Kilińskiego 50. Poprz. oficyna i piętro. Dla zapisujących się w b. m. 20 proc.

**DR. IRÈNE JARBLUM DONNE DES LEÇONS DE FRANÇAIS.** KILIŃSKIEGO 44. TEL. 258-18.

**RUTH ORMIANOWA** UDZIELA JEZYKA NIEMIECKIEGO I LITERATURY. NARUTOWICZA 38, TEL. 115-15.

**POLONISTKA**, mgr. fil., pełne kwalifikacje naucz., udziela lekcji języka (specj. cudzoziemcom) i literatury polskiej. Przygotowuje do matury. Andrzeja 24, m. 1, tel. 179-66.

**NIEMIECKIEGO** udziela dr. fil. absolwentka niemieckiego uniwersytetu. Literatura, gramatyka, konwersacja. Traugutta 6, portier wskaże.

**DO KOMPLETU** freblowskiego pod kierunkiem Maryli Saksówny przyjmę jeszcze kilkoro dzieci. Zgłoszenia: Al. I Maja nr. 9, I piętro, m. 4, od godz. 1—2 i od 4—6 po poł.

**NAUCZYCIELKA**, absolwentka uniwersytetu w Brukseli, udziela angielskiego, francuskiego. Telefon 213-10.

**Poradnia dla zwierząt** lekarza weterynarii **M. A. Reicha** Gdańska 117-a (róg Zamienhoffa) tel. 175-77 czynna od 9—1 i od 4—7

**ANGIELSKIEGO** i hebrajskiego udziela tanio rutynowany nauczyciel, abiturjent hebrajskiego gimnazjum. Tel. 140-68, lub zgłosić się Lipowa 43, pr. ofic., od 8—11 rano. PLAC 40 na 80 przy Hrabowskiej 22 sprzedam natychmiast. Wiadomość ul. Piotrkowska 73, Piekarski, tel. 190-09.

**BERLITZ - SCHOOL!** Kursy języków obcych, uznane przez państwo, 11 rok szkolny. Konwersacja, literatura, korespondencja handlowa. Wykładają cudzoziemcy, specjalnie wyszkoleni pedagodzy. Najszybsze postępy. Informacje codziennie od 12 do 1 i pół i od 5 do 8. Andrzeja nr. 3 (dawniej Piotrkowska 86). 969—2

**PRZEDSZKOLE** oraz klasa przygotowawcza w języku polskim i hebrajskim H. Lejzerowiczówny i E. Lasmanowej, ul. Kilińskiego 49, poprzeczna ofic., m. 23. Zgłoszenia od godz. 14 do 18.

**Kupno i sprzedaż.**

1/2 **DOMU** dwupiętrowego z ogrodem do sprzedania. Wiadomość Siedlecka 16, m. 9, od godz. 18.

**Krzesła i fotele** (wiedeńskie-gięte) po cenach fabrycznych poleca Wytwórnia Mebli Giętych „**HERKULES**” **CEGIELNIANA 16** w podwórzu

**KUPIMY** okazjnie biurową szafę z żaluzją, dużą lub dwie mniejsze „Aha”, Nowowiejska 4, tel. 101-74

**Różne**

**JASNOWIDZACA** „Mira” przybyła z Warszawy wybitna siła jasnowidzów, wzbogaca, radzi, daje talizmany szczęścia oraz numery loterii, oparte na imionach. 100 proc. sprawdzalność. Tysiące podziękowań. Jeszcze dni 5. Przejazd 16, m. 10.

**ZA ZWROTEM** kosztów tramwajowych zamelduję, wymelduję w Ubezpieczalni Społecznej. Telefon 166-78. Pomorska 6, m. 21.

**ZGUBIONO** kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej na zł. 15.— na nazwisko Szymon Anszel Kryuolowski, zam. Zawadzka 39.

**DYPLOMOWANY** masażysta E. Prenski, wykonywuje masaże wszelkiego rodzaju, stosowane w lecznictwie i odtłuszczające. Cegielnia na 37, m. 32, tel. 260-58.

**FRYZJER** przychodzi do domu codziennie lub co drugi dzień. Kto chce być dobrze i tanio ogolony u siebie w domu niechaj złożyć swój adres w kopercie z napisem „Golenie” do administracji „Głosu Porannego” (Piotrkowska 70). —3

**WAŻNE DLA PAŃ!** Tylko po 3.50 polecam eleganckie kapelusze damskie, wykonane podług ostatnich modeli. Uwaga. Przyjmuję również wszelkie przeróbki po cenach b. niskich. „Tola”, Zawadzka 23, lewa of. II wejście, parter.

**DRZEWKA** owocowe, parkowe, alejowe, krzewo - ozdobne, konifery, byliny w wielkim wyborze poleca po cenach przystępnych. Zakład ogrodniczy G. Stoiński w Zdrowiu, dojazd tramwajem 15.

**DYWANY:** perskie, krajowe, ręczne i maszynowe, naprawia artystyczny zakład naprawy uszkodzonych dywanów. H. Milgrom, Kilińskiego 18. 10635—5

**PIERWSZORZĘDNY** zakład krawiecki damski M. Rozenowaj, ul. Piłsudskiego 40. Poleca na sezon jesienno - zimowy najnowsze modele paryskie jako też przyjmuje palta i kostjumy; za palto 20 zł., za kostjum 30 zł. Wykonanie solidne.

**WYTWÓRNIA** krawatów przeprowadziła się z ul. Traugutta 9, na ul. Piotrkowską 82, poleca nowości sezonowe. 931—5

**ZAGINAŁ** duży pies rasy wilczyj. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem. Ul. Ceglana 26.

**SZKOŁA** psów przyjmuje do trenury wszelkie rasy psów. Szosa Zgierska 47, Adolis.

**Posady**

**MŁODA** osoba, znająca się dobrze na gospodarstwie przyjmie posadę jako gospołyni w lepszym domu. Posiada również kwalifikacje jako panna do dziecka. Oferty sub „A. L.”. 961—3

**BUCHALTER** - bilansista, dobry handlowiec, poszukuje posady, może ebyć na godziny. Oferty „O. L.”.

**MATURYSTKA** przyjmie kondycję półdzienną lub całodzienną. Ewentualnie z nauką muzyki. Dzwonić 266 79, 2 — 5 pp.

**MONTER:** specjalność pióra wierzane, księgowość, korespondencja, pisanie na maszynie, poszukuje posady. Oferty „AW” do PAT, Piotrkowska 125.

**ZAKŁADY** radjowe poszukują agentów dla sprzedaży aparatów Pierwszorzędne warunki. Transdajo. Traugutta 2. 9—11.

**POSZUKUJE** pracy w charakterze gospołyni u starszego pana. Łask. oferty sub „J. T.”.

**Lokale**

**DO WYNAJĘCIA** w najlepszym punkcie miasta lokal, składający się z kilkudziesięciu pokoiów na I i II piętrze, nadający się na urzędy, stowarzyszenia, szkoły itp. Wiadomość w administracji domu, Piotrkowska 17. 972—3



**purpura płoną usta Pani**

po lekkim przeciągnięciu pomadką Cluny-Paris. Sześć soczystych, naturalnych barw. Subtelny zapach świeżej róży. Trwałość jednej doby i nieszkodliwość — oto niedościgniony szereg zalet królowej pomadek do ust.



**CLUNY PARIS** ÉCOLE DE BEAUTÉ

„Puder Cluny w 24 odcieniach”

**4—5 - POKOJOWE** mieszkanie 3 p. front, komfortowo wyremontowane z wszelkimi wygodami 6-go Sierpnia 30 od zaraz do wynajęcia. 578—2

**POKÓJ** umeblowany odnajmę kulturalnej osobie. Niekrępujące wejście, holl, wszelkie wygody, ul. Piotrkowska obok Grand Hotel. Telefon 129-99.

**DOBRCZE** prosperujący sklep delikatesów do odstąpienia z powodu wyjazdu. Andrzeja 28. Wiadomość na miejscu.



**Zakaz prania w Abisynji...**

Władca czarnego cesarstwa wydał rozkaz do swoich wojowników, ażeby nie prali swoich mundurów w czasie wojny, ponieważ biały ubiór stanowi doskonały cel dla nieprzyjaciela. Wobec tego Abisynki przez pewien czas nie potrzebują prać dla swoich mężów

Nasze gospodynie z pewnością nie będą im zazdrościły. One bowiem mają też pod tym względem o wiele łatwiej, gdyż znane mydło „Kollontay z pralką” rozpuszcza z łatwością brud. O tem wiedzą najlepiej żony naszych górników, które właśnie z tego powodu cenią bardzo mydło „Kollontaya z pralką”, jak również dlatego że zawiera glicerynę i jest perfumowane.

„Co kupuje cały kraj? ... Mydło z pralką **Kollontay**”

**4 POKOJE** z kuchnią elegancko wyremontowane i odświeżone z wszelkimi wygodami w ładnym i spokojnym domu do wynajęcia natychmiast. Ul. Andrzeja 81, tel. 123-22.

**OD 1 STYCZNIA** do wynajęcia komfortowe mieszkanie 5-pokojowe z wszelkimi wygodami i centralnym ogrzewaniem na wysokim parterze. Aleje Kościuszki 93.

**POKÓJ** umeblowany 2 okienny, front, I p. dla pana do wynajęcia. Cegielniana 4, tel. 134-72.

**POKÓJ** z kuchnią do wynajęcia. Gdańska 97, dozorca wskaże.

**LUKSUSOWY** pokój, centralne ogrzewanie, telefon, front, 4 piętro, winda do wynajęcia. Nawrot 7, m. 12.

**2 POKOJE** z wygodami i telefonem odpowiednio dla lekarza od zaraz do wynajęcia. Moniszki 5, m. 3.

**DO WYNAJĘCIA** 4-ro i 2-pokojowe mieszkania. Piotrkowska 165, u dozorecy.

**SŁONECZNE** 4-pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Piotrkowska 200, tel. 182 98.

**Artystyczna cerownia** ręczna wszelkiego rodzaju garderoby męskiej i damskiej oraz dywanów, które zostają artystycznie zacerowane nie do poznania przez zagranicznych wykonawców. Ceny przystępne. H. Organek, 11-go Listopada 29, parter

**LOKALE** fabryczne do wynajęcia od 1 stycznia 1936 r. Południowa nr. 52, O. Abel.

**DO WYNAJĘCIA** od zaraz sklep frontowy. Wiadomość u dozorecy. Piotrkowska 23.

**ODNAJMĘ** dwa ładne frontowe pokoje, częściowo umeblowane z używalnością kuchni. Ul. 6-go Sierpnia 36, m. 6, 1 p. front.

**DOBRCZE** prosperujący sklep delikatesów do odstąpienia z powodu wyjazdu. Andrzeja 28. Wiadomość na miejscu.

**DO WYNAJĘCIA** mieszkania 2, 3, 4-pokojowe z wygodami w czystym domu. Śródmiejska 56. Wiadomość u gospodarza.

**POKÓJ FRONTOWY** umeblowany z wejściem wprost z klatki schodowej, do wynajęcia. Mar-gulies, Wólczańska 159.

**SKLEP** spożywczy, dobrze prosperujący, punkt pierwszorzędny, z powodu wyjazdu do odstawienia. Wiadomość: Andrzeja 13 Froch.

**Uczcie się zawodu!!!**

Kancelaria T-wa „Ort” w Łodzi, Wólczańska 27, przyjmuje zapisy na następujące kursy i warsztaty zawodowe:

- Pończosnictwo mechaniczne
- Mechaniczny wyrób trykotaży.
- Tkactwo mechaniczne.
- Wyrób swetrów i rękawiczek.
- Krawiectwo damskie i męskie.
- Bielidziarstwo i brój.
- Gorsciarstwo i brój.
- Modniarstwo i sdbnictwo.
- Ondulacja i manicure.

Kancelaria czynna codziennie od godz. 9-jej rano do 9-jej wieczór.

**Zakład Lecznico-Wychowawczy dla dzieci nerwowych i cołniętych w rozwoju**

Dr. med. **W. SPEKTOROWEJ** Łódź, **PABJANICKA 55.** Tel. 188-03. Przy zakł. poradnia pedagogiczna.

**Lek. dent.** **F. Boruńska** powróciła **Aleja Kościuszki 21** Tel. 182-22.

**Dr. Ludwik Falk** Choroby skórne i weneryczne **Nawrot 7.** tel. 128-07 przyjmują 10—12 i od 5 — 7

**FUTRA** w największym wyborze poleca na sezon **J. OPATOWSKI** Kilińskiego 134. — Tel. 154-95. — Filij nie posiadam.



Zieść smacznie,  
zdrowo i tanio  
można tylko w Barze

„FOURCHETTE”  
PIOTRKOWSKA 62

który poleca:  
Gorące dania barowe po 35 gr.  
Obfite obiady od 1 zł.

Specjalność 3 PARÓWKI z KAP. 0,30 gr.  
1 DUZA KIEŁBASA z KAP. 0,60 gr.  
reklamowa: ● PIECZYWO BEZPŁATNIE! Lokal otwarty do 2 w nocy



Oto środek do pra-  
nia, którego używa  
każda dzielna go-  
spodyni, oszczędza-  
jąca swą bieliznę.

**Persil**  
PIERZE, BIELI I DEZYNFEKUJE

Do moczenia bielizny: HENKO, soda do prania i bielienia.

## Na Katowice i Śląsk

reflektuję na przedstawicielstwo i skład

### komisowy

pierwszorzędných fabryk w branży galanteryjnej.

Mam obszerną klientelę i mogę dać finansową i moralną gwarancję.

Oferty pod „Śląsk-Ref” do adm. pisma.

## Dr. G. Krausz

OKULISTA

UL. PIOTRKOWSKA 86  
powrócił

Dr. med.

## Z. Pinczewska

choroby kobiece  
przyjm. od 4 do 6-ej

Gdańska 28, tel. 108-01

wznowiła przyjęcia

Dr. med.

## Wołkowyski

Spec. chorób wenerycznych,  
moczopłowych i skórnych

Cegielniana 11, tel. 238-02

Przyjmuje od 8-12, 4-9 w.  
w niedz. i święta od 9 do 1 po poł.

Dr. med.

## M. GLAZER

Choroby skórne i weneryczne

Zachodnia 64

telefon 185-49

przyjmuje od 12-2 i od 7-8.30 w  
w niedzielę i święta od 10-12 w poł.

DOKTOR

## KLINGER

spec. chor. seksualnych,  
wenerycznych i skórnych  
(włosów)

Andrzeja 2, tel. 132-28

Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-8 w  
W niedzielę i święta od 10-12

## M. PRAJS

Zakład Krawiecki Damski

(dawn. Cegielniana 37) Zawiadania Sz. Klientelę, iż obecnie mieści się przy ul. Cegielnianej 6, tel. 162-76 i poleca najnowsze modele po cenach przystępnych.

Dr. med.

## H. HAMMER

Akuszerek-Ginekolog

przeprowadził się na ul.

11 listopada 32 (róg Gdańskiej)

telef. 128-39

przyjmuje od 3-7 wiecz.

## DR. MED. MARJA LEWINSONOWA

chor. weneryczne i skórne

Piotrkowska 88,

tel. 143-63

Kosmetyka lekarska

pielęgnowanie cery i włosów

G. spo. przyjeżdż od 10 rano do 8 wiecz.

## Gabinet dentystyczny A. Struńskiego

Piotrkowska 43, tel. 165-20

czynny codziennie

od g. 10-1 i od 3-7, w niedz. od 10-1

Do akt Nr. Km. 2085/34

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 14-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Andrzeja Nr. 11, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 7 listopada 1935 roku o godz. 11 w Łodzi, przy ul. Andrzeja nr. 12 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: fortepianu i biblioteki, oszacowanych na łączną sumę zł. 700, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, październik 1935 r.

Komornik: M. LIPINSKI  
Sprawa Skarbu Państwa przeciwko Emilowi Pfeifferowi.

## Tańczyć

nauczyć się można tylko w szkole snak, nauczycieli KAZANOWSKI I RUBINSZTAJN Wólczajska 35, tel. 241-45 Nauka grupami i indywidualnie. Ceny przystępne.



WYTWORNY  
PAN NOSI  
PALTO  
„EVICO”

FUTRA — OD —  
zł. 175.-

I PALTA — OD —  
zł. 75.-

w wielkim wyborze poleca

**S. EWIGKEIT**  
NARUTOWICZA 6.

LEKARZ DENTYSTA

**S. BABAD**

przeniósł gabinet z Warszawy do Łodzi

ul.

Pomorska 22/6

godz. przyjęć od 10-2 i 5-8

Dr. med.

**A. Leśniewicz**

CHIRURG

ANDRZEJA 2. Tel. 216-66

przyjmuje od 3-5 po poł.

Fabryka Wyrobów Metalowych  
poszukuje na stanowisko

## Kierownika Ruchu

doświadzonego inżyniera lub technika. Oferty z życiorysem i referencjami kierować do Biura ogł. S. Fuchsa, Piotrkowska 50. sub. „Sumienny”.

Lekarz - Dentysta

**H. Lewita-Fuchs**

ul. Narutowicza 59

tel. 121-16

Przyjm. od 11-1 i od 3-6

## Hilda Handzel

Spec. wiedeńska gimnastyka ortop. i ogólnie - lecznicza wszelkiego rodzaju skrzywień kręgosłupa, niedorozwój fizyczny, wadliwe trzymanie się i t. d.

Sienkiewicza 20, tel. 141-41

Dr. med.

**P. Wołczyńska**

chor. wewnętrzne

powróciła

Legionów 28, tel. 170-56

## PLAC z bocznicą kolejową

przy ul. Rokicińskiej 28, do oddania lub wydzierżawienia. Oferty sub „G.” składać do Biura Ogłoszeń Fuchsa, Piotrkowska 50.

## Ogłoszenia

za wiersz milimetryowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1,50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1,50

Poszukiwanie pracy 70 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1,20. Ogłoszenia sąreżeczne i ślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, str. zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.

## Dr. med. S. KANTOR

Spec. chorób skórnych i wenerycznych

UL. PIOTRKOWSKA 90

tel. 129-45

Przyjmuje od 8-2 i od 6-9 wiecz

W niedz. i święta od 8-2.

## LECZNICA

Lekarzy Specjalistów

PIOTRKOWSKA 45, 147-44

oraz gabinet dentystyczny

przyjęcia chorych we wszystkich specjalnościach. Operacje, Opatrunki i t. d.

Wizyty na miasto.

Dr. med.

## S. Kryńska

Chor. skórne i weneryczne (kobiety i dzieci)

Sienkiewicza 34 telef. 146-10

godz. przyj. od 11-1 i 3-4 pp

DR. MED.

## NIEWIAŻSKI

Specjalista chorób wenerycznych

skórnych i seksualnych

Andrzeja 5, telef. 159-40

przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 w  
w niedziele i święta od 9-12



## Poszukiwane obszerne składy

w pobliżu dworca Fabrycznego. Oferty sub „Ekspedycja” do Biura ogłoszeń Fuchsa, Piotrkowska 50.

## HURT! Najtańsze ceny najlepsze gatunki DETAL!

Biała bielizna — Bielizna stołowa, jak również całe wyprawy firm: „Boci Czczowiciska” w Andrychowcu, Tow. Zakładów Żyrardowskich oraz różnych firm zagranicznych polecają

G. Hareszark i H. Chwaff

Piotrkowska 23. Tel. 146-42.

Do akt Nr. Km. 1406/35

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 14-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Andrzeja Nr. 11, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 7 listopada 1935 roku o godz. 11 w Łodzi, przy ul. Al. Kościuszki nr. 53 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: fortepianu i garderoby, oszacowanych na sumę złot. 1.200, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, 18 października 1935 r.

Komornik: M. LIPINSKI

Sprawa firmy „Fred Hath” przeciwko Józefowi Rozenholcowi.

## Kupię

w większym mieście Niemiec średnią

nieruchomość,

dobrze rentującą. Natychmiastowa

zapłata w kraju,

Oferty sub „Kassa” do nin. gazety.

## Kosmetyka Toaletowa

w Łodzi, pod kier. prof. Celine Sandler wykonywa długoletnia Jej asystentka w gabinecie kosmetyki lekarskiej:

Dr. med. M. Lewinsonowej

Piotrkowska 88, tel. 143-63.

Prof. Celine Sandler osobiście

przyjmuje 4 i 5 b. m.

PORADY BEZPŁATNE.

Do akt Nr. Km. 2428/35/VIII

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. VIII, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Legionów nr. 43, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 8 listopada 1935 roku o godz. 14 w Łodzi, Sz. Rokicińska nr. 15 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: spirytusu, wódki, tytoniu i maszyn do szycia f. „Singer”, oszacowanych na łączną sumę zł. 583 gr. 10, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik: M. TIMME.

Sprawa A. Dżackina przeciwko małżonkom Giering.

## Ala Izbička

pielęgniarka dyplomowana

Narutowicza 47

tel. 246-36

## Prenumerata

miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4,60, za odosłaniem — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.



## Starzec w fotelu liczy...

Do Abisynji przybył Francis W. Rickett, który w swoim czasie zawarł z cesarzem Haile Selassie kontrakt w sprawie eksploatacji bogatych terenów mineralnych w zamian za pożyczkę. Ogólnie opowiadano, że za transakcją tą kryją się kapitały angielskie i amerykańskie. Obecnie wersje te zostały potwierdzone. Oto Abisynja w zamian za prawo eksploatacji jej terenów otrzymuje od Anglii broń. Sprzętu wojennego dostarczają Abisynji olbrzymie zakłady firmy Vickers Armstrong, której głównym akcjonariuszem jest osławiony Bazyli Zacharoff. Tak więc i w konflikcie abisyńskim za kulisami działa ów „grabarz świata” Nr. 1, sprytny grek, który w czasie wojny światowej również zaopatrywał różne kraje w broń i amunicję, czerpiąc z tego olbrzymie zyski. Dziś, w momencie, gdy na olbrzymich szlakach Abisynji grzmiały działa — Rickett, jako agent Zacharoffa, rozpoczyna prace wiertnicze i sięga po bogactwa naturalne tego kraju. Wprawdzie Rickett podpisał układ w imieniu „African Exploitation and Development Comp.” jednak już po tygodniu okazało się, że za tem młodemu jeszcze towarzyszem kryje się główna firma koncernu Rockefellera: Standard Oil Company. Pod naciskiem opinii publicznej zjawili się przedstawiciele Standard Oil Comp. u sekretarza stanu Hull'a w Waszyngtonie i oświadczyli mu, że z koncesji rezygnują. Jednak już w niedługim czasie okazało się, że był to tylko manewr, gdyż kapitały angielskie, jak i amerykańskie nadal są zaangażowane, naturalnie pod głównym patronatem Zacharoffa. Jego wykonawcą i udziałowcem jest Rickett. Początkowo jednak wydawało się, że kapitały te poświęcone są wyłącznie przez czynniki gospodarcze, zainteresowane w eksploatacji olejów itp. Obecnie okazuje się, że także kapitały z dziedziny zbrojeń uczestniczą w afrykańskiej imprezie S-ki Zacharoff — Rickett.

Z jednej strony amerykański koncern Rockefellera zabezpieczył sobie prawo eksploatacji minerałów Abisynji, z drugiej zaś strony koncern Vickersa w Anglii zdobył poważny rynek zbytu w zamian za gotówkę, względnie olbrzymie tereny abisyńskie.

Koncern Vickersa dostarczył negusowi znaczną ilość armat, karabinów maszynowych, miotaczy min, tanków, karabinów i amunicji. Pierwsze transporty — drogą na Dżibuti — już do Addis Abeby nadeszły. Rickett, który jako „grabarz świata Nr. 2” zastępuje na terenie Abisynji koncern Vickersa, partycypuje też osobiście w zyskach, jakie dają zdobycze na polu eksploatacji terenów złota i platyny.

Rickett w czasie swej ostatniej podróży do Abisynji zabrał ze sobą swój własny sztab generalny. Są to eksperci w liczbie 250 osób (są między nimi i inżynierowie, którzy pozostaną na

miejscu, aby prowadzić roboty instalacyjne i wiercenia). Sam Rickett przybył tym razem z Bagdadu, gdzie przebywał jako przewodniczący rady nadzorczej „Irak Oil Company” i na miejscu wyszukał sobie szereg fachowców, którzy w ubiegłych latach współpracowali przy eksploatacji wielkich terenów naftowych w Syrii. Jego dalsi współpracownicy to chemicy i inżynierowie z Anglii i Ameryki. Sztab generalny Ricketta przedstawiony został negusowi, poczem uda się on pod przewodnictwem abisyńskiego ministra handlu rasa Ayuma na obejrzenie terenów, na których rozpoczęte zostaną pierwsze wiercenia.

Wedle dotychczasowych ekspertyz na pierwszy ogień pójsz mają tereny dokola Harraru. Są to tereny zawierające bogate złoża mineralne i dzienna produkcja oleju ma być — jak na nasze stosunki — olbrzymia. Tereny te leżą jednak w obrębie działań wojennych, czem się Rickett widocznie zbyt nie przejmując, wychodząc z założenia, że wło-

si tak daleko nie zdołają dotrzeć. W ten sposób robotnicy, którzy zatrudnieni będą przy pracach eksploatacyjnych — słyseć będą grzmot armat i odgłosy dalekich walk. Z drugiej strony jednak sztab abisyński nie ukrywa, iż okolice Harraru stać się mogą wkrótce terenem bezpośrednich działań wojennych, gdyż zagraża im poważnie włoska armia południowa.

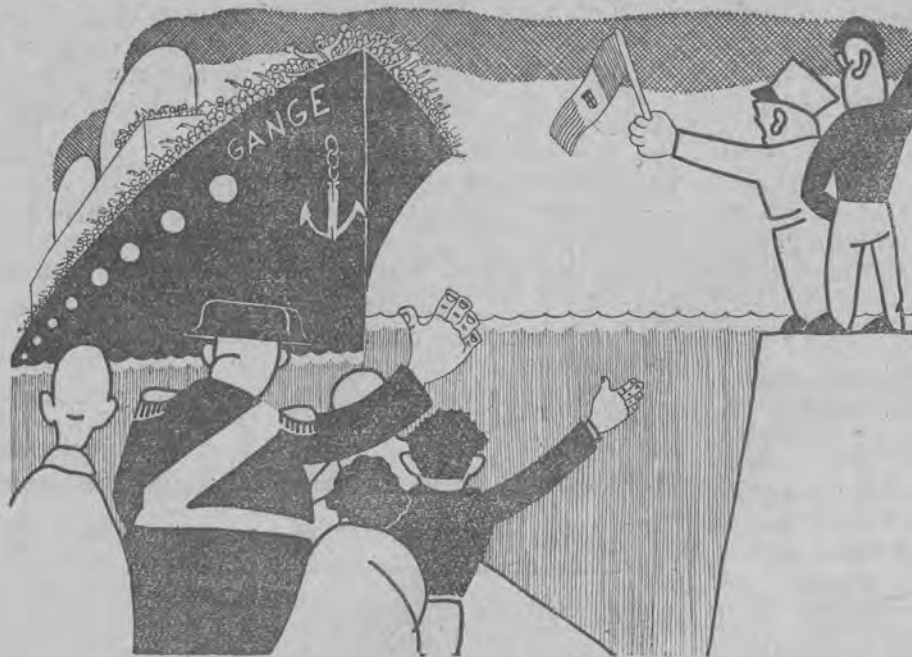
Tereny bogate w rozliczne, zbadane złoża złota znajdują się w prowincji Godjam, na południe od jeziora Tana. I te tereny znajdują się w promieniu operacji wojennych, niedaleko frontu północnego, w obrębie działań armji ras Seyuma. I tu prace odbywać się będą niejako na etapie wojennym.

A główny reżyser sir Bazyli Zacharoff siedzi w Nizy i działa z ukrycia. Jak zwykle zresztą. W czasie wojny, gdy padały miliony, on, główny dostawca morderczej broni, był współwłaścicielem kasyna w Monte Carlo skąd dyrygował transportami, które siały potem śmierć i spustoszenie. Lato ostatnie Zacharoff spędził w swej rezydencji w Auteuil, obok Paryża. Przed tygodniem przeniósł się do swojej wspaniałej willi nad brzegiem morza w Nizy.

Dziś 86-letni starzec żyje wśród ciszy i upaja się poszumem fal. Codziennie specjalnie wyszkolona pielęgniarka wywozi Zacharoffa na piękny taras, skąd przed oczyma jego rozciąga się malowniczy widok. W takich wypadkach samotności i kontemplacji sir Bazyli Zacharoff patrzy w dal... O czem wówczas myśli? Czy zdaje sobie sprawę, że na jego komendę odchodzą znowu całe transporty broni, morderczej broni, która niszczy i zabija?...

Do 15 listopada musi Rickett złożyć w Addis Abebie pierwszą ratę w kwocie 2 milionów funtów. Za dwa miliony funtów dostarcza Bazyli Zacharoff broni dla armji abisyńskiej. Już dwadzieścia okrętów z ładunkami broni minęło kanał Sueski. Za kilka dni podążą dalsze transporty. Starzec w fotelu wyciąga z kieszeni notes i liczy... Liczy...

## Jedyna dodatnia pozycja bilansu Mussoliniego



Export większy..



niż import.

Dzisiejszy numer

„REWJA”

zawiera m. in. następujące rzeczy:

Dr. Józef Loos: Czy potrzebna jest amnestja?

\* \* \* Książę tatarski — przyjaciel Piłsudskiego.

Prof. R. Kerschgel: Czy sankcje pomogą?

G. Timofiejew: „Zaloga” — powieść Bohdana Pawłowicza.

EFER: Pedagog z bożej łaski.

H. Becky: Adwokat bez studiów uniwersyteckich.

Prof. Burchett: Miłość i nienawiść na skórze.

E. Rink: Poławiacze perel.

H. Swet: Arabski Napoleon.

Prof. J. Schiller: Pajęczce ogrodów i żywa salata.

Prof. Ernest Deczey: Liszt — paneuropejszyk.

Alfred Polgar: Białe zwierzęta.

F. Karinty: Samobójcy.

M. Auclair: Droga do pigłności.

B. Hanun: Uprzejmy urzędnik (Nowela).

Rozrywki umysłowe. — Moda. — Szachy. — Radjo. — Ilustracje.

## Lew Ulsteru

Przed kilku dniami zmarł lord Carson, znany z procesu przeciw Oskarowi Wildemu, zacięty przeciwnik autonomji Irlandji.

Do historii wejdzie lord Carson przede wszystkim jako człowiek, który uratował Ulster dla Anglii.

Wielki szereg głośniejszych spraw, w których występował, rozpoczął się w 1895 roku, poczem przeciwko Oskarowi Wilde'owi występował jako przedstawiciel strony oskarżonej, lorda Guinnessa, był lord Carson w procesie tym właściwym oskarżycielem. W Wilde'ciu znalazł partnera najmniej dorównującego mu umysłem, a przebieg pytań i odpowiedzi między obrońcą pozostanie zawsze jednym z najciekawszych dialogów sądowych. Jednak cały dowcip Wilde'a nie mógł go uratować. Metoda pytań krzyżowych Carsona była zabójcza, a proces zakończył się upadkiem i zasądzeniem Wilde'a.

Później, po wielu latach, Carson jeszcze raz spotkał Wilde'a. Było to w Paryżu. Pewnego mroźnego wieczoru zimowego, na jednym z paryskich bulwarów, Carson wymijał zbyt szybko jadącą dorożkę i cofając się potrącił przez nieuwagę człowieka, który za nim, ciężko i nieparadnie, upadł na ziemię. Carson odwrócił się, aby się usprawiedliwić. Kiedy jednak spojrzał bliżej, ujrzał u nóg swoich Oskara Wilde'a, obdartego i widocznie ciężko chorego, leżącego...

Niebawem Carson powziął decyzję, która położyła kres jego działalności prawniczej i życiu jego nadała zupełnie nowy kierunek: bez wahania porzucił praktykę, która przynosiła mu rocznie przeszło 30,000 funtów i udał się do północnej Irlandji, aby tam, ciągnąc z miasta do miasta, od wsi do wsi, pozyskać naród z Ulsteru dla sprawy, którą uważał za słuszną i której postanowił poświęcić swe dalsze życie. Wygłaszał płomienne przemówienia fanatycznego buntownika i porwał słuchaczy. A ponieważ Carson był nie tylko wielkim idealistą, ale również wielkim politykiem, spowodował swoich zwolenników do wojskowego kształcenia się i starał się zaopatrzyć ich w broń. W północno-irlandzkich portach Larne i Danagha-dee wyladowywano karabiny i amunicję, pochodzące z kontynentu — w jasny dzień i przed oczyma floty brytyjskiej, której okręty stały na kotwicy w tych portach. Ówczesny liberalny rząd Anglii nie miał w tej sprawie już dawno opinii publicznej za sobą. Armja Ulsteru, która liczyła już ponad 85,000 ludzi, była — prowadzona przez Carsona, nazwanego „lwem” i „niekoronowanym królem Ulsteru” — gotowa dla swej sprawy walczyć do ostatniej kropli krwi. W izbie lordów Carson oświadczył zgromadzonym lordom:

— W kwestjach lojalności, moi lordowie, niema kompromisów.

Sytuacja zaostriżyła się groźnic. Wtem wybuchła wojna. Carson i Ulster zadeklarowali: „wobec poważnej sytuacji europejskiej” zawieszenie broni i dotrzymanie sztywności tej deklaracji.



# Książę tatarski -- przyjaciel Piłsudskiego

## Aleksander Huzman-Mirza-Sulkiewicz -- rewolucjonista i sierżant I brygady Legionów Polskich

Do mauzoleum na warszawskim cmentarzu na Powązkach przeniesione zostaną 8 listopada r. b. zwłoki Aleksandra Sulkiewicza, towarzysza przedwojennych niepodległościowych prac Józefa Piłsudskiego, poległego 18 września 1916 roku w legionowych walkach na Wotylniu. (Patrz ilustr. na kol. 8-9)

Syn i potomek żołnierzy, wnuk i prawnuk oficerów wojsk polskich, pochodził Aleksander Sulkiewicz z książęcego tatarskiego rodu.

Jeszcze za Witolda, Wielkiego Księcia Litewskiego, przybyli na Litwę liczni tatarzy, wygnani z rodzinnych, nadwołżańskich i krymskich siedzib -- przez zamieszki i walki ze wewnątrz. Osiedleni w Mińszczyźnie, Wileńszczyźnie, na Polesiu i w Nowogródku -- dzielili się na sześć chorągwi, nazywanych od nazwisk rodów, dawnych swych władców. Gałęzią właśnie możnego, panującego niegdyś rodu Jałoirów -- Alczynów, przodujących chorągwi jałoirskiej są Huzman-Sulkiewiczowie, noszący tytuł „mirza“, czyli -- „mający prawo rozkazywania. Nazwisko Sulkiewicz powstało w XVIII wieku, brzmiało początkowo „Siulkiewicz“, i tak używali go pierwsi synowie księcia Sulejmana (zdrobniałe Siulka) Czarnego, właściciela w latach 1594 -- 1620 części majątków Prudzyan i Sorok Tatarów.

Polscy tatarzy przybranej swej ojczyźnie służyli ofiarnie i wiernie. Od Grunwaldu poczynać, aż po ostatnie wojny powstańcze, do pułku jazdy tatarskiej z 1920 r., wszędzie spotykamy ich w rysarskiej służbie. Bielakowie, Baranowscy, Kryczyńscy, Achmatowiczowie, Koryccy, Ułani... i wielu, wielu innych, dobrze zapisałi się w dziejach walk polskich. A nawet -- najświetniejsze opisy żołnierskiej służby dał przecież literaturze naszej pisarz z tatarskiego rodu pochodzący -- Henryk Sienkiewicz.

Nie mogło więc i w Legionach, tem przedstawicielstwem Polski powstańczej w XX wieku, braknąć tatarów. Przedstawicielem ich znowu stał się -- Aleksander Sulkiewicz.

Aleksander Huzman Mirza Sulkiewicz urodził się w roku 1867, jako syn Aleksandra, a wnuk Mustafy, prawnik Achmeta. W rodzinie najbliższej miał żywe tradycje walk powstańczych przez pradziada, kościuszkowskiego oficera, przez matkę, uczestniczkę powstania styczniowego. Sam od lat najmłodszych bierze udział w polskim ruchu rewolucyjnym. Należy do PPS, w Wilnie, jest jednym z najzdolniejszych konspiratorów, oddającym partii nieocenione usługi. Józef Piłsudski, w pracy swej „Bibula“, z uznaniem opowiada o Sulkiewiczu, opisując nawet szczegółowo sposoby, jakimi przemycał transporty nielegalne przez granice. Aresztowany, wydostaje się towarzysząc „Robert“ (używał też pseudonimów „Mały“ i „Michał“), z rak żandarmerii rosyjskich i nie opuszcza roboty...

W rewolucji 1905 r. bierze wybitny udział, a po jej zakoń-

czeniu wyjeżdża do Małopolski. Jako członek centralnego komitetu, organizator i agitator -- wraca jednak niejednokrotnie do Królestwa, gdzie przebywa też w chwili wybuchu wojny. W sierpniu 1914 r. stawia się w Kielecach i pracuje tutaj w komisariacie. Obdarzony specjalnym zaufaniem Komendanta -- wysłany zostaje w tajnej misji za front... Możliwe kiedyś opisać kłopoty z wjaźnieniami tę część życia Sulkiewicza, jakże ciekawą, a mało znaną... Bawił wtedy w Petersburgu, Finlandji... Łodzią motorową uciekł do Sztokholmu.

Zjawia się znowu w Warszawie w 1915 r. i wracając do służby czynnej, wstępuje do 5 p. Legionów.

W 5 pułku służy początkowo jako szeregowiec w 4 kompanii pierwszego batalionu. Oznacza się w walkach pod Kościuchówką, w 1916 r. awansuje, musi jednak opuścić służbę w plutonie, nie mogąc podjąć jej trudności... i jako sierżant już pełni różne funkcje w komendzie pułku.

Dnia 18 września przywozi materiały, druty i t. p. do II batalionu 5 pułku. Przebywa właśnie w okopach, gdy patrol nasz (ze spieszonego szwadro-

nu beliniaków) ostrzelany zostaje na przedpolu. Wywiązując się strzelaninę obserwuje podpor. Adam Koc, z drzewa, stojącego przed okopami. Na tem też drzewie zostaje on ciężko ranny. Przy zdejmowaniu podporucznika, kulę w serce dostaje sierżant Sulkiewicz.

Dr. Sławoj-Składkowski, lekarz pułkowy, notuje w swym dzienniku z owych czasów z dnia na dzień prowadzonym, pod dniem 19 września 1916 r. -- „Dzisiaj był pogrzeb sierżanta Sulkiewicza, osobistego przyjaciela Komendanta i współtowarzysza pracy rewolucyjnej. Na grobie jego

ustawiono brzozy słupek z napisem, gdyż był mahometaninem.“

I ten słupek biały, brzozy, z kulą na szczycie i półksiężycem, stał długo, długo na cmentarzu legionowym pod Dubnią kami. Spoczął pod nim na seu wieczny potomek książąt tatarskich i rycerzy, wiernych Polsce, rewolucjonista i bojowiec, żołnierz Komendanta, piłsudczyk prawy, Aleksander Huzman Mirza Sulkiewicz. Po życiu poświęconem bez zastrzeżeń i bez reszty -- Polsce.

R. W. Horoszkiewicz.

# Rewja przestępców

## Nowe metody, stosowane przez policję amerykańską

Amerykańska policja wprowadziła ostatnio nową metodę wykrywania przestępców kryminalnych; w wielu miastach amerykańskich odbywa się co wieczór publiczny pokaz osób, które zostały w ciągu dnia aresztowane. W wielkich salach, do których każdy ma dostęp, defilują wszyscy aresztanci.

W Los Angeles tego rodzaju „rewja przestępców“ w sali prezydium policji odbywa się mniej więcej w następujący sposób:

Na końcu wielkiej sali znajduje się trybuna z wyjściami na dwie strony. Sala jest przepelniona ludźmi, lecz światło skierowane jest tak, że pada tylko na trybunę; pozostała część sali pogrążona jest w ciemnościach i nikt z trybuny nie może rozpoznać ludzi, znajdujących się na „widowni“.

Punktualnie o godzinie 8-jej rozlega się dźwięk dzwonka. Urzędnik policji zjawia się przed rampą i mówi:

— Panie i panowie! Niniejszem podaję wam rezultat naszej dzisiejszej pracy: aresztowaliśmy 70 osób, które oskarżone są o rozmaite przestępstwa. Aby im tego dowieść, zwracamy się do was o pomoc. Prosimy was o rozmaite dane o osobach, które za chwilę ukażą się na scenie. W waszym własnym interesie ostrzegamy was przed podawaniem fałszywych danych. Defilujący przed wami nie mogą was widzieć, możecie się więc niczego nie obawiać. Każdy z aresztowanych, zaopatrzone jest w numer. Jeżeli nie chcecie od razu, dawać wyjaśnień, zapamiętajcie sobie numery i przyślijcie nam wasze dane. Defilada się rozpoczyna!

Znowu rozbrzmiewa dźwięk dzwonka. Urzędnik usuwa się na stronę. Drzwi na trybunie otwierają się, słychać przekroczenie kluczy w zamkach, dźwięk głosów, kroki. W drzwiach zjawia się wysoki agent policyjny w granatowym mundurze z papierosem w ustach, w meloniku, zesuniętym na tył głowy. Za nim zjawia się 12 osób. Pochód zamyka drugi agent, bliźniaczko podobny do pierwszego. Dwunastu przestępców ustawia się w rząd; twarzami zwróceni są do

publiczności. Urzędnik policji, który otwiera „przedstawienie“, poleca dwunastce występować kolejno naprzód, przechadzać się wzdłuż rampy, stać w środku i pokazywać się dokładnie widzom, w jasnym oświetleniu reflektorów.

Następnie urzędnik zaczyna pytać:

— Nazwisko? Wiek? Miejsce zamieszkania? Zawód? Rodzice? Czy winny posiada broń? O co jest oskarżony?

A potem zwraca się do publiczności:

— Kto zna tego człowieka? Kto wie coś o nim?

Jakiś mały, tegi człowiek z stałą zapytany:

— Czy miał pan już kiedyś do czynienia z policją?

— Tak.

— Kiedy?

— Byłem pijany i nie chciałem wsiąść do mego auta, wówczas poszedłem do policji i za meldowałem o tem...

Wszyscy śmieją się, gdyż każdy wie, że grubas kłamie: kto w stanie nietrzeźwym pro-

wadzi swoje auto w U. S. A., zostaje skazany na karę więzienia.

Kolejno przez trybunę przesuwa się mężczyźni i kobiety, starcy i młodzież, biali i czarni, żółci, brunatni i metysi, złodzieje hotelowi, prostytutki, złodziejki sklepowe, pijacy, nożownicy, gwałciciele dzieci, złodzieje kieszonekowi, również mężczyźni, którzy zaczepiali kobiety.

Jakiś mężczyzna oskarżony jest o to, że w kinie dotknął kobietę kolanem. W licznych stanach U. S. A. uważane to jest za przestępstwo i karane więzieniem; co najmniej kobiecie należy się odszkodowanie; jeżeli jest ona bardzo wyrafnowana, może udawać, że zbitenie uważała za propozycję matrymonialną i za odmowę może żądać dożywotniego wyplacania alimentów!

Jakaś dziewczyna oskarżona jest o skradzenie pewnemu panu portfela w barze.

Na trybunie przesuwa się złodzieje palt i rozpruwacze kas. Jakiś młodzieniec skarży

się i zapewnia o swej niewinności; mówi, że został aresztowany za nieposiadanie papierów. Obserwowano go na dworcu, gdy kręcił się w pobliżu oddziału bagażowego.

— Nigdy jeszcze nie popełniłem nic złego.

Urzędnik czyta spis jego przestępstw:

— 1) 180 dni za pobicie. 2) Trzy miesiące za zaczepienie kobiety w Metro. 3) Trzy miesiące za strzelanie.

Widzi się ordynarne, cyniczne twarze, zniszczone oblicza prostytutek, niesamowite twarze kokainistek. Niektórzy wstydzą się i nie podnoszą oczu, odpowiadają szeptem, inni są grubiańscy, kilku śmieje się. Jakaś młoda kobieta, bardzo elegancko ubrana, kryguje się, jak manekin, kołyszże biodrami idąc wzdłuż rampy i rzuca kokieterijne spojrzenia na widzów; donośnym głosem podaje swój adres; jest ona oskarżona o kradzież desous w domu towarowym.

Jakiś dwudziestoletni młodzieniec wzbudza powszechną litość; ma on dziewczęcą, delikatną twarzyczkę blond włosy i niebieskie oczy; ubranie wisie na nim w strzępach. W świetle reflektorów widać wielkie łzy, płynące po delikatnym obliczu.

— Rodzice?

— Nigdy ich nie widziałem. Byłem praktykantem w banku, lecz od trzech lat jestem bezrobotnym.

— Krewni?

— Nie mam krewnych

— Oskarżony?

— Jestem niewinny!

— Masz narzeczoną?

— Opuściła mnie.

W tym momencie rozlega się na widowni przenikliwy głos kobiety:

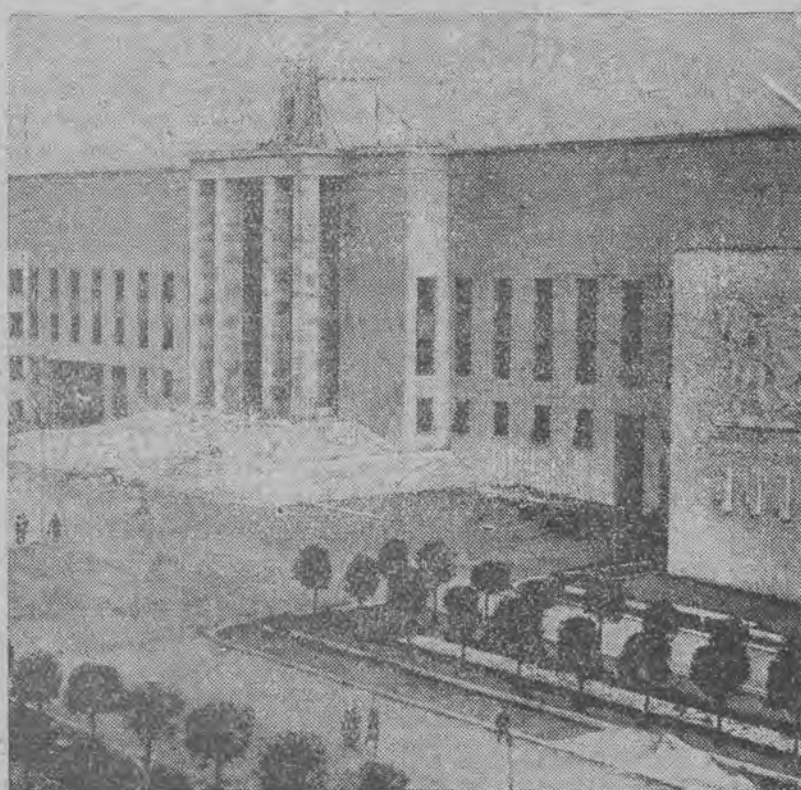
— Kłamiesz! Ty włamałeś się do miss Hamilton!

Młodzieniec drży i nie mówi już ani słowa; ucieka na tył trybuny, agent zatrzymuje go i wyprowadza.

Następnego dnia w gazetach na pierwszej stronie widnieje fotografia młodzieńca, zaopatrzonego podpisem:

„Sławny Bill aresztowany. Włamanie do domu milionerki, pani Hamilton, zostało mu dowiedzione“.

## Uniwersytet w Rzymie



otrzymał jeden nowy gmach imponujących rozmiarów.



# Czy sankcje pomogą?

## Nauki z przeszłości i obecny podział surowców

Najbardziej charakterystyczną różnicą pomiędzy człowiekiem teraźniejszym a dawnym na polu gospodarzem nie tkwi w rodzaju narzędzi, ani w poziomie technicznym lub stopniu zamożności, lecz w fakcie, że człowiek obecnej doby zależy od gospodarki światowej.

Cały świat bierze udział w stwarzaniu warunków bytu jednostki zarówno najuboższej, jak najbogatszej. Podczas gdy w okresie wypraw krzyżowych niektóre korzenie sprzedawano na wagę złota, a jeszcze przed stu laty nabywanie towarów po zaeuropejskich było przywilejem bogatych, obecnie wszelkie artykuły spożycia stały się powszechne. — Jeżeli weźmiemy pod uwagę codzienne zapotrzebowanie przeciętnej jednostki, to przekonamy się, że na jego pokrycie składa się produkcja całego świata. Herbatę, kawę, kakao otrzymujemy z Ameryki, Afryki i Azji, wełnę i bawełnę na odzież dostarczają kraje amerykańskie, Egipt i Australia. Życie europejskie nie da się praktycznie pomyśleć bez poza europejskich surowców, które tworzą podstawę całego prawie wyżywienia Europy. Rozumie się, że nie wszystkie jej kraje zależą w równym stopniu od importu. Najbardziej potrzebuje go Anglia, która postanowiła korzystać w najszerszym zakresie z usług wszechświatowej produkcji i ograniczyła z tego powodu własną do tego stopnia, że produkuje zaledwie jedną piętnastą potrzebnych artykułów spożywczych.

Na podstawie tego stanu rzeczy umyśliły Niemcy zmusić Anglię do ustępstw, grożąc odcięciem dowozu zapomocą łodzi podwodnych. O ile ograniczenie produkcji artykułów spożywczych było ze strony Anglii świadomym i dobrowolnym przygotowaniem się do

### Abisyńskie monety

Ogólnie znane są tylko talary Marji Teresy, które rzeczywiście są w obiegu w całej Abisynji, i dziś jeszcze bije się je we Wiedniu.

Nikt zaś prawie nie wie, że i paryska mennica stworzyła talar abisyński. Było to w roku 1896; w przeciwieństwie do talarów Marji Teresy, na paryskich monetach widnieć podobizna Menelika. Talary te są rzadkością i zbieracze monet gorliwie ich poszukują.

Zresztą monety abisyńskie istnieją już od dwóch tysięcy lat! Wówczas na całym terytorjum były w obiegu monety rzymskie, zarówno w Egipcie, jak i w dzisiejszej Abisynji, w Cyrenajce, w Erytrei, a nawet w Somali. W czasach rzymskich ustanowiono więc jednostkę monetarną, która i dziś podobałaby się obecnym rzymianom.

Pierwsza właściwa moneta etjopska nosi datę z roku 359 po Chrystusie, i przypisywana jest królowi Aksumu, Bakhasa. Widnieć na niej głowa barbarzyńcy w tiarze na głowie między dwoma kłosami.

gospodarki światowej, to Włochy zmuszone są do tego, nie posiadając w obfitującym w żywność kraju ani węgla, ani żelaza, artykułów równie niezbędnych w naszym żelaznym okresie, jak zboże. Na jednym punkcie schodzą się oba te państwa: zależne są od światowej gospodarki i jej metod, t. j. od wymiany produkcji i systematycznego dowozu.

### Uprzywilejowanie

Gospodarka światowa ubiegłego stulecia dowiodła, że pomimo zwiększenia się trudności międzynarodowego obrotu, pomimo cel, podatków i ustaw hamujących wymianę produkcji, warunki lokalne umożliwiły poszczególnym krajom włączyć w pewnych zresztą granicach produkcję niektórych artykułów spożycia, powodując dążenie tych krajów do zmonopolizowania danej gałęzi i dyktowania warunków innym państwom. Na przeszło dziesięć jednak tym samowładnym zakusom staje okoliczność, że kraj, pragnący zmonopolizować jakąś specjalną gałąź swej wytwórczości, zależny jest od gospodarki światowej pod innymi względami. Kraj np., produkujący głównie bawełnę, może nie posiadać niezbędnego żelaza, jak kraj, obfitujący w żelazo, musi sprowadzić niezbędną bawełnę. Poza to dzieje światowej gospodarki z ostatnich dziesiątków lat świadczą, że zdarzają się długie okresy, podczas których łatwiej jest produkować, niż sprzedawać i zarzucony propozycjami kupna nabywca znajduje się w lepszej sytuacji, niż producent, nie znajdujący zbytu dla swego towaru.

### Podział produkcji

Garść cyfr, obrazujących produkcję najważniejszych surowców, da pojęcie o rzeczywistych stosunkach, panujących w światowej gospodarce.

Ameryka produkuje 60 proc., Indie zaś 20 proc. ogólnej ilości bawełny. Inaczej mówiąc cztery piąte całej produkcji należy do tych dwóch krajów. Australia, Argentyna i Stany Zjednoczone produkują 60 proc. ogólnej ilości wełny. W Rosji rośnie 60 proc. Inu, dostarczanego na światowe rynki, a Indie dają 90 proc. ogólnej produkcji ropy. Stany Zjednoczone dostarczają dwie trzecie ogólnej ilości nafty i 40 proc. żelaza, którego 25 proc. przypada na Francję, 5 proc. na Szwecję, a na Niemcy tylko 2,5 proc. Stany dają dwie trzecie ogólnej ilości wydobywanej miedzi, a Anglia daje 90 proc. światowej produkcji cyny. Przytoczone cyfry świadczą, że produkcja surowców koncentruje się wydatnie w pewnych miejscach. To samo zjawisko zachodzi w produkcji środków żywności. Taki stan rzeczy pozwala istotnie pewnym krajom pozbawić inne dowozu pewnych artykułów z ryzykiem jednak, że tracą nabywców i same z kolei będą pozbawione dowozu.

### Próby sankcji w przeszłości

Przeżyliśmy niedawno wyłączenie z światowej gospodarki, gdy państwa zmuszone były przez dłuższy lub krótszy czas do samowystarczalności. Wyłączenie takie bywa czasem dziełem wypadku z powodu powodzi, trzęsienia ziemi, gdy zostaje przerwana komunikacja. Wobec postępów techniki odosobnienia tego rodzaju zdarzają się stosunkowo rzadko. Daleko aktualniejszą jest kwestja przymusowego wyłączenia, jako środka walki, notowanego nieraz przez historję.

Już w starożytności Grecy i Rzymianie uciekali się do ogłodzenia wroga, odcinając dowóz żywności. Wyłączeniem w wielkim zakresie z gospodarki światowej był tak zwany sy-

stem kontynentalny Napoleona, zabraniający dowozu towarów angielskich do krajów na kontynencie Europy. To właśnie wyłączenie było bardzo pouczające w skutkach. Odcięcie od dowozu kraje rozszerzyły własną wytwórczość i udoskonaliły technikę. W celu zaś uniezależnienia się od zagranicznych surowców usiłowały produkować namiastki. Trwałym dowodem tych usiłowań pozostało przedtem znany cukier z buraków, który zastąpił powszechnie używany cukier trzcinowy. Drugim przymusem wyłączeniem z gospodarki światowej była blokada państw centralnych w czasie światowej wojny, która wywołała również doniosłe skutki, stwarzając przemysł namiastkowy. Chociaż przeminął już na szczęście okres obuwia z tektury, odzieży z włókien pokrzywy i cygar z liści bukowych, utrzymała się jednak produkcja saletry z powietrza, zamiast chilijskiej, rozwija się nadal otrzymywanie benzyny z węgla zamiast z nafty i czyni olbrzymie postępy produkcja sztucznego jedwabiu, zastępującego bawełnę.

### Namiastki i zapasy

Jak widzimy odcięcie od światowej gospodarki prowadzi do produkcji namiastek czasowej lub trwałej, która w pewnych wypadkach przewyższa nawet dobrocią zastępowaną przez nią artykuł spożycia. Drugim środkiem, zmierzającym do osłabienia skutków gospodarczej blokady, jest tworzenie zapasów. Surowce mogą być gromadzone w różnych ilościach i przechowywane przez różne okresy czasu. Ropa naftowa np. daje się przechować w olbrzymich ilościach, czego nie można powiedzieć o węglu, który grozi w takich wypadkach samozapaleniem. Poza to gromadzenie węgla, rudy metalowej i bawełny wymaga wielkich przestrzeni. Pomimo tych trudności każdy kraj może się do pewnego stopnia zaopatrzyć w surowce na jakiś czas.

### Pro i contra sankcji

Wyłuszczone powyżej kwestje gospodarcze są ściśle związane z zagadnieniem tak zwanych sankcji gospodarczych, wysuwanych obecnie na pierwszy plan w włosko-abisyńskim konflikcie. Sankcje dzielą się zasadniczo na dwie grupy: odcięcie przywozu i wywozu. Nie wolno dostarczać Włochom nie tylko materiału wojennego w postaci broni i amunicji, lecz przedewszystkiem węgla, żelaza, nafty i bawełny. Wobec braku tych surowców w samych Włoszech,

obroncy pokoju spodziewają się uniemożliwić w ten sposób dalsze prowadzenie wojny. Poza to państwa, stosujące sankcje, nie będą nabywać w Italji żadnych towarów, anulując tem samem jej eksport. Skutki sankcji nie dadzą się przewidzieć. Jasnym jest tylko, że olbrzymią rolę odegrają te zapasy surowców, o ile Włochy je poczyniły, i możliwość produkowania namiastek. Niemniej wielkie znaczenie posiada nienaruszenie blokady przez państwa, nie należące do ligi narodów i skutkiem tego nie stosujące sankcji, jak Japonja i Niemcy, którym, o ile zechcą sprzedawać Włochom surowiec, przypadną zyski, otrzymywane dotychczas przez innych. Wielkiej jednak wagi jest okoliczność, że odcięcie dowozu do jakiegoś kraju, szkodzi w równej mierze krajom do niego importującym, zwłaszcza, w obecnym czasie, gdy sytuacja nabywcy jest o wiele korzystniejsza, niż położenie producenta.

Wkońcu nie należy zapominać, że działanie sankcji gospodarczych jest stosunkowo powolne i wojna może się skończyć, zanim rozwiną się w całej pełni. Działają więc sankcje nie tylko w kierunku zakończenia wojny, lecz powodują również przyspieszenie działań wojennych przez stronę, zagrożoną niemi. Niezawsze jednak sankcje gospodarcze wystarczają i powodują konieczność stosowania sankcji wojskowych. Ale blokada taka, wykonywana przez krążowniki i armje lądowe, o ile sama przez się nie jest wojną, jest w każdym razie środkiem, bardzo do niej zbliżonym.

Prof. R. Kersch.

### Pociski dum-dum w wojnie abisyńskiej

Znowu mówi się w Londynie o stosowaniu pocisków dum-dum w wojnie afrykańskiej, aczkolwiek zarówno Włochy, jak abisyńczycy, z oburzeniem zaprzeczają używaniu przez ich wojska tych strasznych ładunków. Podobnie działo się podczas wojny światowej, a jednak wciąż konstataowano operowanie kulami dum-dum. Pociski te jednak po raz pierwszy znalazły zastosowanie nie podczas wojny. Metoda spływania kuli, dzięki czemu już najniebezpieczniejsza rana staje się śmiertelna, pochodzi z Indji, a nazwa ma swe źródło w nazwie indyjskiego miasta Dum-dum w pobliżu Kalkuty. Początkowo używano tak preparowanych pocisków podczas polowań na tygrysy, ponieważ zwykła kula czyni polowanie na tygrysy bardzo niebezpiecznym, jako że nie usmierca od razu zwierzęcia. Ale jedna kula dum-dum wystarcza, aby drapieżnika uczynić zupełnie niezdolnym do walki.

### Likamokras

Jednym z najstarszych obyczajów w wojsku abisyńskim jest istnienie likamokrasów, przejętych od persów przez semitów z Jemenu, którzy przed trzema tysiącami lat stanowili wojska posiłkowe persów w Somali.

Nie jest to urząd. Likamokras jest pewnego rodzaju sobowtórem cesarza. Rolę tę może pełnić każdy żołnierz, odznaczający się odwagą. Wkłada cesarski strój i „zastępuje“ władzę przez jeden dzień. Funkcja jego polegała niegdyś na odwracaniu uwagi wroga od władcy i ściąganiu jej na siebie. — Likamokras znajduje się przy każdej większej armji. Obecnie jego zadaniem jest wpojenie w żołnierzów przekonania, że cesarz istotnie walczy w szereгах obok nich.

Żołnierz abisyński, a może i każdy inny, traci odwagę gdy widzi wodza padającego pod ciosami wrogów. O ile padnie likamokras, żołnierz niewiele sobie z tego robi, wiedząc, że jest nieznaczającą figurą. Jeżeli zaś wódz istotnie polegnie, żołnierz pociesza się myślą, że pozostał przedstawiający jego osobę likamokras w wspaniałych szatach. A gdy abisyńczyk jest bardzo próżny, to powie sobie, że przecież i on sam może zostać likamokrasem, gdy zdoła przekonać o swej odwadze przełożonych.



# Z A Ł O G A

## Najnowsza powieść Bohdana Pawłowicza

Powieść Pawłowicza stanowi wartościową pozycję w zakresie naszej literatury marynistycznej. Pomijając bezsprzeczny autentyzm treści — co nadaje morskim obrazom bezpośredniość i siłę życia, mnóstwo ciekawego materiału anegdotycznego, bogaty język — książka Pawłowicza zawiera ambitne dążenia, pod kątem których przedewszystkiem trzeba ten utwór rozpatrywać.

Za punkt wyjścia posłużyć może krótka, lecz jakże znamienna rozmowa (między bohaterami Pawłowicza) o pisarzach morskich:

— Jeszcze nie mamy w Polsce pisarza czującego morze...

— A Żeromski? — pada pytanie.

— Nie, to wielki pisarz, jeden z największych, lecz on ceni morze z brzegu, zaś morze trzeba wyczuwać z morza.

Z takiego ujęcia problemu wynikałby niecierpiący wątki imperatyw: ukazać morze „z morza”, tak jak ono „żyje”; ujawnić dzień szary morza w całej jego rozciągłości.

Czy oznacza to, że postulat powyższy realizuje właśnie „Załoga”? Pawłowicz tego otwarcie nie mówi, lecz książka, sam sposób ujęcia tematu morskiego dają pośrednią odpowiedź, że autor ten kierunek (realizmu czy „odbronzowienia” morza) uważa za wskazany dla siebie.

Zobaczmy teraz, jak realizują się te postulaty w powieści samej. Akcja tej książki jest nieskomplikowana. Z Gdyni od pływa stary statek „Barbara” z węglem do Algieru. Stamtąd ma przywieźć fosfat. Mały ten handel zapowiada dwie korzyści, lecz rzecz w tem, że zakupiono rozpadający się statek. I oto załoga odbywa podróż pod psychiczną grozą katastrofy, w burzy i mgle, trudzie i ciąglem niebezpieczeństwie.

Fabula, jak widzimy, bardzo prosta, ale nie o nią tu chodzi. Wszystko bowiem służy jedynie jako tło do ukazania prawdziwego życia, trudu i ciągłych zmagania marynarzy z żywiołem. Oni to są prawdziwymi bohaterami, stąd lapidarny tytuł książki „Załoga”. Charakterystyka tych ludzi — daleka jest od romantycznego egzotyizmu.

„Byli to — mówi autor — chłopcy rosłe, muskularne, o tępych, szerokich twarzach, o oczach krzywdzonych, złych zwierząt”.

I oto poznajemy, jak żyją i pracują na statku marynarze, jak walczą z groźnym żywiołem morza i losu. W związku z temi postaciami i dokoła roztacza autor bogactwo opisu realistycznego, stwarza szereg ciekawych nieraz dantejskich scen

(np. opis bójki czy burzy na statku), całkowicie zdzierających z tematu morskiego złudną powłokę romantyczności. Następuje dotkliwie odbronzowienie morza. Staje nam przed oczami realna rzeczywistość, szumiąca już nie morzem, ale szumem wieczystej otchłani trudu i zła.

Czynnik romantyczny w tej książce reprezentuje młody Gonięcki, krewniak współwłaściciela „Barbary”; o nim dałoby się najogólniej powiedzieć, że jest to właściwie człek średni — ani zły, ani oryginalnie dobry, poprostu poczciwy, w miarę entuzjasta. Otóż tysiące takich bohaterów kierowało swój nadmiar witalizmu w ubiegłych wiekach na Ukrainę, czy Dzikie Pola. Gonięcki ma nastawienie ekspansywne, współczesne — porywa go morze, tu chce walczyć, brać się za bary z przeciwnościami. Wydaje mi się, że postać Gonięckiego reprezentuje niewyrobiniony jeszcze typ współczesnej ekspansji polskiej. I otóż ten Gonięcki, rozplamiony entuzjazmem, udaje się nad morze. Tak poprzednik jego (a może nawet starszy krewniak?), Raduski, jechał do Kielec, aby tu w myśl wskazania społeczno-pozytywistycznych Żeromskiego pracować u podstaw, rzucić promień na mroczne życie prowincjonalnego miasteczka.

Minęły lata, zaszły duże różnice. I dzisiaj Gonięcki nie jeździ ani z promieniem, ani po promień. Udaje się na morze. Bo dla niego (a zarazem i dla autora — czytamy tu między wierszami) morze to problem charakteru. Tu na otchłani wiecznie żywej, wiecznie groźnej — przepali się słabość ludzka, słone łzy morza wymyją rany i oddadzą ziemi innego, silniejszego człowieka. Dla tego Gonięcki szykuje się do wojażu morskiego, jak do decydującej próby. Postanawia rozpocząć od pracy na morzu.

— A gdy będę tego wart — powiada — ludzie mnie ocenią i ajmę takie stanowisko w życiu, na jakie zasłuże...

I oto entuzjasta odbywa próbę. Nieporadnie mu idzie i trudno. Jakże inaczej układa się wszystko, aniżeli w marzeniu.

„Farba, rdza, szorowanie pokładu i czyszczenie części metalowych — mówi autor — dałoby być od poetycznych zachwyty i bohaterstwa zmagania z morzem”.

Gonięcki krwawi się przy pracy, przechodzi przez sztorc prawdziwy i przez sztorc ludzkich rozpetanych instynktów — ale ostaje się, jako siła. Jest to metamorfoza „entuzjasty” i „inteligenta”, męka

dojrzałość w rzeczywistych warunkach życia. Gonięcki wytrzymał. Morze było problemem jego charakteru. I to właśnie — morze jako próbnik istotnej wartości człowieka — jest drugim naczelnym założeniem książki.

O pierwszym — już mówiliśmy. Było to odbronzowienie morza. Życie tu ciężkie i twarde. Oto obraz:

„Zar panował w komorze węglowej, a gęsta szara mgła pyłu kotłowała się w ciężkim dusznym powietrzu. Ludzie kaślali, prychnali, oblewali się potem, ciekącym po twarzy, po ciele brudnymi czarnymi strugami”.

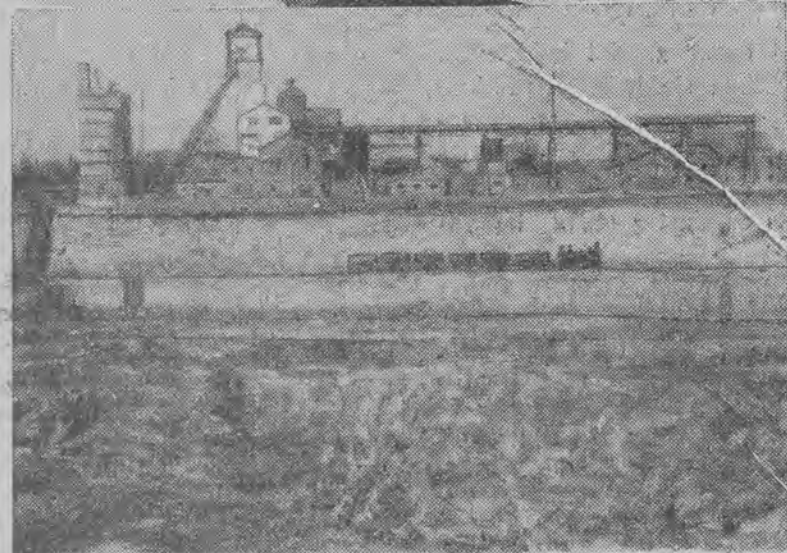
Jeszcze bardziej realne są opisy życia portowego, cała ta romantyczna egzotyka kolonialna.

I oto z tej rzeczywistości kształtują się typy marynarzy — zdawałoby się nieludzkie, okrutnie nielitościwe, a przecież każdy nawet najbardziej bestjałski Hupka ma gdzieś w zakątku serca uczucia tak mocne i tak szlachetne, jakie tylko spotkać można u wyrzutek Dostojewskiego.

Ale postacie załogi o tyle są niższe, że nie mają głębi — nie mają świadomości swego losu. Życie urabia je i kształtuje wśród mnóstwa przyczyn i celów — ale dokąd zdążają? Na to żaden nie potrafi odpowiedzieć, witalizm chwili, mając za podstawę wobec życia. Ludziom tym brakuje powiedzialnym zmysłu metafizycznego. Żyją i poruszają się jakoby we mgle, nie nanują nad swoim losem i nie znają go. To też życie szarpie ich i porywa, jak to bezkresne wzburzone morze!

Lecz wydaje się, że autor całkowicie to wszystko rozumie. Bo jako kontrast chyba stwarza kapitalną postać kapitana Węboraka, który dźwiga swój los z heroiczną świadomością, cechującą bohaterów Conrada. Węborak, iakkolwiek zaryzowany w kilku pociągnięciach zewnętrznej charakterystyki, stanowi najgłębszą postać powieści. W tem miejscu autor otwiera jakgdyby ujęcie całej powieści ku sprawom tragicznym — życiu i śmierci. To też zostaje po wszystkich słowach Węboraka jakiś niepokojący wygląd — prawda o beztrosnym losie ludzkim, na którą niema żadnej rady. O tem nikt z załogi nie wie, ani rozumie złożoności problemu. Tylko Węborak przejrzał do dna oceanu i wszystkie sprawy ludzkie, on — kapitan na mostku, prowadzącym ku wieczystemu życiu, pytał o cel i słyszał odpowiedź: wieczyste milczenie.

Grzegorz Timofiejew.



1. Wystawa obrazów z wojny światowej została otwarta w Berlinie. Na zdjęciu obraz monachijskiego malarza Schwarmstadta, przedstawiający fragment walk nad Somme'a. — 2. Nowy pałac sprawiedliwości w Waszyngtonie. — 3. Największa kopalnia złota w Europie pracuje w Szwecji, wydobywając z tonny rudy 18 gramów szlachetnego kruszcu. — 4. Popularna aktorka filmowa, Joan Crawford, poślubiła w ostatnich dniach młodego aktora Franchot Tone'a, znanego w Polsce z głośnego filmu „Bengali”. — 5. Czworaczki!!! Mieszkanka Londynu Wiktorja Harmswoth powiła w tych dniach czworaczki. Matka i dzieci są zdrowe. Na zdjęciu — czworaczki wkrótce po przyjściu na świat.



RAFAŁ LEN

# Historja klasztoru Monta-Marja

(Reportaż z cyklu „Śmierć z XX. okręgu”, który ukazał się w wydaniu książkowym na półkach księgarskich)

Nie znalazła się na łamach wielkomięjskich gazet, których łśniące linotyipy po tygodniu już odrzuciły całą tę „hiszpańską rewoltę”, gdzieś na czwartą, piątą stronę, a usłużny metrampaż wcisnął jeszcze głębiej, dalej, w śmieszna kronikę niedzielnych bójk, nudnych plotek i codziennych ogłoszeń. Gdzież więc błysnąć mogła — gwiazda najpiękniejsza — historia klasztoru Monta-Marja?

Nie pojawiła się dotychczas w westchnieniach szlachetnych i wicherze gorącym współczesnych liryk, zajętych wielostronnością naszego zastanawiającego świata, lub skubiących, jak uparte kurczaki, tyle razy już wychwalone i wyśpiewane wawrzyny, pierwszego, zwycięskiego „października”. Krwią i śmiercią daleką zastukał w okna hiszpański październik. — Carmen płakała gorzko w chłodnym, kamiennym kącie. Jak kwiaty wyrosły w oknach dziecinne twarze, do dziś dnia jeszcze czekające na ojca. — Śmierć przeszła górami Asturji, śmierć, jak burza, rozszalała się w tem obcym, dalekim miasteczku, o dzwicznej, połyskliwej, jak obnażony sztylet, nazwie — Oviedo!

Klasztor Monta-Marja należał do miasta Bilbao, z którego w pierwszym zaraz dniu powstania, gwardja cywilna uciekła, jak szczury, a gorąco okie senoritas, w powiewnych mantylkach i wspaniałych zabocikach na smukłych, jak palmy, szybkach — drżeniem najgłębszym przywitały nowe władze. Klasztor, położony w pewnej odległości od miasta, znajdował się na wyniosłym wzgórzcu, o stromych, skalistych ścianach. — Do tych ścian z dwóch stron dochodziły łąki i zarosła żółtem zielskiem droga z miasta. Mocne, grube mury, wsparte wysokimi szkarpami, wąskie obronne okienka, a przede wszystkim położenie, panujące nad całą okolicą, umożliwiało załóżce obronę. Oczywiście licząc na dwie rzeczy: posiłki z miasta i brak artylerji po stronie napastnika.

Piętnastu robotników z Bilbao otrzymało rozkaz zajęcia klasztoru. Bez przeszkód dotarli na górę, zamknęli bramy, w oknach ustawili karabiny maszynowe. Nie czekali długo. — Pierwsze oddziały pojawiły się od zachodu, w drodze do miasta. Potem nadszedł inny jakiś oddział od południa, potem pojawiła się kompanja od strony miasta. I oto stary, średniowieczny grzyb, zapłonął nagle czerwonym ogniem niezłomnego bohaterstwa.

Już pierwszy wieczór odciał ich od miasta. Wysłany w noc robotnik, nie wrócił i nigdy się nie dowiedziano, czy doszedł do miasta, czy wpał w ręce żołnierzy. Pozostało ich na górze czternastu.

W nieustannej strzelaninie — raz po raz próbowano zbliżyć się do klasztoru. Z zielonych łąk wylaniali się żołnierze, podchodząc jaknajbliżej pod mury, póki ogień karabinów maszynowych nie wylawiał ich, jak ryby, w śmiertelną sieć. — Trzy dni i trzy noce odbierali ataki wojska. Kiedy A. B. i C. czuwali przy karabinach, X. Y. Z. odpoczywali. Zdarzały się

jednak godziny, kiedy wszyscy byli przy oknach. Tak biegł czas i mimo, że odsiecz nie przybywała i coraz pewniejsze było, że chyba nigdy się nie zjawi — robotnicy nie myśleli tymczasem, co dalej, nie naradzając się, nawet nie próbując mówić o przyszłości. Pod koniec drugiego dnia — ograniczono tylko porcje żywności i wody, której nagle brakowało za czeło w studni — i wciąż tak samo witano napastników rewolucyjnym pozdrowieniem kabinów maszynowych. Wieczorami, kiedy chłodniejszy wiatr rozsywał gwiazdy nad zbuntowaną Hiszpanją, najmłodszy obrońca klasztoru, siedemnastoletni górnik Joze Preda przygrywał na harmonji i w złoto-zielonych faldach tego bogatego instrumentu żałośnie śpiewały wolność i śmierć.

Ale na czwarty dzień sytuacja zasadniczo się zmieniła. — Wczesny poranek zajaśniał na górze złowrogim połyskiem wprowadzonych w noc armat, które, przygotowane do akcji, ustawiono naprzeciw klasztoru. Z ciszy pól szedł ostrzy podmuch, jak bagnet, rozcinający poranne mgły. Błysnęła biała chorągiewka i po chwili żołnierze w bojowym helmie, ale bez broni zbliżyli się do murów. Zwiął dźwięk i huknął, aż echo poszło:

— Czy nas słyszycie?  
— Uważaj na gardło — krzyknął mały, pucufowaty mężczyzna, który w najcięższych chwilach roweselał towarzyszy. Ale teraz zmierzwił się nagle z karabinu, ledwo go wstrzymano. Kiedy posłaniec przekonał się, że go usłysza, wezwał w imieniu dowódcy, załogę klasztoru do poddania się bez warunków. — Ponieważ na górze

milezano przez chwilę, szybko dodał, że przecież obrona jest beznadziejna i po upływie 5 go dnia armaty zburzą klasztor.

Robotnicy jednogłośnie odno wiedzieli:

— Nie poddamy się nigdy! Tak opowiada historia. — W rzeczywistości jednak ów pucufowaty, wesoły obrońca, nie zważając na niebezpieczeństwo, wychylił się z okna i tak hojnie chlunął przekleństwami, że żołnierze, nie czekając, zawrócił do swoich.

Po pięciu godzinach zwałił się na klasztor burza. Powietrze jęczało od wielkich pocisków, które raz po raz jak szalone uderzały w mury. Mury były mocne, ale ogień i żelazo mocniejsze. Zaczęły się walić dachy i brzozi. Zawałił się z trzaskiem mur nad trzecim oknem z prawej strony, pocisk uderzył w środek, potem padł nad drugim od lewej, drugim z prawej. Trzeciego dnia przetrwano nagle ogień i pod klasztor podsunął się próbowała gęsta traljerka. Pozwolono im podejść nieco, a potem nagle otworzono tak wściekły i celny ogień karabinów maszynowych, że natychmiast się cofnęli.

Odtąd nie przerywano już armatniego ostrzału. Zdawało się chwilami, że cała góra klasztorna dygocze pod ciemniącym od wystrzałów niebem. — W oczach towarzyszy zawałiło się lewe skrzydło, ciągnąc za sobą obsługę, umieszczonego tam kulomiotu. Dymiąca gruzem przepaść pochłonęła na wieki troje ludzi. Potem zwałiła się środkowa wieża i z dwóch obrońców, jeden umarł natychmiast, drugi wciągnięty w kął — był to ów wesoły robotnik — konał jeszcze dwie godziny.

Zostało ich dziesięciu.

Potem wszystko było jak pierwszego dnia. Nikt nie wrpował o odsiecz. Nikt nie pytał i nie zastanawiał się (przynajmniej głośno nie mówił) nad dalszym losem i jak długo tu jeszcze wytrzymają. W tej śmiertelnej walce, było coś zupełnie prostego i zrozumiałego, co nie wymagało żadnych objaśnień. Bronili się... i to rozwiązywało całą sprawę.

Przypadek jednak inaczej pokierował ich losem. — Piątego dnia ognia artylerji, a ósmego obrony klasztoru — natknął się ktoś na wejściu w podziemia. I również tak samo, jak poprzednio milcząc zdecydowano orenić się, tak samo teraz postanowiono opuścić tą drogą klasztor. Grała nad nim nieprzerwana armatnia muzyka, ale z pod chłodnej, brutalnej łapy śmierci pod gruzami zeszła w przyszłość nieznanego człowieka, witającego ich ponurą się chłizną i złowrogim mrknięciem. I kiedy szli, oświetlając drogę pochodniami, strzały armatnie cichły, jakby zapadały się razem z nimi, coraz głębiej, dalej w podziemia.

\*

Kiedy nad nieskończoną, błękitną płaszczyzną, łagodnie układającą się w tysiące niebieskich zmarszczek, kiedy w słonecznym powietrzu, w słońcu, w jaśniejącym jasno niebieskim blasku — zjawia się postać barczy stęgo mężczyzny w białych spodniach, śnieżnej koszuli, hełmie korkowym na głowie i z rewolwerem w ręku, wiemy: oto — morze Jacka Londona. Morze niekończących się wędrowek, barwnych przygód, gorących miłości i sprawiedliwych nienawiści, gdy czarne

jak noc charaktery z chwytliwych zasadzek strzelają w mądrych, silnych i odważnych Johnów, mijając o milimetr, szlachetne serca. Tak żyją i umierają ludzie w niebieskich niebezpieczeństwach świata. Tak łamie słabych, wynosi silnych, czyniące na wolnego człowieka, groźniejsze ponad najpodlejszy charakter ludzi, nieskończone, niezbadane morze Jacka Londona.

Kiedy nad głową wzbierają chmury podobne do szalanów i dmącym, straszliwym szkwaletem biega wielkie szaro-niebieskie fale, o drapieżnych, ostrych, jak zęby, grzbietach; kiedy nagle zwarte gwałtownie owe zęby kruszą się, łamią, jak szkło i w zieloną otchłań — opadają skrzydła złamane — białe brzozi pian. Kiedy po burzy nagle przychodzi żar, od którego spalają się deski okrętu, smola zaczyna spadać czarnymi kroplami, a od rozżarzonej wody, od martwego wybrzeża, pełnego alg i przewierścień ni ciągnie zapomnienie, śmierć i nostalgia, przez które człowiek choruje, umiera, lub wpaada w szaleństwo. Wiemy — oto straszliwe, złowrogie morze Josepha Conrada.

Do innego jednak morza dążyli robotnicy z klasztoru „Monta-Marja”. Po całodziennym wędrowaniu w podziemiach, zbliżać się zaczęli ku wyjściu. Mającą niewyraźną plamę, jaśniała coraz bardziej, aż zmieniła się w osrebrzoną, jasną po lanę w skraj lasu. Zdaleka dymił mury klasztoru. Żołnierze, sądząc, że wszyscy obrońcy zginęli pod gruzami, wycofali się w stronę miasta.

Na drzewach ówierkały wesoło ptaki — i słoneczny poranek obiecywał wolność. Po krótkiej naradzie postanowiono zakopać broń i lasem dojść do morza. Morze miało być ocaleeniem — przed przyszłością i krakami, nowego ustroju ich kraju i jedyną drogą do Francji.

Późnym wieczorem doszli do małej wioski rybackiej. Nakarmiono ich, ofiarowano łódkę i przebranych w rybackie stroje — zabrano ze sobą na morze. I tej nocy zaczęła się ich nowa wędrowka. Bo „odyseja” nie skończyła się weale z wyminięciem hiszpańskich patroli. — Dwa dni płynęli otwartym morzem, póki nie zbliżyli się do francuskiego wybrzeża. Ale zaraz w pierwszym porcie przekonali się, że nie będą mogli wylądować. Pozwolono im tylko zaopatrzyć się w żywność i tłumaczyć brakiem pozwolenia, wyprowadzić dalej od brzegów. Tak zaczęła się sześciotygodniowa wędrowka. — Tylko woda, słońce i wiatr zatoki Biskajskiej służyły im przyjaźnie, unosząc naprzód w wolność, łąd i ludzie odpychali od siebie, bezlitośnie gnając z powrotem w morze. Sześć tygodni tłukli się tak, wyczerpani do cna. — Bagnet francuskiej policji nie kierował się w ich serca, tylko zagradzał im drogę do kraju. — Wpuszczono ich dopiero w St. Nazaire. I tylko morze zęgnęło ich swoim poważnym, spokojnym szumem, jakby jeszcze raz powtarzało sobie, niebu i gwiazdom tę wspaniałą, jedyną historję bohaterów obrońców hiszpańskiego klasztoru „Monta-Marja”.

## „Cementowe” mordy

Spelunka przestępców w zamku spekulanta giełdowego

Karol Rhetlich, znany na Wall Street spekulant giełdowy, zbudował sobie w Warwick Neck w stanie Rhode Island piękny zamek, po dziwny przez sąsiadów, wśród których znajdowali się tacy potentaci, jak senator Gerry, szwagier młodego Rockefellera. Rhetlich starał się nawiązać bliższe stosunki z okolicznymi obywatelami, którzy zaczęli bywać w jego domu. Nie udało mu się jednak zostać członkiem znakomitego „country club”. Mówiono, że na odrzucenie jego kandydatury wpłynął głównie Harold Vanderbilt. Mimo to przyjęcia jakie urządzał dwa razy do roku w swoim luksusowym zamku, cieszyły się dużą frekwencją. Rhetlich nie przyjeżdżał do swej posiadłości na długo, pozostawiając zarząd w rękach starego ojca.

### Broń i pieniądze

W ubiegłym miesiącu pod nieobecność Rhetlicha zjawił się w jego zamku miejscowy szeryf w otoczeniu dwunastu detektywów i na mocy pisemnego rozkazu wyższej władzy zażądał, aby go wpuszczono do celu dokonania rewizji. Gdy zawiadomiono o tem 82-letniego ojca Rhetlicha, przyjął szeryfa słowami:

— Wiedziałem, że do tego dojdzie!

Rewizja dała konkretne wyniki już na samym wstępie. W szafie

scienniej znaleziono karabin maszynowy. Lecz nie koniec na tem. Skrupulatne poszukiwania wykryły w kanapach, w skrytkach, pod obrazami, pod blatami stołów 12 strzelb, 6 karabinów maszynowych, około stu rewolwerów, mnóstwo amunicji i dwadzieścia ochronnych pancerzy. W poręczach fotela ukryte były pistolety w ten sposób, że można było niezauważalnym ruchem ręki strzelić do przeciwnika.

Rewizja wykryła dalej w skrytce 190.000 dolarów w banknotach, które rycy numery stwierdziły, że pieniądze pochodzą z obrabowania poczty pod Fall River. W skrytce eleganckiego damskiego biurka znajdowały się kosztowności, zrabowane podczas napadu na klub w Magnolji.

### Podziemna izba tortur

Wykrycie w zamku Rhetlicha rozbójniczej spelunki policja zawdzięczała przekupionej służbie, która zdradziła istnienie więzienia i izby tortur w podziemiach pałacu. Detektywi szukali długo i bezskutecznie wejścia do podziemia. W końcu uwagę ich zwrócił klucz do nakręcania gramofonu, leżący w piwnicy wśród innych rupieci. Zaczęto kręcić kluczem w różnych szparach i otworach w podłodze, aż natrafiono na ukrytą szrubę. Jejana z cementowych płyt odsunęła się i odsłoniła wejście. Podziemie pod

suterynami było równie obszerne i zupełnie puste. Na podłodze wykryto ślady krwi. Korytko z cementem potwierdziło kursujące w świecie przestępców wersje, o których policja dowiedziała się przez swych konfidentów. Władze wpadły tu na ślad osławionych „cementowych” mordów. Nieszczęsne ofiary pętano i zanurzano im nogi do naczynia z rozrobionym cementem. Gdy cement stwardniał, wrzucano storturowanych do morza. W podziemnym świecie było polityczną tajemnicą, że w ten sposób zginął gracz Walsh i jego przyjaciółka Betty White.

### Krwawy węzelek

Po „cementowym” odkryciu policja postanowiła zbadać okolice zamku. Członkowie dobrowolnej służby pracy C. W. A. otrzymali polecenie przeorania terenu wokół parku. Już pierwszego dnia wyorano żelazną kasetką z 10.000 dolarów, pochodzących, jak uprzednio znaleziono pieniądze, z obrabowania poczty, oraz worek niklowej monety. Następnie natrafiono na przepojony krwią węzelek z ludzkimi kośćcami. Był to najoczywistszy dowód istnienia izby tortur.

Wobec ucieczki Rhetlicha policja nie zdołała wyświetlić wszystkich tajemnic rozbójniczego gniazda.

Dr. John Grace.



# Sportowe wyczyny w obiektywie fotograficznym



1. W Warszawie dorocznym obyczajem odbył się dzień opieki nad zwierzętami. Na zdjęciu — mały harcerz pinuje swej przyjaciółki śnieżno-białej lamy przed naporem ciekawych. — 2. Do kompletnego opanowania sportu wiosłarskiego konieczna jest również umiejętność wiosłowania w ciemnościach. W tym celu zawiązuje się młodym adeptom oczy. — 3. Pracowity marynarz z Kilonji skonstruował przez trzy lata z pudełek od cygar całą przedwojenną flotę wojenną Niemiec. — 4. Kilka zdjęć filmowych z rozgrywki mistrzowskiej między Maxem Baerem a Joe Louisem. — 5. Podczas sportowej imprezy w Brandenburgji, w której wzięło udział 700 samochodów, wszyscy uczestnicy musieli m. in. przejechać przez dość grząski i niewygodny bród. — 6. Charles Kingsford-Smith zamierzał pobić dotychczasowy rekord przelotu z Londynu do Australji, ale już na jednym z pierwszych etapów zrezygnował z dalszego lotu. — 7. Interesujący moment z walki francuskiej między Niemcem Scholzem i Austriakiem Bernerem, którą w 21 minucie wygrał Austriak. — 8. Nowy rekord pływacki. Na zawodach pływackich w Berlinie Amerykanin Adolf Kiefer (pośrodku) ustanowił nowy rekord w pływaniu na wznak, przebywając 100 metrów w czasie 1:07 min. — 9. Temperamenty grają podczas meczu gry w rugby w Ameryce, która toczy się pod hasłem „Wszyscy za jednego”. — 10. W Królewcu odbyły się zawody lekkoatletyczne Polska Północno-Wschodnia (Wilno i Białystok) contra Prusy Wschodnie i Gdańsk. Zdjęcie nasze przedstawia bieg na 110 mtr. przez płotki. Od lewej: Niemiec Gindel, potem Polacy Wieczorek i Lukhaus. Pierwszy przybył Wieczorek (czas 16,4). — 11. W San Sebastian odbyły się międzynarodowe wyścigi samochodowe o Grand Prix Hiszpanji. Pierwsze miejsce zajął Carraciola. — 12. Rudolf Steinweg, znany kierowca niemiecki, uległ katastrofie podczas przygotowań do wyścigu w Budapeszcie i zmarł na skutek odniesionych ran.



# Śmierć Czajkowskiego

## Mistrz tonów zmarł w strasznych meczarniach na cholere

Czajkosmki grał po raz pierwszy szóstą symfonię, będąc w odwiedzinach u Taniejewa. — Rachmaninow nie odrywał oczu od jego twarzy. Jub raz wdział ją „bez maski“ i szukał w niej obecnie tego samego wvrazu:

smutku, znużenia, beznadziejności.

Gdy Czajkowski skończył grę zapanowało milczenie. Mistrz oddawna już zaniedbał technikę fortepianu. Teraz grał gorzej, niż przed trzydziestu laty,

tembardziej, że był podniecony. Pomimo milczenia obecnych wiedział, że to najlepszy jego utwór, nie dlatego, że odpowiedział samemu sobie na dręczące pytania, nie dlatego, że włożył w tę muzykę cały swój ból i marzenia i pozostała mu w duszy pustka bezgraniczna, jakby ktoś wyrwał z niego tę duszę. Ale dlatego, że w tę muzykę wcieliła się cała jego istota, że

symfonia ta była krwią z krwi i kością z kości jego.

Ta muzyka była realizmem, a on sam wobec niej mirażem.

Czajkowski wyjechał do Petersburga 9 października

przygnębiony i nawpół chory.

Przed wyjazdem odwiedzili go stary przyjaciel, Kaszkim. — W rozmowie przypominali sobie dawne lata: jak wielu ubyło z pośród nich w ciągu ostatnich lat. Szereg był tak długi, że Czajkowski nie wszystkich już pamiętał.

W Petersburgu oczekiwali go na dworcu Modest i Bob Dawidowowie. Wynajęli mieszkanie na Małej Morskiej, w którym czuć jeszcze było farbę remontu. Mistrz zamieszkał u nich. — **Urządzili mu wygodny gabinet, aby czuł się, jak w domu.**

Repetycje symfonii rozpoczęły się na drugi dzień i trwały przez cały tydzień. Koncert odbył się 16 października i nie wywarł takiego wrażenia, jakiego spodziewał się Czajkowski.

Oklasków było coniemara, ale nie było zapału.

Następnego dnia Czajkowski rozłożył przed sobą partyturę. Dla niego symfonia była programowa, ale żadnego programu w niej nie narzucał.

— Tragiczna — rzekł Modest Dawidow, zgadując myśli kompozytora. Ale z drugiego pokoju ktoś odezwał się:

— Patetyczna!

— Brawo — rzekł Czajkowski i pozostał przy tej nazwie.

Był dotknięty rezerwą, z jaką przyjęto jego nowy utwór. Sędziowie sami byli w rozterce.

Mimo to

Petersburg pódbił tym razem jego serce.

Otoczył go rój młodzieży, towarzyszy Dawidowych. Wieczory spędzał w teatrze.

Balet, opera, a później restauracja z cygańską muzyką.

Stał się jednak wstrzemięźliwszy:

dolewał wody do wina i nie jadł mięsa.

Po jednym z takich wieczorów Czajkowski poczuł się nazajutrz niezdrów. Siedział smutny przy śniadaniu, popijając gorzką wodę.

Nagle poczuł młodość.

Leżał przez cały dzień, nie pozwalając przywołać lekarza i przypominał obecnym swój pobyt w Vichy przed rokiem. Zasnął później, a przebudziwszy się, ujrzał przy sobie doktora Bertensona, na rękach którego zmarł Mussorgski.

Czajkowski nie może już myśleć, ani mówić. Wymioty i biegunka w ciągu kilku godzin pozabawiły go zupełnie sił. Kurcze pobudzają go do krzyku.

— To śmierć się zbliża. Żegnaj, Modeste!

Niema konwulsji, ani siności, ale

doktor konstatuje cholere.

W nocy nastąpiły konwulsje; twarz, ręce i nogi sinieją.

— Czy już? Tak nagle? Tak szybko?

Zaczynają go masować.

— Czy to nie cholera? — pyta, nawpół majacząc, otwiera oczy i widzi przy łóżku gromadkę ludzi w białych kitlach. Nie poznaje ich z początku:

— Szpital? Gdzie się znajduje? Kto to?

To oni, bliscy, kochani. Włożyli kitte na rozkaz Bertensona.

— Cholera! — rzekł do siebie

— Przecież i mama... — chciał powiedzieć, że

przed czterdziestu laty zupełnie niedaleko stąd, na przeciwległym brzegu Newy, umarła jego matka.

Wije się w konwulsjach. — Chwilami ma się wrażenie, że kona.

Nazajutrz nastąpiło uspokojenie, ale przygnębienie było bez granic.

Łzy płynęły strumieniem po twarzy.

Patrzył przed siebie znużonym wzrokiem. — Oddychał z trudnością. Przeciągły jęk wydobywał się z piersi. Chciał pic, ale odpychał szklanek z napojem. W jego wyobraźni pojęcie nicia identyfikowało się z jakąś trudną do zniesienia rozkoszą.

Doktorzy czuwali przy nim przez cały dzień.

Twarz chorego zmieniała wciąż wygląd:

pokrywała się czarnymi plamami, to znów bładła, drgała konwulsyjnie lub martwiała. Ataki stawały się rzadsze. Pod wieczór uspokoił się zupełnie. Nad ranem lekarzy zaczęło niepokoić słabe funkcjonowanie nerek.

Wskazana byłaby kąpiel.

Lecz otoczenie chorego protestowało.

Kąpiel bowiem przyspieszyła śmierć matki Czajkowskiego. Chory pamiętał o tem również.

— Umrę z pewnością, jak moja matka — rzekł obojętnie.

Kąpiel odłożono do następnego dnia. Siły chorego słabły. — Zaczął majaczyć. Sprzeczał się z kimś, kłół.

Nieprzytomnego wsadzono do wanny.

Po kąpiele osłabienie wzmożło się z powodu obfitych potów.

W noc rozpoczał się obrzek płuc.

Posłano po duchownego, ale chory nie mógł się już spowiadać. I cóżby powiedział o swej duszy temu obcemu człowiekowi?

Grzechy jego były ciężkie i zabierał je z sobą do grobu.

Duchowny odmówił udzielenia ostatnich namaszczeń, ograniczając się modlitwą za konających. Ale Czajkowski już nie nie słyszał. W jego gasnącej świadomości zjawiało się chwilami pragnienie czegoś, czego nie mógł nazwać, co przyniosło by mu ulgę. Było to

śmiertelne pragnienie w pustyni duchowej udręki.

W pokoju, w którym czuć jeszcze było świeżą farbę, przyjaciele mistrza w milczeniu spełniali polecenia lekarzy. Figner siedział długo przy łóżku. Kilka razy przychodził Naprawnik, zapytywał Korsakow.

Chory leżał spokojnie. Na pytanie: „Pić?“ mrucał coś i poruszał palcami.

Późną nocą 25 października stworzył nagle oczy.

Spojrzał raz jeszcze na otaczających łóżko. To było jego życie: przyjaźń dzieciństwa, przywiązanie dojrzałości: starcze samotne konanie...

Oczy zasły bielmem.

Wyraz znieruchomiłego oblicza był taki, jaki mogła mieć go nigdy Rachmaninow — bez maski.

N. B.

# Rewolucja w oczach dziecka

## Interesująca powieść Lwa Kassila p. t. „Szwambranja“

Książka Lwa Kassila „Szwambranja“ ciekawa jest dla nas z wielu względów, zarówno artystycznych, jak i innych. Dotychczas oglądaliśmy rewolucję rosyjską, oczyma pisarzy, którzy brali w niej sami udział, lub którzy, już jako ludzie dorośli, przeżywali wielkie, historyczne chwile. W „Szwambranji“ ukazał nam autor rewolucję, ogladaną oczyma dziecka, świadka, łatwo poddającego się wpływowi, ale za to najbardziej może zdolnego do bezgranicznego entuzjazmu. Ciekawe jest dla nas również to, że młody Kassil (bo książka jest autobiografią) nie jest dzieckiem proletariackim, którego rewolucja wydobyla z odmetów nędzy i alfabetyzmu. Młodziutki bohater „Szwambranji“ i jego braciszek — to synowie lekarza — żyda, wychowani w normalnym, mieszczańskim dobrobycie. Odczuwają niesprawiedliwość i zakłamanie, odczuwają je, mimo wałów ochronnych, jakie tworzy wokół nich, wychowanie domu i szkoły. Oburzają się w sposób dzeciczny. Gdyby nie rewolucja, która ukazała im życie w całej ohydzie, ale i w całym swem bohaterskim pięknie, zostaliby lojalnymi członkami inteligentkiej „kasty“, wiernej bogom przedrewolucyjnej rzeczywistości, z jaskrawo demon-

strowanym, choć bardzo tanim efektem rzekomego demokratyzmu.

Ale nietylko względy pozartystyczne, społeczne, wzbudzają zainteresowanie dla książki Kassila. Ciekawa jest też konstrukcja tej powieści: nazwałaby ją należało dwupłaszczyznową. Obie płaszczyzny biegną równoległe, aż w pewnej chwili stykają się, jednoczą, by zwyciężyć dookolne trudności. —

Ale tu wkraczamy już w najistotniejsze zagadnienia książki. To też należy wyjaśnić, co właściwie oznacza słowo „Szwambranja“, zamieszczone w tytule i jako symbol zawierające w sobie ideową treść utworu.

Wieczorem 11 października 1492 roku Krzysztof Kolumb odkrył Amerykę. Wieczorem 8 lutego 1914 roku bracia Kassilowie odkryli Szwambranję. Pobudziła ich do tego sprawa bardzo osobista. Prostu ojciec ukarał chłopców, wsadzając ich do komórki. W czasie odbywania tej kary chłopcy wynaleźli sobie nową zabawę, która zajęła ich umysły na kilka dalszych lat.

Postanowili stworzyć sobie kraj z bajki — Szwambranję, narysowali sobie jej (dołączoną do książki) mapkę. Stworzyli historję, geografję, florę i faunę. Wszystkie wypadki codziennie-

go życia przenosili później w wyobraźni do wymarzonego kraju sprawiedliwości i dobrobytu.

Przyszła wojna, rewolucja pierwsza i druga (bolszewicka), a wszystko to przełamane przez psychikę dziecięcą, dostosowane do fantastycznej krainy, zmienia swe oblicze i swój wymiar. Ale Szwambranja kończy się pewnego dnia. Rzeczywistość o władnęła chłopcami, rzeczywistość w swej ciężkiej, ale jakże radosnej twórczości, przewyższająca mętne wyobrażenie o baśniowej krainie. Oczywiście niełatwo było zrezygnować z Szwambranji, bo nie była ona tylko zabawą, wymyśloną na chwilę, podsycaną wrażeniami z życia i lektury. Stała się symbolem krainy, która pozbawiona ohydy przedrewolucyjnego bytu rosyjskiego, pozwalała rozkoszować się marzeniem o sprawiedliwości, równości ludzi, dobrobycie. Symbolem wyobraźni, do której uciekło się w chwilach, gdy życie prowincjonalnego miasteczka zbyt już dokuczyło. —

Rzeczywistość lat porewolucyjnych wypełnionych ciężką, dosłownie o głodzie i chłodzie prowadzoną walką o nowe życie dała kłam marzeniu, jednocześnie zastępując je swoją wspaniałą, realną prawdą. Ale mały Lo-

la, bohater powieści, powraca do zagadnienia Szwambranji już jako człowiek dorosły, pisarz i działacz polityczny. Powraca, by wraz z bratem zastanowić się raz jeszcze, po napisaniu książki nad samym zagadnieniem. I w tym ostatnim, stanowiącym epilog, rozdziale, apoteozuje owe leninowskie realne marzenie, realny romantyzm, już nie ów oderwany, szukający fantastycznej Szwambranji, dla pełnego wyładowania idealistycznych mrzonek o kraju sprawiedliwości, ale ów romantyzm, który polega na stawianiu sobie i bliźnim najszczytniejszych zadań, romantyzm pomagający w pokonywaniu przeciwności i trudności.

Książka Kassila pełna jest pierwszorzędnych spostrzeżeń, doskonałego wczucia się w tajniki chłopięcej psychiki. W swej tendencyjności, znajdującej wyraz w drugiej połowie książki, a może właśnie dzięki niej, stanowi ona lekturę, którą nawet przeciwnik ideowy autora przeczyta, jako doniosły dokument i jako dzieło sztuki. Jest to nowy i bardzo przekonujący przykład rozwoju najmłodszej prozy sowieckiej, wiernej swym ideałom zarówno społecznym, jak i artystycznym.

U. L.



## Wojna abisyńska



1. Miotacze ognia w wojnie abisyńskiej. Włosi, celem przełamania oporu abisyńczyków, stosują najnowsze środki techniczne w walce z nimi. Na zdjęciu widzimy oddział wojsk włoskich z miotaczami ognia. — 2. Mahometanie chcą walczyć. 500 mahometan, poddanych negusa, przybyło do Addis-Ababy aby złożyć przysięgę na wierność cesarzowi i oświadczyć swoją gotowość do walki w obronie ojczyzny. — 3. W obronie Abisynji odbyło się w Londynie wielkie zgromadzenie polityczne, podczas którego przemówienia wygłosili: arcybiskup Canterbury (na mównicy) i b. minister spraw zagranicznych, Austin Chamberlain (pośrodku). — 4. W przewidywaniu ataku lotniczego w parku, należącym do poselstwa francuskiego w Addis-Ababie, w pośpiechu wykańczane są schrony przeciwlotnicze.

# PADEREWSKI

## Z za kulis fenomenalnej

Literat angielski Rom Landau, autor m. in. biografii Marszałka Piłsudskiego, wydał życiorys Ignacego Paderewskiego, największego z współczesnych mistrzów fortepianu.

Aby zebrać autentyczne materiały do biografii człowieka tej miary, co Paderewski, mającego poza sobą tak bogatą i różnorodną po wszystkich zakątkach świata przeszłość, trzeba było czerpać z różnych stron informacje, przeprowadzić około 100 wywiadów z różnymi osobistościami, przejrzeć wszystko, co napisano o Paderewskim, a w końcu poddać badaniu samego bohatera biografii.

Pracował nad tem Rom Landau w okresie 4 lat i na podstawie tych dokumentów napisał życiorys.

W tych dniach ukazało się polskie tłumaczenie książki Landau'a. Wyjmujemy z niej kilka charakterystycznych obrazków z życia wielkiego artysty, odsłaniających nieznaną szerszemu ogółowi szczegóły jego kariery pianistycznej.

### Tajemnica powodzenia

Kiedy zapytano Paderewskiego, jakim sposobem osiągnął tak niesłychane powodzenie, odpowiedział:

— Powodzenie moje zawdzięczać w jednym procencie talentowi, w dziewięciu procentach szczęściu, a w dziewięćdziesięciu procentach pracy. Praca, praca i praca jest największą tajemnicą powodzenia.

Latami całymi ćwiczył po dziesięć, dwanaście godzin dziennie, a gdy przygotowywał nowy repertuar, potrafił

pracować 16 godzin na dobę.

Utwory, który umiał na pamięć, ćwiczył, jakgdyby grał je poraz pierwszy. Jednak rzadko przygotowywał jakiś utwór w całości. Przygotowywał i studiował tak znużenie, oddzielne fragmenty kompozycji. Uważał, że powinno się grać z pamięci, że nawet dla początkujących było to niezbędne i że nieda się osiągnąć na estradzie ani jednego efektu, jeśli się go uprzednio pieczołowicie nie wypracowało.

W grze Paderewskiego nagle i niespodziewanie następowały ritardando, raptowne pausy, świeże zupełnie zaakcentowania, niezwykle rozmarzenie,

zdumiewający, a żartobliwy akcent na ostatniej nucie, a więc pojawiały się nowe elementy, czyniące jego Schumanna lub Szopena tak osobliwym, lub podniecającym.

Lecz ani jeden z tych efektów nie nastąpił bez uprzedniego wielokrotnego uwolnienia i wypróbowania. Uważał on za niedopuszczalne jakiegokolwiek raptownie napływające nastroje na estradzie i przygotowywał je wszystkie w czterech ścianach swego studio.

Nadługo, nim doszły do uszu słuchaczy, nim pozornie przypadkowe efekty zostały



### IGNACY PADEREWSKI

## Z moich wspomnień

W numerze styczniowym „The Daily Mail” z 1933 r. ukazał się artykuł Paderewskiego „My sixty years of music” („Moje sześćdziesiąt lat muzyki”). (RED.).

Zwracając się myślą i uczuciem ku dalekiemu Podolu w 60-tych latach ubiegłego stulecia i wchodząc w krąg wspomnień z okresu moich pierwszych doświadczeń muzycznych, widzę przed sobą małego chłopca, który na swym ukochanym starym wiedeńskim pianinie (firmy Grafa, jeżeli pamięć mnie nie zawodzi), stara się wystukać swymi drobnymi palcami ludowe pieśni białoruskie, śpiewane przez naszych fornalni i służących.

Moim pierwszym nauczycielem nie był pianista, lecz skrzypek. Ojciec mój przeszedł golgotę parjotów polskich owej epoki i spędził szereg lat na zesłaniu w Sybirze (fakty te odkrył żalobna zasłona całe me dzieciństwo). Był miłośnikiem wszelkich odmian sztuki: grał na skrzypcach, malował, a nawet rzeźbił.

W czasach tych do dalekiego zakątka, w którym mieszkałem, dochodziło bardzo niewiele muzyki.

Od najbliższej stacji kolejowej dzieliła nas odległość przeszło 200 km. Obiegową muzyką naszą były fantazje z różnych oper, ale nie z oper Verdiego albo Wagnera, lecz z Belliniego, Auber'a, Donizetti'ego.

Potęgą żywiołu muzyki, jej patos i wzniosła poezja, której zglebić niepodobna nawet przez ciąg najdłuższego życia, przemówiły do mnie po raz pierwszy, kiedy miałem lat 12 i słuchałem w Warszawie piątą symfonię Beethovena. Minęło od tego czasu lat sześćdziesiąt, ale i dziś ulubionym moim kompozytorem jest ten sam Beethoven! Jest to geniusz uniwersalny, a muzyka jego nosi zawsze piętno bezkompromisowej wzniosłości ducha. Kiedy gram Beethovena, mam uczucie, że obcuje z samą istotą, z niewidzialną duszą muzyki, w której zawarta są zarodki wszystkich stylów i odmian. Wydaje mi się, że w tej genialnej muzyce miesi się Schumann i Mendelssohn, a nawet i nasz Szopen. Mogłbym przytoczyć dzieła beethovenowskie, mające w sobie zaletki stylu szopenowskiego jest to sonata E-dur op. 109. Wiele szczegółów w ostatnich sonatach Beethovena można by również przytoczyć, jako przykład

Czy w ten sposób pomniejsza się znaczenie Szopena? Przenigdy! Sztuka Szopena jest fenomenem, stojącym na granicy cudu. Ten słaby, wątły człowiek, ten nieśmiały, pełen skromności charakter podniósł cały świat żywiołową potęgą geniuszu! Przed stu laty w jego młodzieńczej ciele zagnieździły się bakcyle choroby, która miała tragicznie urwać pasmo jego żywota; mimo to inwencja Szopena pełna była żywych soków geniuszu i raz po raz zjawiały się jego nowe nieśmiertelne arcydzieła. Minęło już przeszło 80 lat od śmierci Szopena. Przez ten długi okres czasu przegasało wiele świetnych nazwisk, wiele dzieł zginęło w otchłani zapomnienia. Ale nawet najbardziej zarozumiała krytyka zawodowych pomniejszycieli geniuszów nie zdolaby w niezem utracić sławy Szopena.

Ileż najrozmaitszych hasel przebrzmiało przez ten czas! Style i kryteria w dziedzinie muzyki zmieniały się jak chorągiewki na dachu, ale muzyka Szopena przedostała się przez ten czas do serc niezliczonych rzesz i trwać będzie w nieśkoleczoności w całej czystości.

Szopen nie potrzebuje ani mojej ani czyjejkolwiek obrony. Należy jednak zaprotestować jaknajenergiczniej przeciwko wysuwaniu tu i owdzie poglądom, według których genialna muzyka Szopena jest zniekształca. Co za niedorzeczność! Wy



# KOŃCZY 75 LAT

## karjery mistrza tonów

podane audytorjum, wirtuoz je wystudjował, zbadał, zmierzył.

### Cierpienia wirtuoza

...Umyślnie wcześniej udał się do Carnegie Hall w nadziei że zdoła się opanować przez czas oczekiwania w pokoju artystów. Nie z tego. Z każdą uciekającą minutą rośnie trema.

Narazie dzwonek. Już bliki koniec tej meki. Nadchodzi czas kąpienia palców; wnoszą mały kociołek z gorącą wodą. Przed wyjściem na estradę zwykł był zawsze zanurzać palce w gorącej wodzie. Macza palce i porusza nimi parę minut, by je ożywić, nadać im większą elastyczność. Nieraz musiał podróżować z własną maszynką spirytusową i kociołkiem, bo w wielu mniejszych miastach niepodobna było dostać gorącej wody w pokoju artystów.

Osusza palce. Drugi dzwonek. Ktoś woła: „Mr. Paderewski, czas!” Małe drzwi przed nim się otwierają. Szaleństwo wychodzić w takim stanie. Zdaje mu się, że nie postąpi paru kroków, lecz nogi same go niesą.

...Wyczerpany zupełnie Paderewski, wracając z estrady, osuwał się na fotel; ciężko dysząc, odpeczywał z zamkniętymi oczyma.

Marcel, stojąc w przeciwnym rogu pokoju, dyskretnie obserwował swego pana. Nieraz, gdy uważał, że stan najcięższego wyczerpania minął, zbliżał się i odzywał z szacunkiem: „Monsieur le President, un peu de champagne, si vous plaît”.

Czarka szampana powracała się Paderewskiemu i teraz był czas pomyśleć o finale wieczoru.

Już słyhać było z poza drzwi głosy tych przyjaciół i wielbicieli, którzy pragnęli zostać przyjęci przez wirtuoza. Jednakże, nim kogokolwiek wpuszczono do pokoju, Paderewski przebrać się musiał. Zwyczaj wracał z estrady zlanym potem; koszula, kółnierzyk i krawat przedstawiały jedną bezkształtną masę; tużurek, spódnie były zmięte, rozprasowane.

### Aksesoria sławy

...Imię jego było tak popularne, że cukierki Paderewskie go, mydło Paderewskiego miały pokup, mniejsza co były warte.

Dzieciom na choinkę dawano zabawkę, przedstawiającą małego człowieka w czarnym surducie, białym krawacie, z ogromną ognistą czupryną, się dzącego przy fortepianie, a gdy się ją nakręciło, ręce człowieka biegły po klawiaturze i głowa trzęsła się gwałtownie.

Na długo przed nastąpieniem czasów eksploatacji sławy i urody w postaci ogłoszeń, zachwalających kosmetyki, papierozy czy pończochy damskie, Paderewski widział nazwisko swoje, figurujące na plakatach lub w dziennikach, gdzie kazano mu świadczyć o doskonałości rowerów.

Najwięcej frapującą z tych reklam było bezwzględne ogłoszenie tej treści:

Paderewski jest królem pianistów, ale Finkelstein jest cesarzem towarów łokciowych.

### Bon mot solenizanta

...Nawet z estrady potrafił za blyśnąć dowcipem.

Razu pewnego, gdy koncertował w Oksfordzie, na sali było dość duszno i dwie panie, siedzące na zatłoczonej sali tuż przy Paderewskim nastawały, by okna zostały otworzone. — Powstał silny przeciąg i Paderewskiemu wiało wprost w plecy.

Dograwszy do miejsca, w którym mógł przerwać, Paderewski zwraca się do tych pań:

Muszę prosić o zamknięcie okien. Nie mogą panie mieć na raz aż dwu przyjemności: słuchać dobrej muzyki i załiać pianistę.

...Razu pewnego przyszedł dość późno na przyjęcie, które miał uświetnić swoją grą.

Usłyszał wchodząc, jak pani domu prosiła jednego z gości, sławnego gracza w polo i amatora pianisty, by zagrał do przybycia Paderewskiego. Cofnął się tedy i ukazał dopiero, gdy jego zastępca skończył grać. Podszedłszy wtedy do młodego człowieka, obdarzył go komplementem, lecz młodzieniec odpowiedział mu skromnie:

— To bardzo ładnie z pańskiej strony, lecz niki z większą odemnie przykrością nie zdaje sobie sprawy, jaka jest między nami różnica.

Na to Paderewski uśmiechem:

— Och, w gruncie rzeczy nie znów taka wielka. Pan jest kochanym chłopakiem, który gra w polo, a ja biednym polakiem który gra solo.

starczy przypomnieć sobie balladę F-moll, fantazję F-moll, wielkie pełne podniosłej ekstazy polonezy, żywe, skoczne mazurki, tragiczne scherza i bohaterkie etudy, które uważam osobiście za najbardziej charakterystyczne i indywidualne utwory Szopena. Jak można, znając te wszystkie utwory, wydawać tak dziwaczne opinie o muzyce szopenowskiej — doprawdy trudno zrozumieć. Wątpliwie ciało zawierało w sobie tytaniczną duszę!

Tak samo dziwna i niedorzeczna wydaje mi się legenda, głosząca, iż Szopen był wyłącznie melodystą i nie posiadał wyrobionego zmysłu równowagi środków kompozycyjnych. Jest to absurd. W tym wypadku wystarczyłoby powołać się na jedno dzieło — balladę F-moll — która jest przykładem subtelnej techniki kontrapunkcyjnej Szopena.

Te refleksje nasuwają mi wniosek, że jednak w warunkach normalnych wątpliwość organizmu stanowić może wielką przeszkodę w karierze artysty. Jakże często stwierdzamy u kobiet, występujących na estradzie, wybitny talent interpretacyjny, który nie wyjawia się w całej pełni z powodu braku niezbędnych zasobów fizycznych! Kobiety bardzo często osiągają wybitne wyniki w grze kameralnej, ale ze wszystkich pianistek, jakie wypadło mi słyszeć na estradzie, mógłbym wskazać tylko dwie, odpowiadające tym wymaganiom: Zofja

Menter i Teresę Carreno. Obie te pianistki miały styl męski w grze, ale w interpretacji ich odczuwałem zawsze brak uczucia i subtelności.

Bardzo ciekawym problemem jest również pamięć artysty. Jest to kwestja, która zawsze bardzo interesuje laików - słuchaczy i woli woleje nieustannie zapytania, kierowane do artystów. Istnieją, zdaniem moim, trzy odmiany pamięci muzycznej. Przedewszystkiem wskażać należy pamięć wzrokową. Są artyści, którzy uczą się utworu na pamięć, utrwalając znakami nutowymi. Istnieje następnie pamięć dźwiękowa: artysta utrwala rozwój wątku muzycznego, stara się zapamiętać, jak „idzie” muzyka. Trzecią odmianą jest pamięć palcowa. Palce automatycznie, nawet bez udziału woli artysty, opanowują konpozycję i uczą się jej „na pamięć”. Jest to bodajże najważniejsza w praktyce odmiana pamięci muzycznej. Najbardziej jest ona potrzebna przy wykonywaniu muzyki polifonicznej; jej zawdzięczamy możliwość wykonywania z pamięci fug wielogłosowych.

W tym miejscu muszę uczynić wyznaczenie. Zdarzyło się dwukrotnie w mej karierze, że pamięć moja za wiodła na estradzie. Zdarzyło się to po raz pierwszy podczas wykonywania fugi Bacha. Drugi raz zawiodła dla mnie pamięć w Paryżu podczas wykonywania koncertu Rubinstein na (akompanjował mi Lamoureux).

Spóźniłem się z wejściem, ale mam wrażenie, że opóźnienia tego nikt z obecnych nawet nie zauważył. Dla artysty jest jednak takie wykojenie zawsze tragedją, niemal katastrofą.

\*

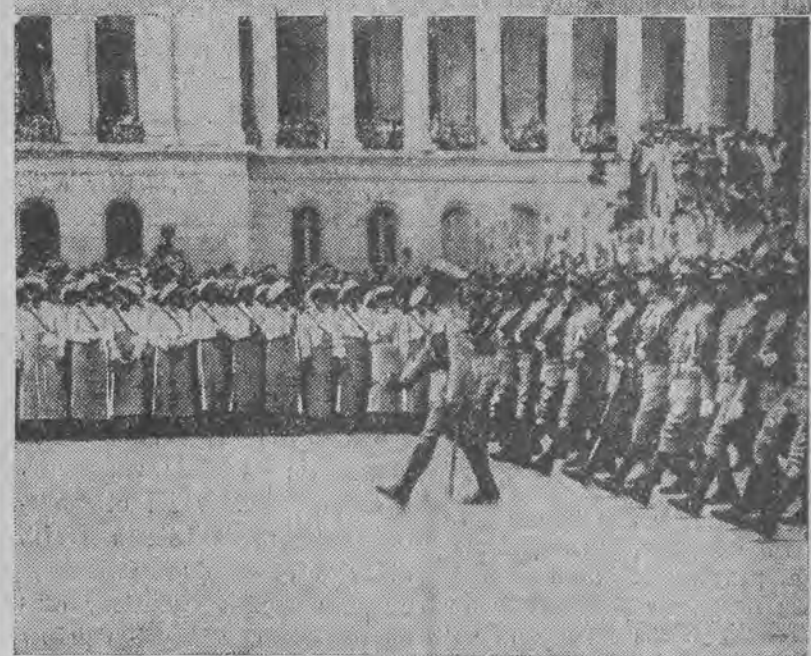
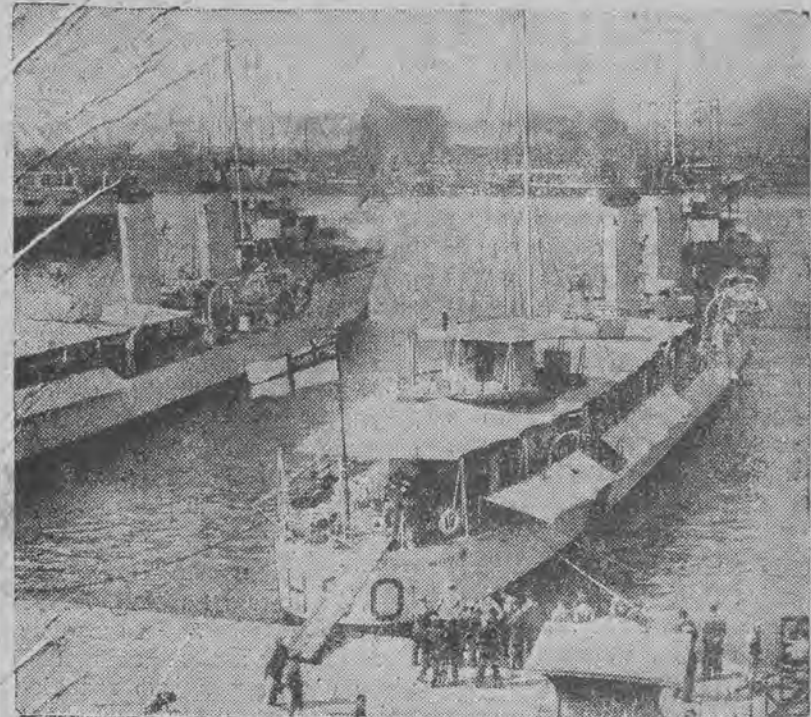
Muzyk, któremu losy pozwoliły przez długi szereg dziesięcioleci uczestniczyć w ruchu artystycznym świata, spotyka się bardzo często z pytaniem, jak się w rzeczywistości przedstawia ta daleka przeszłość muzyczna, o której dzisiejsza generacja ma dość mgliste pojęcie. Czy była lepsza, niż nasza obecna teraźniejszość?

Młdzień dzisiejsza nie zdaje sobie sprawy, ile straciliśmy dziś przez i piękna z powodu postępów mechanizacji. Jest to konsekwencja nieunikniona, na którą niema żadnych środków ochronnych. Liryzm i uczuciowość są dziś w upadku.

Nowocześni kompozytorzy z pod znaku modernizmu (w rodzaju Mosolowa) tworzą muzykę do złudzenia podobną do dzikiego hałasu tych olbrzymich fabryk, które swą nieregularną masową produkcją wywołują chaos w dzisiejszych stosunkach ekonomicznych.

Dobry nasz z punktu widzenia nauki i techniki jest erą cudów. Ale sztuka zepchnięta dziś została z piedestału i usycha, nie znajdując podatnego, żywego gruntu.

## Pogotowie wojenne na lądzie i morzu



1. Angielskie torpedowce zaludniły w ostatnich czasach porty greckie na morzu Śródziemnym, które traktują zupełnie swobodnie, jako nową bazę operacyjną. — 2. Manewry armji jugosłowiańskiej. Podczas tegorocznych jesiennych manewrów dużą sprawność wykazały oddziały saperów wojsk jugosłowiańskich. Na zdjęciu kompanja saperów przy budowie mostu pontonowego na Sawie. — 3. Belgijski minister wojny ogląda z zainteresowaniem nowe samochody gasienicowe, przeznaczone do ciągnięcia armat po trudnych terenach. — 4. Pomocniczy korpus kobiet podczas defilady armji w Havannie na Kubie.



# ZEMSTA NA REKINIE

## Jak kanakowie chwytają na hak potwornego tygrysa morskiego

Na półkach księgarskich ukazała się niezwykle ciekawa książka Williama Younga, słynnego polawiacza rekina. Maluje w niej swe przygody i przeżycia w ciągu trzydziestu lat, podczas których uganiał się za rekina po wszystkich morzach. Przytoczony poniżej urywek przedstawia jeden z wielu interesujących momentów, w jakie obfituje książka Younga.

(REDAKCJA).

Dnia 19 stycznia ujrzelśmy nakoniec Honolulu. Zielone wybrzeże, koralowe rafy, łodzie kanaków; miasto, wznoszące się nad portem, pokrytym lasem masztów, tonące w zwrotnikowej zieleni, przezroczysta woda, odbijająca w sobie przedmioty, kąpiące się w świetle płomiennego słońca — wszystko to składało się na obraz, którego nie zacierają lata.

Był to kraj moich marzeń, prawdziwe Eldorado, miejsce, które można porzucić, lecz do którego zawsze się wraca, wyspa zaczarowana, gdzie niema pożegnania, bo wszystko tchnie radością: Witaj!

Zarzuciliśmy kotwicę przed budynkiem kwarantannowym i staliśmy na pokładzie, przejeżdżając cudownym widokiem.

Czy spełnią się tu nasze marzenia?

Na początku spotykały nas jedynie rozczarowania. Nie mogliśmy wylądować. Wstęp do miasta był zamknięty z powodu panującej w nim dżumy. Ludzie marli, jak muchy; wszędzie czuwały strażnice. W nocy, poprzedzającej nasze przybycie, spalono na rozkaz władz całą chińską dzielnicę, aby ochronić od zarazy sąsiednie budynki. Zwęglone szczątki i popiół pokrywały miejsca, gdzie ciągnęły się brudne zaułki, pełne tłoczących się handlarzy, publicznych kobiet, palaczy opium, złodziei i żebraków. Honolulu uwolniło się od jątrzącej rany, a bezdomną ludność przeniesiono do baraków za miastem.

Długo rozważaliśmy sytuację. Nie ulegało wątpliwości, że po wylądowaniu będziemy musieli odbyć kwarantannę i tem samym wyrzec się prowadzenia handlu z wyspami, dla którego przybyliśmy.

Posiadaliśmy z Herbem 5 dolarów. Nie była to imponująca suma, musiała jednak wystarczyć do czasu znalezienia pracy. Decyzja nie była trudna: na pokładzie „Surprise” nie groził nam głód i nie wymawiano nam pracy. Pływaliśmy więc w ciągu następnych trzech miesięcy pomiędzy Honolulu na wyspie Oahu a Kailua na Hawaj po trasie długości 150 mil morskich. Gdy wypadało wozić drzewo z Honolulu do innego portu, musieliśmy wylądować je z morza, bo w Honolulu groziła kwarantanna. Inne towary, jak części maszyn, przywoziła nam barka, którą następnie poddawano dezynfekcji. Poza terenem, dotkniętym zarazą, mogliśmy lądować na każdej wyspie. Korzystaaliśmy skwapliwie z tej możliwości, aby zwiedzać kraj, którego piękno przechodziło nasze najśmielsze marzenia.

Pewnego dnia jednak omal nie straciliśmy wolności wraz z okrętem i ładunkiem. Majtek Harry zaczął nagle uskarżać się na opuchnięcie pachwiny. Miał wysoką gorączkę i wszystkie o-

znaki wskazywały na dżumę. — Byliśmy gotowi do drogi i czekaliśmy na lekarza, który miał przybyć na statek i wydać nam „pratikę” — pozwolenie na wolne krążenie pomiędzy statkiem a brzegiem. Przed oczyma stawały nam groźne postacie urzędników, którzy mogą wydać rozkaz spalenia statku wraz z ładunkiem. Nie było jednak rady, trzeba było czekać cierpliwie.

Lekarz zjawił się w końcu. Stał się wszyscy na pokładzie: za łogą, kucharz i kapitan, Harry na samym końcu. Na szczęście zwrotnikowy zmierzch złagodził nieco czerwoność jego rozpalonej gorączką twarzy. Lekarz spieszył się, nie zwrócił na niego uwagi i podpisał dokument.

Odetchnęliśmy. Gdy zapadła noc, rozwinęliśmy żagle. Na szczęście choroba majtka nie była dżumą, lecz lokalną infekcją, która minęła po kilku dniach.

W wielu portach, w których zarzuciliśmy kotwicę, widzieliśmy mnóstwo morskich zwierząt, zwabionych naszą obecnością. Rozumiały widocznie, że każdy statek, ciskający olbrzymi hak

w muł, wyrzuci zarazem mnóstwo odpadków kuchennych.

Statki, zmuszone do odbycia kwarantanny, stawały pomiędzy wyspami Boje i Diamond Head. Tam ryby miały najobfitsze uczty. Od czasu do czasu jakiś z kanaków wskazywał na wodę i wołał:

— Mano! Mano!

Spojrzałem w dół. W czystej toni kłębiły się szare cielska. Potężne paszcze otwierały się szeroko.

Rekiny weszły zdobywcze. Ujrzelśmy je nakoniec te groźne morskie tygrysy, które miały stać się celem moich błagań po dalekich morzach. Zgroza zdjęła mnie na widok tych potworów. Nie mogłem oderwać od nich wzroku, jak oczarowany. Zimny pot wystąpił na mnie, po ciele przebiegały jakieś dziwne klucia. Gdybym tak miał harpun w rękę, aby położyć trupem pierwszego rekina. Jak pałający się do strzelby dzieciak, zaledwie mogłem doczekać się chwili, gdy ujrzę, jak ginie rekin.

Nie czekałem długo. Kanakowie zażądali od kucharza kawał

ka solonej wieprzowiny i wędki z mocnym hakiem. Podnieceni, krzycząc głośno, wdrapaliśmy się na pokład:

— Hana paa mano — już dostaniemy rekina i wyprawimy mu bal! Wiki wiki kan kan hao! — pożera prędko, prędko białego człowieka. Pilai — lo!.

Przysłuchiwałem się z zachwytem dźwięcznej mowie hawajczyków i śledziłem ich ruchy. Kanakowie rzucili hak z mięsem za burtę. Zaledwie dotknął wody, potwory rzuciły się na niego. Mano poślął przynętę. Kanak przyniósł jeszcze jeden kawał mięsa, przelał przez burtę i cisnął go z hakiem wprost w paszczę rekinowi, który już był poślął pierwszy hak. Następnie wciągnięto trafione zwierzę do łodzi zapomocą kranu. Potwór począł bić ogonem na wszystkie strony i omal nie wyrzucił łodzi. Owiązano mu ogon liną, rzuconą ze statku, na której zawisł.

Ze świstem przeciął powietrze potężny nóż i odciął rekinowi ogon. Kanakowie poczęli tańczyć z radości, jak dzieci i obrzucać zwyciężonego wroga wy-

ziskami. Na dany znak kanak siedzący w łodzi, przeciął wędkę i rekin odzyskał wolność, z której nie mógł już korzystać.

O ile nie rozszarpia go w takich razach towarzysze, to ginie skutkiem upływu krwi. Nie było jednak wypadku, aby rekin nie pożarł odciętego od wędki i pozbawionego ogona, głównej broń. Tak mszczą się na rekinach kanakowie.

Ten sam los spotkał złowione go w moich oczach rekina. Kolejny pożarli nawet odcięty ogon, który wrzucono za potworem do wody. Jednego „mano” mniej. Lecz cóż to znaczy wobec milionów rekina, przepelniających morza.

Na Hawajach polują na rekiny w celu zdobycia płetw, które są chętnie nabywane przez chińczyków, sporządzających z nich zupy o niezrównanym według nich smaku. Przekonałem się jednak wkrótce, że polowanie na rekiny odbywa się w innym jeszcze celu.

William Young.

## TRYUMF KOMFORTU I BEZPIECZEŃSTWA

### na angielskiej wystawie automobilowej 1935 roku

Londyn, w listopadzie.

W zachodniej części Londynu można obecnie widzieć codziennie jeden i ten sam obraz. Samochody, autobusy i piesza publiczność ciągną nieprzerwanym sznurem do „Olimpij”.

Niema w mieście człowieka, któryby nie znał tej nazwy. W „Olimpij” odbywają się wielkie wystawy, międzynarodowe konne turnieje, a wkrótce na święta Bożego Narodzenia zostanie obwarty olbrzymi cyrk.

Obecnie potężne mury goszczą automobile, wprawiające w ruch współczesne życie — angielskie królestwo motorów. Ze względu na publiczność wystawa przypomina wielkie oficjalne przyjęcie. Zbiera się tu śmietanka londyńskiego towarzystwa. Dzienniki, jakby chodziło o bal na dworze królewskim, donoszą, jacy książęta i ministrowie zwiedzili wystawę; jacy potentaci finansowi i panie z arystokracji nabyli nowe maszyny.

Wystawie, 29-ej z rzędu, przypisują wielkie znaczenie, o czym świadczy jej otwarcie, dokonane przez księcia Walji, który w otoczeniu świetnego orszaku spędził dłuższy czas na ogadaniu różnych działów i zaznajamiał się z nowymi szczegółami techniki. W mowie, którą następnie wygłosił, podkreślił książę rozwój angielskiego przemysłu samochodowego, nazywając rok bieżący rekordowym w automobilowej wytwórczości. Książę Walji miał słusność, gdyż rzadko można oglądać w „Olimpij” ta-

kie mnóstwo samochodów. Stoją w olbrzymich halach, tonących w świetle elektrycznym, lśniące, wygodne, eleganckie — ziszczenie śmiałych marzeń, prawdziwa symfonia zbytku i celowości. Publiczność przepelnia hale. Słyszysz się mowę w tak rozmaitych językach, iż ma się wrażenie, że wszystkie narody świata wysłały swych przedstawicieli na tę wystawę.

Liczne rzesze agentów i nabywców oglądały ją jeszcze przed urzędowym otwarciem i w ciągu jednego tylko dnia sprzedano 400 wozów do krajów poza europejskich.

Celem wystawy jest rozszerzenie eksportu. Firmy angielskie przystosowały swą wytwórczość do wymagań zagranicznych nabywców, żądających wielkich i mocnych wozów. W samej Anglii wzrósł popyt na duże auta. Nowe wymagania łomaczą się obniżeniem podatku, wzrostem zamożności Anglii i zmianą psychologii mas, chętniejszych obecnie do lokowania pieniędzy w autach.

Główne zalety nowego typu angielskich samochodów można określić dwoma słowami: komfort i bezpieczeństwo. Istotnie postęp pod tym względem nie ulega wątpliwości. Zwiększono rozmiary, podniesiono sprawność motoru, udoskonalono hamulce. Zwiększona szybkość maszyny zwiększa bezpieczeństwo, ponieważ umożliwia w razie potrzeby manewrowanie, mające na celu prześcignięcie lub wyminięcie napotkanego wozu. A poza tym znacznie

szybkości w komunikacji nie wymaga chyba argumentów obronnych. Wobec rozwoju komunikacji automobilowej komfortowe wygodę auta stały się koniecznością podczas długotrwałych podróży. Auto nowego typu poza lepszym sprzętem i obiciem ma większe rozmiary, skutkiem czego nawet na przednim siedzeniu może pomieścić się trzy osoby.

W każdym prawie wozie znajduje się wbudowane pomieszczenie na bagaż. Została również znacznie udoskonalona wentylacja.

Na wystawie zwraca uwagę powrót do otwartego auta w postaci kabrioletu z składanym daszkiem. Auto tego rodzaju można stosownie do potrzeby uczynić otwartym lub zamkniętym.

Wśród publiczności, zwiedzającej wystawę, przeważają kobiety. Minęły już czasy, gdy stały obojętnie obok mężów, interesujących się typami silników, biegiem, szybkością. Obecnie panie młode i stare z minami znawczyń próbują hamulec i badają ciśnienie gazu.

Kobiety stanowią teraz pożądany przez wytwórców klientelę, której usiłują dogodzić. Siedzenie dla szofera urządzone jest w ten sposób, że równie wygodnie może usiąść na niem starsza otyła lady, jak młoda szczerpł panienska. Drobne techniczne udoskonalenia mają na celu udostępnienie kierowania autem szoferowi — kobiecie.

Kobiety wolą jeszcze lekkie auta, które łatwiej kierować, zwłaszcza na zakrętach. W An-

glii kraży dużo anegdotek o kłopotach szoferów, którym niezręczna kierowczyni zatrasowała drogę. Angielki są bardzo wrażliwe na tego rodzaju kpiny i starają się uniknąć przykrych sytuacji, nabywając specjalne damskie auta, istne cuda pod względem lekkości i elegancji. W samochodzikach tych znajdują się lustra i szafki z przyborami do kosmetyki. Pomalowane zaś są w ten sposób, że nie kłócą się pod względem barwy z kolorem sukni pięknej właścicielki. W specjalnej szafce mieści się ubranie do pracy na wypadek, gdy w drodze zajdzie potrzeba naprawy wozu.

Wystawa w „Olimpij” miała również mnóstwo zagranicznych wozów, lecz największe zainteresowanie budzą angielskie maszyny. Gwoździem wystawy jest nowy typ 12-cylindrowego Rolls-Roysa. Ta światowa firma rzadko wypuszcza na rynki nowe typy. Lecz jeżeli to czyni, to budzi uwagę całego świata. Drugim gwoździem jest „Double Six” Daimlera. Wóz taki zamówiła królowa angielska. Jest to wytwórna, bardzo szeroka limuzyna, mająca dwa fotele zamiast trzynastego siedzenia. Pomalowana jest na królewskie kolory i ozdobiona berłem korony. Samochód ten, najlepszy i najpiękniejszy okaz angielskiego przemysłu, symbolizuje wystawę w „Olimpij”. W. B.

BEZNADZIEJNY

— Chłop ma rzeczywiste więcej forsy niż rozum.  
— Co nie znaczy, iż ma on pieniądze.



# Nie zawsze musi być miłość

Wyrok publiczności filmowej w Anglii

W ostatnich czasach stwierdzono, że angielski przemysł filmowy zrobił wielkie postępy. — Wraz z przyjazdem uciekinierów niemieckich, do angielskich atelier wdarł się nowy powiew, który wpłynął doskonale na film.

Świetny był pomysł ogłoszenia ankiety dla publiczności, aby wypowiedziała się, czego sobie właściwie życzy. Oddawna przestało już być tajemnicą, że gość kina ma o wiele mniej prymitywny gust, niż sądzą producenci filmowi, którzy często tem właśnie usprawiedliwiają płytkość produkcji.

Ostatecznego rezultatu ankiety jeszcze niema, gdyż wskutek licznego udziału publiczności, trwa jeszcze statystyczne podporządkowanie i obliczanie odpowiedzi na 16 postawionych pytań.

Leż już teraz można podać przeciętny rezultat, który potwierdza teorię, że

**widz kinowy nie ma wcale tak złego gustu, o jaki go podejrzewają.**

Najważniejsze, zdaje się, było pytanie: Czy film jest nudny, gdy niema w nim historii miłosnej? Z 10.000 głosów, 8.900 — odpowiedziało: „nie“, a 1.250: „tak“.

**Potężna większość gotowa jest więc wyrzec się zwykłej fabuły miłosnej w filmie.**

Bardziej równy jest wynik głosowania na pytanie: Czy należy faworyzować poważną tendencję, czy też czystą rozrywkę? **Za poważną tendencją wypowiedziało się 6.700 osób, a za czystą rozrywką — 5.400.**

A więc jednak większość jest za poważną tendencją.

Filmy kolorowe będą chętnie widziane, gdyż tylko 2.500 osób wypowiedziało się stanowczo przeciwko nim;

**7.400 osób chce oglądać filmy kolorowe.**

(Pierwszy wielki film kolorowy „Becky sharp“ ukazał się w Anglii, po ogłoszeniu ankiety). Nowoczesne tematy zdobyły 6.800 głosów, a więc większość.

**Na filmy kostjumowe padło — 5.300.**

Pod warunkiem tej samej jakości, na angielskie filmy padło 9.200 głosów, a na amerykańskie 1.000, — ten wynik należy jednak przypisać patriotyzmowi. —

**Sfilmowanego Szekspira chętnie oglądałoby 5.800 osób;**

**4.200 osób jest przeciwko filmowaniu jego arcydzieł. Obecnie opracowywane filmy angielskie, w których poruszane są ważne,**

ogólnoludzkie zagadnienia, jak np. „Things to Come“ — H. G. Wellsa, i „Zdobycie przestworzy“ — wzbudziły wielkie zainteresowanie (8.000 głosów przeciw 2.000).

Lista dotychczasowych czołowych filmów angielskich wypada następująco:

„Prywatne życie Henryka VIII“, z Charlesem Loughtonem stoi bezapelacyjnie na pierwszym miejscu.

Potem: „Człowiek, który za dużo wiedział“, z Piotrem Lorre; „Byłem szpiegiem“, „Człowiek z Aran“, „Scarlet Pimpernel“, i „Katarzyna Wielka“ z Elżbietą Bergner.

Filmy te ukazały się w ciągu wielu lat.

Należy również zauważyć, że publiczność wypowiedziała się w tym sensie, że

**dobry rękopis i odpowiednia reżyserja — są ważniejsze, niż aktorzy.**

Filmy, oparte wyłącznie na nazwiskach kilku gwiazd, nie znalazły poklasku. — Pod tym względem dotychczas całkiem fałszywie oceniano gust publiczności i popularność niektórych gwiazd.

**Z reżyserów najczęściej wymienia Aleksandra Korde, Anglika Hitchcocka i Ernesta Lubitscha;**

znaczy, że publiczność, zwraca również uwagę na nazwiska reżyserów.

Dotychczasowy wynik ankiety pozwala stwierdzić całkiem pewnie, że **publiczność kinowa dokładnie wie, czego chce.**

i stawia wymagania artystyczne mu wykonaniu filmu.

Z powyżej przytoczonych powodów, ankieta okazała się cenną wskazówką dla angielskich producentów filmowych.

Zdaje się, że i w innych krajach, sprawa wygląda tak samo, — **producenci nie znają gustu publiczności,**

tylko sądzą, że go znają, i dlatego wciąż produkują te same rzeczy, których publiczność już od dawna nie chce oglądać.

# BUSTER KEATON OBLĄKANY!

Tragikomedja życia smutnego wesolka

Buster Keaton dostał obłędu. Wiadomość tę przyjęliśmy ze smutkiem. Buster Keaton, którego filmy oglądaliśmy tak często, który pobudzał nas do śmiechu swym beznadziejnie melancholijnym wyrazem twarzy, Buster Keaton,

**tragikomiczny bohater tysiąca zabawnych sytuacji i nieprawdopodobnych przygód,**

zastygł jakby do końca życia w roli smutnego wesolka, ostatecnie roli, z której już nikt się nie śmieje. Ostatni raz w życiu ukazuje smutną twarz, nie w komedji, nie w farsie, ale w tragedji i to **tragedji swojego życia.**

Możemy jeszcze oglądać jego filmy z tej epoki, kiedy zdrowy, rozśmieszał publiczność swojemi niefortunnymi przygodami, w których

**ukazywał zawsze zastygłą w melancholji maskę.**

Komizm jego filmów polegał na stwarzaniu niezwykłych sytuacji, w których ten jedyny w swoim rodzaju komik zachowywał budzący wesołość poważny wyraz twarzy.

Skąd pochodzi ten dziwny charakter jego komizmu? Jakimi drogami ten smutny wesolek doszedł do tego, że

**jego tragiczna maska wywiała efekt komiczny.**

Może to wynikało poprostu z jego życia. Napisał kiedyś do jednego ze swoich przyjaciół: „Moje życie pełne jest najróżnorodniejszych, mimowolnych gagów“. „Gag“ znaczy w filmowym żargonie jakiś trick komiczny, jakiś humorystyczny pomysł, który wywołuje śmiech wśród widzów. Buster Keaton twierdził zawsze, że **w życiu jego pełno było właśnie takich „gagów“,**

które zresztą stwarzał zupełnie mimowoli.

## DZIECKO CYRKU.

Joe i Myrna Keaton popisali się w cyrku sensacyjnym numerem akrobatycznym. Popisy były niebezpieczne i **para niezwykłych akrobatów miała duże powodzenie.**

Pewnego razu, kiedy cyrk, w którym występowali, odbywał tournée po stanie Kansas, w dniu czwartym października 1896 roku, podczas przedstawienia, danego przez cyrk

w miasteczku Pickway, **wystąpił na arenie sam tylko Joe Keaton.**

Dlaczego nie wystąpiła i Myrna? Publiczność domagała się oklaskami ukazania się pięknej akrobatki. Wtedy, aby wyjaśnić publiczności nieobecność Myrny na arenie,

**Joe Keaton udał się za kulisy cyrku i po chwili ukazał się publiczności z niemowłecim na ręku.**

Tak więc w dniu swoich urodzin mały Franciszek Józef Keaton, tak bowiem ochrzczono chłopca, wystąpił już przed publicznością.

Nazajutrz cyrk ruszył dalej wśród strasznej ulewy.

**Chybotanie się wozu cyrkowego kołysało małego do snu.**

a deszcz siekający o szyby przyspiewywał mu kołysankę.

Kiedy mały ukończył 6 miesięcy, Joe Keaton po raz pierwszy

**postawił swojego synka na głowie, na środku areny.**

Małeństwo krzyczało z bólu. Publiczność cyrkowa biła brawo, a ojciec zachwycony sukcesem,

**zaczął kształcić swego syna na kłowna.**

Tak się zaczęło życie najsmutniejszego wesolka. Pracował w cyrku razem ze swym ojcem, jako jeden z tych bezimiennych błaznów, bitych po twarzy, — i racował dopóty, dopóki nie stał się jednym z najpierwszych komików, znanym całemu światu pod imieniem Buster Keaton.

## W SZKOLE FATTY GRUBASKA.

Po raz pierwszy Buster Keaton

**zyskał sławę w roku 1917,** kiedy występował ze słynnym, nieżyjącym już dziś Fatty Grubaskiem. Wtedy po raz pierwszy rozśmieszył do łez ludzi tem swoim

**dziwaczem rozstargnieniem i melancholijnym wyrazem w zestawieniu z komizmem sytuacji** w jakich się znajdował. Przesłał od tego czasu występować na arenie z ojcem w numerze, którego dowcip polegał na tem, **że ojciec mydlił mu twarz miotłą do zamiatania,**

a potem niby golił brzytwą olbrzymich rozmiarów. To się

skończyło. — Zaczęły się natomiast dziwaczne tarapaty filmowe, które być może tak niesamowicie zlały się w całość z życiem Buster Keatona, że

**może w końcu nie odróżniał już tricków filmowych od prawdziwego życia** i może dlatego dostał obłędu.

Jakkolwiek było, Buster Keaton stworzył specjalny, odrębny typ komizmu. Zrozumiał, że humorystyczność filmu polega nie tylko na spadaniu z roweru, zamydłaniu sobie twarzy, czy też innych łatwych konceptach. Zorientował się, że **ludzie śmieją się z jego nieporadności i wyrazu twarzy,** niewspółmiernego z toczącą się naokoło akcją. Wyraził się kiedyś o tem:

„Są komicy, którzy stale starają się o nawiązanie konfidenckiego stosunku z publicznością. Takim komikiem jest właśnie Fatty. Widzowie śmieją się wraz z nim Tymczasem jeśli chodzi o mnie, to stwierdziłem ze zdumieniem, że **publiczność śmieje się nie wraz ze mną, ale ze mną“.**

## WOJNA I MAŁŻEŃSTWO.

Kiedy przyszła wojna, Buster Keaton wyruszył w roku 1918, jako kapral do Francji. Po zawarciu pokoju powrócił do Ameryki w stopniu sierżant majora. W dalszym ciągu słynny „marnarz słodkich wód“ nagrywał filmy komiczne, które podobne były chwilami do zdumiewających, somnambulicznych

**historji o człowieku, który spadł z księżyca.**

Martwa, nieruchoma twarz, z melancholijnym wyrazem oczu pojawiała się na ekranie wywołując burzą śmiechu.

A jak wyglądało to w życiu prywatnym aktora?

Poślubił z miłości Natalję Talmadge, która zażądała w r. 1932 rozwodu, nie wyrzekając się, oczywiście, wysokich alimentów. Potem zaślubił May Scribbens. Na fotografii, która zamieściło wtedy jedno z pism ilustrowanych, widzimy młodą, ciemnowłosą kobietę, która z uśmiechem spogląda na kwiat, wręczany jej przez Buster Keatona. Buster Keaton na fotografii tej ma

**ten sam beznadziejnie smutny wyraz twarzy,**

jaki ukazywał zawsze na ekranie. Wręczał ukochanej kobiecie kwiat tak samo tragikomicznie, smutny Don K'choł ekranu, jakim zazwyczaj bywał wśród niesamowitych przygód przeżywanych na filmie.

Wkrótce potem

**May Scribbens oskarżyła swego męża, że opuścił ją**

i zażądała od niego odszkodowania w wysokości 200.000 dolarów. To było przed miesiącem.

Po tem wystąpieniu ukochanej żony, Buster Keaton zaczął **zdradzać początki obłędu.**

Znakomity lekarz psychiatra wezwany do niego, orzekł, że znalazł u aktora ostre pomieszanie zmysłów. Na skutek tej diagnozy

**przewieziono go do domu zdrowia.**

Będzie tam nadal błądził ze smutną zamarłą twarzą, odkrywając swą ostatnią rolę — **tragedję.**



**Silvia Sidney**  
ze swym młodym mężkiem



**Jan Kiepura w Hollywood**  
W tych dniach przybył do Hollywood znakomity nasz śpiewak Jan Kiepura. — Zdjęcie nasze przedstawia powitanie artysty polskiego w wydaniu filmowej przez grupę wrocznych taneczek.

## WYBREDNA

— Człowiek, za którego wyjdę za mąż, musi być silny jak lew, zwinny jak tygrys, mądry jak wąż, zuchwały jak orzeł, a głos musi mieć słowicy! — No, byłby chyba osłem, gdyby się z tobą właśnie ożenił!



## Świat wrażeń na falach eteru

## Radjo dla każdej kieszeni

## Jaki odbiornik winien wybrać mieszkaniec miasta?

Jak sama nazwa wskazuje, odbiorniki sieciowe czerpią energię elektryczną z sieci oświetleniowej. W każdym odbiorniku sieciowym jedna z lamp służy do przerabiania prądu z sieci, przeto nie ma żadnego wpływu na jakość odbioru. Jest to tak zwana lampa prostownicza, której nie uwzględnia się w nazwie odbiornika. Ponieważ sieć oświetleniowa może dostarczać napięcia stałego lub zmienne, przeto sprzedającemu należy od razu wymienić, jakim prądem i napięciem ma być zasilany odbiornik. Rodzaj prądu (stały czy zmienny) i wysokość napięcia sieci oświetleniowej określa napis umieszczony na liczniku elektrycznym, według wskazań którego elektrownia pobiera opłatę za prąd. W bieżącym sezonie ukazały się w sprzedaży odbiorniki uniwersalne, które mogą być zasilane z sieci prądu stałego lub zmiennego.

Ponieważ wkłady odbiorników sieciowych są bardzo podobne do wkładów bateryjnych, przeto w zamierzeniem poniżej zestawieniu, będą wymienione tylko zasadnicze różnice, istniejące między odpowiednimi typami odbiorników bateryjnych i sieciowych.

**Jednolampowy.** Istnieje tylko jako wzmacniacz do odbiorników detektorowych.

**Dwójka.** Z lampami zwykłymi odpowiada dwójce bateryj-

nej również z lampami starszych typów. Koszt eksploatacji nieduży. Odbiornik pobiera z sieci około 15 watów. Dwójka luksusowa z pentodą wielkiej częstotliwości i pentodą głośnikową (9 watów) może dać na głośnik około 40 stacji wieczorem i kilka stacji w dzień. Stację lokalną eliminuje. Duża siła odbioru na głośnik dynamiczny. Odbiornik pobiera z sieci 35 watów. Cena sprzedajna dwójki zwykłej od 120 do 160 zł., a dwójki luksusowej ok. 200 zł.

**Trójka jednoobwodowa.** Odpowiada dwójce bateryjnej z lampami zwykłymi. Na antenie zastępuje zasięg i siła odbioru zmniejsza się o 30 — 40 proc. Odbiornik pobiera z sieci ok. 20 watów. Z lampami nowoczesnymi odpowiada trójce bateryjnej, w której zastosowano lampy klasy B. Pobór prądu około 40 watów. Cena sprzedajna od 250 do 320 zł.

**Trójka dwuobwodowa.** Odpowiada bateryjnej trójce dwuobwodowej z lampami klasy B. — Nadaje się do centrum miasta, bowiem pomimo dużej czułości i zasięgu nie jest tak wrażliwa na zaburzenia powstające w sieci, jak odbiorniki o większej ilości lamp (superheterodyny). Na antenie zastępuje daje cichszy lecz czystszy odbiór. — Odbiornik pobiera z sieci ok. 40 watów. Cena sprzedajna od 330 do 390 zł.

**Trójka trójobwodowa.** Oznacza się tylko większą selektywnością od poprzedniej trójki. — Zasięg i siła odbioru takie same jak w trójce dwuobwodowej. — Koszt eksploatacji jednakowy. Cena sprzedajna od 350 do 460 złotych.

**Czwórka (superheterodyna)** Daje odbiór ok. 100 stacji na głośnik wieczorem i ok. 20 w dzień. Odbiornik posiada urządzenie przeciw zanikaniu fal. — Ciche strojenie. Pobór prądu ok. 40 watów. Siła odbioru bardzo duża na głośnik dynamiczny. Nadaje się do audycji zbli-

rowych w większych salach. — Cena sprzedajna ok. 600 zł.

**Piątka (superheterodyna).** Cóż znacza się wielką selektywnością i zasięgiem. Na trzech zakresach fal (długie, średnie, krótkie) można odbierać ponad 150 stacji wieczorem. Odbiornik posiada urządzenie przeciw zanikaniu fal i ciche strojenie. Na antenie zastępuje (1 — 2 metr. drutu) daje ok. 50 stacji. — Niezależnie czułość odbiornika jest bardzo duża, przeto w centrum miasta, gdzie znajdują się linie tramwajowe, windy, silniki elektryczne i t. p. odbiór jest zagłuszany bardzo silnymi trzaskami i szmerami. Odbiornik pobiera z sieci ok. 50 watów. Cena sprzedajna od 700 do 800 złotych.

Odbiorniki o większej ilości lamp produkują dotychczas tylko wytwórnie zagraniczne.

Każdy odbiornik sieciowy czy bateryjny nowoczesnej konstrukcji może być stosowany do lokalnej reprodukcji płyt gramofonowych, zapomocą specjalnej membrany elektrycznej (adaptera).

Wielu słuchaczy radja przy wyborze aparatu kieruje się wskazaniami „świątecznych radjo-amatorów”. Jest to postępowanie nieco błędne, gdyż współczesne odbiorniki radjowe są tak skonstruowane, że

każdy może je samodzielnie ocenić. Samodzielna ocena aparatu radjowego, jego zalet, wartości i ewentualnie błędów jest tembardziej konieczna, że przecież słuchacz radjo wy kupuje aparat dlatego, aby się później samemu nim posługiwać.

Przebieg nabywcy aparatu — kupując go, waha się.

Tajemnicza konstrukcja napawa go pełnym szacunkiem podziwem. Nie rozumiejąc wewnętrznej struktury aparatu radjowego dochodzi do wniosku, że kupując go, musi się kogoś innego radzić. Jak już wspomnieliśmy, nawet bez wnikania w tajemnice układów, każdy radjo-

sluchacz winien umieć i może umieć ocenić wartość aparatu.

**Najłatwiej poznać wartość głośnika** Zły głośnik wydaje dźwięki, które razą nawet najbardziej niemuzyczny ucho. Dobry głośnik jest bardzo ważną zaletą odbiornika. Wówczas mówimy, że odbiornik wiernie reprodukuje dźwięki. Dobry głośnik jest

**zdolny do odtwarzania tonów o częstotliwości zarówno najniższej, jak i najwyższej.**

Te dwie granice dźwiękowe są równie konieczne.

Zwykle sprawdzenie głośnika nie pozwala oczywiście na wyrobienie sobie zdania o jego jakości. Jednak jeśli widzimy głośnik, którego membrana ma zbyt małą średnicę, możemy prawie z całą pewnością być przekonani, że nie jest on zdolny do należytej reprodukcji tonów o najniższej częstotliwości. I na odwrót — zbyt wielki głośnik może być niewygodny przy reprodukowaniu wysokich tonów.

Słuchacz radjowy kupujący aparat winien przede wszystkim

**żądać, by dobrze odbierał głos ludzki, a zwłaszcza kobiecy.**

W tym celu należy wyszukać stację o czystym odbiorze, w przeciwnym bowiem razie doświadczenie nie będzie miało żadnej wartości. A teraz najważniejsze pytanie: Czy głos jest zupełnie naturalny? Powinniśmy przymknąć oczy i zastanowić się,

**czy mamy wrażenie, że to ludzkie gardło wymawia słowa,**

które słyszymy w głośniku. Jeśli odbiornik reprodukuje prawidłowo, głos winien być całkowicie żywy i wyrazisty.

Głos ludzki może nam służyć jako cenny wskaźnik przy kontrolowaniu reprodukcji wysokich tonów. Audycja orkiestralna pozwoli nam na uzupełnienie tych spostrzeżeń. Szczególnie należy sprawdzić wysokie tony w wykonaniu skrzypcowym.

W ten sposób przy szybkich warjacjach skrzypczkowych będzie można sobie wyrobić zdanie o dźwiękowości głośnika.

Swobodne wtargnięcie w orkiestrze instrumentów dętych powinno być równie brutalne, jak w rzeczywistości. A przede wszystkim

**liet i skrzypce winny mieć dwa zupełnie różne odcienie.**

Niektóre dźwięki w orkiestrze pozwalają nam na rozpoznanie, czy odbiornik wiernie reprodukuje tony o niskich częstotliwościach. Tutaj zwłaszcza

**perkusja, (bicie w bębny, kotły itp.) powinna się uwydatniać**

na tle orkiestry i dojść do naszych uszu niejako z głębi. Nie należy jednak sądzić, że odbiornik, który nie oddaje wcale wysokich tonów, wypukła tony niskie. Nie są to pojęcia pokrywające się ze sobą.

Zła reprodukcja tonów w głośniku może nie tylko zatrzeć pewne efekty akustyczne, ale i wywołać powstanie takich, których w oryginalnym wykonaniu nie było. Dlatego

**w audycji orkiestralnej należy pilnie śledzić wykonanie utworu muzycznego, separując wyobraźnią pewne instrumenty.**

Można w ten sposób, po kilku chwilach słuchania, zbadać skrzypce, puzon, obój itd., sprawdzając, czy można odseparować dźwięk każdego instrumentu, oczywiście jeśli jego partytura na to pozwala, i czy można go z całą pewnością zidentyfikować.

Gdy odbiornik spełni przy próbie tego rodzaju wymagania, możemy być przekonani, że jest to odbiornik, który zadowolci nasze wymagania muzyczne. A przecież o to najbardziej chodzi wielu słuchaczom radja.

## Pogadanki dla kupców

Polskie Radjo, doceniając znaczenie dobrej organizacji handlu i sprzedaży, inicjuje nowy cykl praktycznych pogadanek radjowych, przeznaczonych wprawdzie dla sfer kupieckich, ale mogących niewątpliwie zainteresować najszersze koła radjosłuchaczy. Bo istotnie wszyscy coś kupujemy i wszyscy coś sprzedajemy: surowce, płody rolna, przetwory fabryczne i rzemieślnicze, pracę, czas, inicjatywę...

Na czym polega dobre kupno? Jak sprzedawać umiejętnie? Jak pozyskiwać odbiorców, budząc w nich zaufanie i przywiązując ich nazawsze? Czy przyszłość ma przed sobą jedynie kupiec bogaty i wielki, czy też kupiec drobny, skromny detalista?

Na te pytania niezawsze ma czas sobie odpowiedzieć człowiek zajęty codziennymi interesami. Polskie Radjo, zapewniwszy sobie współpracę fachowców, chce wyreczywać w tem i chce doradzić możliwie najlepiej.

Handel jest równie ważnym ogniwem w życiu gospodarczym, jak rolnictwo, przemysł i finanse. Kraj, który będzie miał dobrze zorganizowany handel, wzbogaci się.

Radjowy cykl pogadanek dla sfer kupieckich nadawany będzie stale w każdą środę o godz. 21.50. Sądzimy, że wskazanie takich tematów jak: „Jacy bywają klienci”, „Tajemnice sprzedawania”, „Czy umiemy się ogłaszać”, „Dlaczego kupiec powinien należeć do organizacji zawodowej” itd. — wystarczą do zachęcenia kupców, aby pilnie słuchali tego cyklu pogadanek, tembardziej, że Polskie Radjo wybrało specjalnie dogodną godzinę wieczorną, kiedy już zajęcia zawodowe kupców są skończone.

Roman Stankowski  
W 10 rocznicę zgonu

Przed 10 laty straciła Polska jednego ze swych wybitnych muzyków, kompozytora, pedagoga i zacnego eszwielka — Romana Stankowskiego.

Roman Stankowski urodził się w r. 1860, kształcił w konserwatorium warszawskim u Zelenkiego, następnie w Petersburgu u Sołowjewa.

W pierwszych latach naszego stulecia wysunął się na czoło polskich kompozytorów, a to głównie dzięki pierwszemu swym operom: „Fileni” — nagrodzonej na międzynarodowym konkursie w Londynie w roku 1903 i „Marja” do słów Malczewskiego — nagrodzonej w Warszawie w roku 1905. — Otrzymał polskiej nagrody nie było tak łatwe, stanęło bowiem wówczas do konkursu pięciu wybitnych polskich kompozytorów, z których każdy, stosownie do warunków konkursu, komponował ten sam poemat — „Marję” Malczewskiego. Stankowski otrzymał palmę pierwszeństwa.

Poza operami komponował Stankowski utwory fortepianowe, kameralne, liczne pieśni i t. d. Działalność Stankowskiego nie ograniczyła się jednak do komponowania. Jako profesor muzyki w konserwatorium warsz., wychował młode pokolenie muzyczne. Z klasy jego wyszli muzycy tej miary, jak Perkowski, Maklakiewicz, Kondracki i wielu innych.

Polskie Radjo pragnie uczcić pamięć wielkiego muzyka i organizuje w tym celu dnia 13 b. m. o godz. 20.00 audycję, złożoną z jego utworów: suwertyury i fragmentów z „Marji”, z utworów skrzypcowych oraz utworów fortepianowych, przyczem z tych ostatnich „Wspomnienie s Ilgowa” wykonane będą w Polskim Radjo przez pierwszy. Wykonawcami będą orkiestra symfoniczna Polskiego Radja pod dyr. M. Mierzejewskiego oraz Lidja Kmitowa — skrzypce i J. Wysocka — Ochlewska — fortepian.

## Propagujemy radjo!

## Jest ono niezastąpionym kagańcem oświaty

Radjofonja posiada ogromne znaczenie wychowawcze i oświatowe. I to nie tylko wtedy, gdy nadaje pogadanki i odczyty, ale również i wtedy, gdy bez żadnej myśli ubocznej bawi swoich słuchaczy muzyką i audycjami wesołymi.

W serii środków, które społeczeństwo nasze ma do dyspozycji w dziedzinie oświaty — wychowawczej, dochodzi obecnie radjo, jako jeden z najłatwiejszych i najbardziej dostępnych instrumentów. Z punktu widzenia najbardziej idealistycznego, powszechna oświata i wychowanie są dobrem społecznym i jako takie są rozpowszechniane społecznym wysiłkiem.

A radjo? Jest przecież jed-

nym z najpotężniejszych środków oświaty przez swą dostępność, atrakcyjność. Jest zatem również dobrem społecznym. — Ale dlaczego nie jest społecznie rozpowszechniane, jak rozpowszechniane są idee lotnicze, morskie, oświaty pozaszkolnej, oświaty rolniczej etc. etc.

Wiele składa się na to przyczyn, a między innymi ta, że społeczeństwo nasze ani nie wytworzyło odpowiedniej organizacji propagandy radja, ani — co ważniejsze — nie wytworzyło odpowiednich komórek propagandy radja przy istniejących już organizacjach społecznych. Rozpowszechnienie radja leży przecież w interesie każdej z istniejących obecnie w Polsce organizacji społecznych, które korzystają z radja, jako instrumentu propagandy dla swych celów. Ich własna propaganda przez radjo będzie tembardziej skuteczna, im bardziej radjo będzie rozpowszechnione.

Niewątpliwie ważne jest radjo jako czynnik pomocniczy w szkole i jako instrument oświaty pozaszkolnej. Czy można pomyśleć, by ktoś, pilnie słuchający radja, stał się powrotnym analfabeta, by stał się człowiekiem niezwiązanym naj silniej z państwem? — W tym punkcie propaganda radjofonji łączy się nie tylko z działalnością nauczyciela i instruktora oświaty pozaszkolnej, ale wiąże się najściślej z takimi organizacjami, jak czerwony i biały krzyż, ochotnicze straże pożarne, kooperatywy wiejskie, związki zawodowe etc.

Z tego krótkiego przeglądu widzimy, jak rozpowszechnianie zamilowania do słuchania radja pokrywa się z celami wielu organizacji społecznych, w każdej z nich stanowiąc ważny czynnik.

Propaganda radja przez samo społeczeństwo winna być



DLA PIĘKNEJ PANI



Szczególiki i ozdoby w nowych kolekcjach Skromne sukienki wełniane

Tej zimy palta nasze będą w najrozmaitszym sposobie ozdobione futrem. Tym razem istnieją tysiączne możliwości i dla najskromniejszego budżetu.

Robi się do palt małe kołnierzyki z futra, lub tylko futrem obramowane futrzane ozdoby na rękawach. Lub

Kilka czarnych sukien do wyboru

Wełniana sukienka z trójkątną komizeleczką z gronostajów (prawdziwych lub sztucznych), zwróconą kątem do paska. Szerokie rękawy zebrane przy dłoni wąskim paskiem tego samego futra.

Śliczna sukienka wieczorowa z matowego crepe z podwójną spódniczką z satyn.

Spódniczka aksamitna z jedwabną bluzeczką; praktyczna toaleta na herbatki i do teatru.

Skromna sukienka z aksamitu lub grubej wełny, ozdobiona breitszwancami. Spódniczka na dole oszyta futrzaną plisą; toczek przybrany temże futrem.

Ładnie prezentuje się wełna z aksamitem. Nprz. karczki i rękawy z aksamitu, a reszta sukni z wełny.

Prosta sukienka wełniana z kolorowym, skórzanym paskiem.

Czarną sukienkę z dużym dekoltem można nosić również po południu, zastępując dekolt czerwonym lub zielonym sztyfowym szalikiem.

Wieczorowa sukienka z aksamitu, długa spódnica, małe bolerko, z wąskimi rękawami, bluzka z lamy.

Kostjum popołudniowy i bluzeczka z satyn'u nadaje się na wizyty. Zamiast bluzki jedwabnej można do tego kostjumu nosić kolorową bluzkę z jersey'u, gdy się idzie do miasta po sprawunki, czy nawet do kawiarni.

też aplikuje się krótkowłose futra — breitszwance lub zrebaki — na plecach i rękawach palta lub kostjumu. Często palta mają tylko klapy z futra, a kołnierz z materiału.

Lisy noszone są bardzo chętnie, za równo lisy srebrne, jak i niebieskie i żółte. Robi się z nich pelerynki, układając je poziomo lub gwiazdźście; łączy się je również z materiałem. Czasami przód pelerynki jest z materiału, a plecy z trzech lub czterech lisów.

Futrzaną rękawicę marszczy się obficie na ramionach. Mały kostjumik ożywiają zwykle kolorowe dodatki. Czerwone lub zielone guziki zdobią czarny kostjum; czasem dziurki są obszyte materiałem czerwonym lub zielonym.

Na zielonych kostjumach widzimy czerwone błyskawiczne zamki. Wogóle kolorowy zamek błyskawiczny jest typową nowością Schiaparelli'ego i jest używany również do sukien wieczorowych.

Małe kostjumiki są często dwukolorowe, a nawet trójkolorowe. Do nich nosi się kolorowe bluzeczki, w rodzaju kamizelek, których plecy i rękawy są w innym kolorze, niż przód.

Hafty z szutaszu, jedwabiu i wełny robi się na sukniach, paltach i kostjumach. Na sukniach są one kolorowe lub biało-czarne, a na paltach — w kolorze materiału. Modne są motywy ludowe.

Najbardziej lansowane są ozdoby z aksamitu. Do sukni z wełny robi się aksamitne rękawy, karczki i guziki. Lub aksamitny kołnierz, pasek, guziki i mankiety. W ten sposób można odświeżyć zeszluzowaną sukienkę.

Sukienki popołudniowe, które były jeszcze w ubiegłym roku niezbędne częścią garderoby każdej pani, są obecnie prawie całkiem niestosowane. Nosi się kostjum z elegancką bluzką (aksamit, lama lub jedwabny muślin) lub prostą, czarną sukienką wełnianą z haftem lub z kolorowym paskiem.

Ładnie wygląda wąski haft ze złotego szutaszu — dokoła szyi, przy rękawach i kieszeniach; lub też metalowy pasek na ciemnej sukni.

Kolorowe suknie zwykle są w dwóch barwach. Łączy się kolory: ciemno-czerwony z jasno-granatowym, fioletowy z szarym; należy zaznaczyć, że przy doborze tych barw trzeba być bardzo ostrożną.

Do haftowanych sukien nosi się rękawiczki z odpowiednim haftem, który znajduje się tylko na zewnętrznej części dłoni.

Pierwsze wrażenia z nowej mody

Przedewszystkiem pomówimy o sylwetce. Pozostaje ona smukła i prosta, tylko rozszerza się w ramionach. Rękawy stały się obszerniejsze, zarówno do sukien popołudniowych, jak i wieczorowych. Rękawy palt i sukien przedpołudniowych mają nawet skłonność do sterzących w górę bufek, lecz nie są one jeszcze tak duże, jak za czasów naszych babek. Ma to na celu zaakcentowanie szczupłej figury, którą podkreśla również pasek. Palta, z pokrytych włoskami materiałów, mają często futrzane rękawy. Jeżeli cały rękaw nie jest z futra, ma on wstawienia futrzane, które go poszerzają; najbardziej poszerza się rękawy w okolicy łokcia. Płaszczki wieczorowe z aksamitu lub lamy mają rękawy pelerynowate. Palto spacerowe musi mieć pasek i to dość szeroki, skórzany. Często pasek od palta jest jednocześnie paskiem sukni, którą się nosi pod paltem. Gdy się zdejmie palto, wkłada się pasek na suknię. Przy niektórych paltach nosi się paski z futra.

Kostjomy sportowe mają szerokie trzykwierciowe żakiety i bardzo się różnią od kostjumów popołudniowych.

Modele futrzane są również trzykwierciowe i całkiem proste, tak, iż można je nosić codziennie, o każdej porze dnia.

Modne kolory pochodzą z włoskiej wystawy obrazów. Dużo czerwonego i zielonego, w jasnych odcieniach starych mistrzów. Wenecko-czerwony kolor, przypominający rubiny. Wszelkie odcienie zielonego. Jaśkrawo niebieski, zwany błękitem Angelico. Również dodatki do toalet są kolorowe: guziki, hafty, paski — ożywiają ciemne suknie.

Hafty i ozdoby z szutaszu, które już wiosną cieszyły się powodzeniem, znów wracają. Rękawy, haftowane perłami, małe, haftowane kołnierzyki, karczki, ozdobione wąskimi tasiemczkami. Ponadto aplikacje z lakieru i celofanu, które ślicznie wyglądają na matowych materiałach.

Pajety widzi się bardzo rzadko, lecz lama wysunęła się na jedno z pierwszych miejsc. Robi się z niej kamizeleczyki, wstawienia, kołnierzyki i ozdoby przy rękawach.

Bluzki z lamy noszone są do popołudniowych kostjumów, a wraz z długą spódniczką z satyn'u lub aksamitu — zastępują suknię wieczorową.

O praktycznych sukienkach wełnianych, które potrzebujemy na jesień, można bardzo mało ciekawego powiedzieć; dlatego też pragnę — paniom i sobie na pocieszenie — pomówić przede wszystkim o interesujących szczegółach nowych kolekcji.

Moda jest obecnie bardzo rozmaita. Można zobaczyć suknie wieczorowe z krótką spódniczką i suknie spacerowe do kostek.

U Wortha nprz. widziałam brązowy komplet ze spódniczką do kostek; do kompletu tego nosi się futrzaną pelerynkę.

Zaś niektóre suknie ze srebrnej lamy u Maggy Rouff miały górę zrobioną tak, jak koszulka wa bluzeczka, z małym kołnierzykiem, kieszeniami i paskiem i wąską spódniczką, wcale nie dłuższą niż sukienka sportowa.

U Schiaparelli'ego kilka kostjumików wieczorowych miało również krótkie spódniczki; były one z osobliwie błyszczącej i sztywnej tafty, która wyglądała tak, jak papierki, w które owija się czekoladki z likierem; kolory: czerwony, niebieski lub zielony.

W tej samej firmie widziałam również suknie wieczorowe z szerokimi spódnicami, z przodu nieco krótszemi z pod których wyglądają spodnie, w zupełnie innym kolorze; nprz. fioletowe z pod granatowej sukni, różowe — z pod błękitnej.

Rękawiczki robi się ze srebrnych i niebieskich lisów, a kapelusze zdobią lisy ogony. Na małych kapelusikach z filcu lub aksamitu sterzą lisy ogony, tak jak czubki na helmach greckich. Molyneux zademonstrował krótkie kloszowe żakietki z rękawkami, składającymi się z trzech falbanek. Spódniczka do takiego żakietki jest wąska i może być od góry do dołu — sznurowana. „Sznur“ zrobiony jest z materiału sukni, przy dekolcie i w pasie — mała kokardka z tego samego materiału.

Firma Aléx pokazała zabawne, trzykwierciowe palta, rozszerzone po bokach; z tyłu i z przodu — opadają one całkiem prosto i są w tajemniczy sposób za pięte, tak, że wyglądają jakby się je kładło przez głowę. Gdy się ma ręce spuszczone, palta te sprawiają wrażenie peleryn.

Suknie ozdobione są najrozmaitszymi plisowaniami. Czasem są całe plisowane (nprz. u Molyneux), czasem tylko na plecach (w firmie Aléx). U Rochas widziałam suknie wieczorowe plisowane; spódniczki do połowy zastępowane.

Wszędzie widzi się hafty i liczne ozdoby futrzane. Często całe rękawy są z bobrów lub karakulów, lub spódniczkę z futra nosi się do palta z materiału. Peleryny z materiałów, ozdobione są lisami, a do każdej sukni nosi się pelerynkę z bobrów.

Anette

Interesujące modele na okres przejściowy



Od strony lewej komplet popołudniowy. Cały przód sukni, ułożony w wąskie fałdki. Palto z karakułowym kołnierzem.

Obok brązowy kostjum z pędługim żakiety, oszytym futrem. Do tego kostjumu ślicznie wygląda to-

pażowa, taftowa bluzka. Czarny sukienkowy kostjum, przybrany breitszwancami. Czapeczka ozdobiona tem samym futrem.

Bardzo eleganckie palto z popielic. Szalowy kołnierz i bujaste rękawy.

GARNITURY FUTRZANE



Hafty i dzierganki weszły w modę wraz z nastaniem sezonu jesiennego.

Z lewej strony, widzimy kasakowy pulower, wykończony przy szyi i na dole angorą, w tym samym odcieniu, co sweatr.

Zamiast letnich pikowych, czy batystowych garniturów, do na-

szych jesiennych kompletów stosujemy skórkowe kołnierzyki i takie same paski.

Bardzo ładnie wygląda podwójna pelerynka futrzana, która jest prawdziwą ozdobą jesiennego kostjumu, palta lub sukienki.



# DROGA DO PIĘKNOŚCI

## Jak amerykanka dba o swą linję? W luksusowym zakładzie -- „wytwórni” urody kobiecej

Pisaliśmy o tem, ile przeciętna amerykanka wydaje na pielęgnację urody, t. j. na środki kosmetyczne i na zabiegi w specjalnych instytutach piękności. Wspomnieliśmy również, że istnieje zakład Elizabeth Arden w Maine Chance, do którego dostep mają tylko najbogatsze kobiety i podaliśmy szczegółowy program dnia. ściśle przestrzegany w tem „Eldorado urody niewieściej”.

### Oczyszczanie organizmu

Obecnie podamy naszym czytelnikom dalsze szczegóły kuracji w „pensjonacie” pani Arden. Jak zaznaczyliśmy, każda nowa kuracjuszka poddawana zostaje **przeplókaniu wnętrzości**. Być może, zdziwiło to większość czytelników, gdyż irygacja taka jest u nas uważana za zabieg stosowany jedynie w razie choroby przewodu pokarmowego, np. przed operacją ślepej kiszki itp. W Ameryce rzecz przedstawia się całkiem inaczej: tam zabieg ten jest na porządku dziennym i stosują go **kobiety najzupełniej zdrowe, raz, a nawet dwa razy miesięcznie**; uważają przytem, że niema lepszego środka na zachowanie świeżości cery.

Irygacja ta polega na wpuszczeniu do organizmu **dwudziestu czterech litrów wody w przeciągu trzech kwadransów**. Zabieg ten może być dokonany tylko przez wykwalifikowaną pielęgniarkę, gdyż wymaga on zastosowania specjalnych przyrządów w postaci długich rurek. — Właściwie, jest to generalna „czystka” organizmu, dokonywana za pomocą wody; przytem do szesnastu litrów dodaje się dwuwęglan sodu, a do ośmiu ostatnich litrów trochę nadmanganianu w celach dezynfekcyjnych. W Ameryce żaden lekarz nie przepisze kuracji odtłuszczenia tego zabiegu, powtórzonego dwa czy trzy razy rzędu na początku kuracji; takie bowiem **przeplókanie organizmu zapobiega samozatruciu**, które często bywa spowodowane nagłą zmianą sposobu odżywiania się oraz ograniczeniem się w jedzeniu.

W Maine Chance przeplókanie wnętrzości praktykowane jest jedynie przy rozpoczęciu kuracji, najwyżej przez trzy dni rzędu. Później wielka ilość owoców, jarzyn, pokarmów kleistych, które się spożywa, sprawia, że organizm funkcjonuje już zupełnie prawidłowo. Ale przejdźmy do innego tematu.

### Jak schudnąć?

W skład kuracji odchudzającej wchodzi następujące czynniki: **masaż ręczny, masaż mechaniczny, kąpiel Ardena, ćwiczenia fizyczne i sport**.

Masaż nie jest brutalny. Jest on zarazem energiczny i kojący; główny nacisk kładzie się na kręgosłup i ośrodki nerwowe. Masuje się ciało natłuszczone, aby naskórek zachował swą jedność i ściągł się w miarę jak tonięją pokłady tłuszczu. Do dyspozycji kuracjuszek są dwie masażystki i jeden masażysta — szwed, przystojny jak młody bóg...

Odhywa się to w miłym drewnianym domku, gdzie uprawia

się również gimnastykę. Przez drzwi i okna szeroko otwarte, widać jezioro, trawniki, drzewo, wszystko spowite w ogniste barwy jesieni. Na kominku płonie obfity ogień, patefon gra ostatnie przeboje filmowe... W tej miłej atmosferze **kobiety poddają się „torturze” masażu**. W kącie stoi kilka imponujących maszyn, a w nich uwięzione na stojąco, przymocowane ciasno pasami tkwią cierpliwie kuracjuszki. Właki jada po łydkach, po udach, po brzuchu, wydając odgłosy wielkiego młynka do kawy i usuwając pokłady zbytecznego tłuszczu. Jest to dosyć przyjemne uczucie, szczególnie jeśli się ma lekkie skłonności do samoudręczania. Masaż trwa pół godziny. Można przytem czytać, a nawet palić, oczywiście przy zachowaniu wszelkich środków ostrożności.

Następny zabieg: **kąpiel**. Jest to **kąpiel parafinowa; kuracjuszka oblepiona ciepłą parafiną**, za winięta całkowicie w przezroczysty i nieprzepuszczalny papier — podobnie jak kotlet w opakowaniu — spoczywa w pozycji leżącej przez trzydzieści minut. Pod wpływem gorąca skóra pości się i tłuszcz opada...

Trzeba jednak wiedzieć, że zabiegi stosowane są zupełnie indywidualnie, w zależności od reakcji danego organizmu. — Wszelka kuracja rozpoczyna się od dokładnych oględzin lekarskich i od analizy. Co rano, kuracjuszka otrzymuje na tacy ze śniadaniem (wraz ze świeżą różą z ogrodu) kartkę, na której wypisany jest **program dnia**, opracowany w zależności od reakcji poprzedniego dnia; jeżeli któraś z kuracjuszek nuży np. rano wstawanie, ordynuje jej się zabiegi dopiero od godziny dziewiątej, innej znowu redukuje się kąpiele parafinowe do trzech razy w tygodniu, albo jeśli musi schudnąć np. tylko w okolicy bioder, przepisuje się kąpiel częściową.

To samo naturalnie stosuje się do gimnastyki i do sposobu odżywiania.

Zacznijmy od tego ostatniego:

### Ośmiodniowa djeta

Wszystkie kuracjuszki co rano, zaraz po przebudzeniu się, muszą wypić **dużą szklankę ciepłej wody z sokiem wyciśniętym z cytryny**. Napój ten ma za zadanie przeczyszczenie żołądka; kwasowość jego zwalcza kwas naturalne. Co wieczór natomiast każda kuracjuszka wypija szklankę mleka magnezowego, również w celu wypróżnienia wnętrzości i odkwaszenia organizmu.

Tych dwóch punktów djety przestrzegają wszystkie kuracjuszki bez wyjątku, nawet i te które nie chcą schudnąć; sprzyjają one bowiem oczyszczeniu organizmu z różnych naleciałości, wywołujących samozatrucie, a przez to poprawiają samopoczucie i ogólny stan zdrowia pacjentek.

A teraz podamy **typowy reżym pacjentki zdrowej**, która pragnie schudnąć:

**I dzień**. — Jest to dzień płynów, tak samo w celu wyeliminowania z organizmu czynników powodujących samozatrucie.

Z samego rana, jak już powie

dzieliśmy — szklanka ciepłej wody z sokiem cytrynowym.

**Śniadanie**: lekka kawa (bez kofeiny) lub napój z ziół odtłuszczających. Duża szklanka soku z grape-fruitów.

**O godzinie 11**: Buljon z czterech jarzyn, przyrządzany według następującej recepty: Posiekać drobno wiązkę seleru, marchewki, szpinaku i pietruszki, wlać trzy i pół litra wody i gotować najwyżej pół godziny. Po ugotowaniu dodać soli.

Za każdym razem, gdy gotujemy tę zupę, możemy jej nadać inny smak, dodając czy to ze dwa świeże pomidory, czy wyciąg z pomidorów, czy cebulę, czy też groszek. Zimą można ją podawać w stanie mrożonym, zaś aby uczynić ją bardziej pożywną, dodajemy kilka żółtek. W kuracji odtłuszczającej jednak jaja nie figurują.

**O godzinie 3-ej**: Sok z pomidorów.

**O godzinie 5-ej**: Sok z ananasa.

**Kolacja**: Znowu zupa z czterech jarzyn.

Tę „płynną” djety można stosować przez dwa, trzy, a nawet cztery dni — w zależności od liczby kilogramów, które dana pacjentka ma stracić. Należy jednak wybierać dni wolne od pracy, a jeżeli nie można pracy przezwyciężyć, należy w ciągu dnia poświęcić parę godzin na wypoczynek. Te soki ze świeżych owoców — a należy zaznaczyć, że jedynie sok z ananasa nie traci przez konserwowanie swych wartości odżywczych — zarówno jak wyciągi z czterech jarzyn zawierają czynniki wzmacniające, które zastępują wszelkie inne pokarmy, jednak bez zlecenia lekarza nie należy **płynnej djety rozciągać na przeciąg dłuższy od dwóch dni**.

Pokarmy stosowane podczas płynnej djety są starannie dobrane; tak np. sok z pomarańczy daje siłę, podczas gdy sok z grape-fruitu posiada własności uspakajające; daje się go osobom nerwowym, cierpiącym na bezsenność.

A zatem, powiedzmy, przez trzy dni rzędu stosujemy djety płynną.

### Nie cokół latarni morskiej lecz piec hutniczy

W kwietniu r. b. podczas robót ziemnych na Helu odkryta została osobliwa piramida kamieni, obejmująca rozmiarami kilkanaście metrów kwadratowych. Po całkowitem odsłonięciu dziwacznej budowli z warstwy ziemi, która pokrywała ją na grubość około metra, uznano, że jest to cokół latarni morskiej z XVII-go wieku. Na cokole tym miał się znajdować żóraw, z wiszącym kotłem, w którym co noc paliło smołę. Płonący ogień miał ostrzeżać statki przed najechaniem na mieliznę. Rzekome ruiny latarni zbadane zostały przez konserwatorów, prehistoryków i t. d. Nie jednak konkretnego nie ustalono. Ostatnio wysunięta została hipoteza, że piramida kamieni stanowiła ongiś piec hutniczy, na co wskazują w dużych masach żużle z wytopionej rudy żelaznej. Odkrycie ma być jeszcze raz, należy zbadane.

**Czwarty dzień**: Różni się tem od poprzednich, że na obiad otrzymujemy sałatkę z pomarańczy i grape-fruitów, przyrządzoną na soku cytrynowym, bez do mieszki cukru, zaś przed kolacją zamiast aperitif — cocktail z mieszaniny soków jarzyn i owoców. Na kolację, prócz zwykłego wyciągu z czterech jarzyn — sałatkę z pomidorów i sałaty ogrodowej polaną sokiem cytrynowym; oczywiście bez oliwy.

Podczas następnego dnia urozmaica się dania w ten sposób, że podaje się obok dań zasadniczych najrozmaitsze sałatki, np. z surowej marchwi i suszonych winogron, pomidory, nadziewane selerem i oliwkami lub szpinakiem, zieloną fasolkę gotowaną na parze, pieczone ziemniaki, wreszcie ósmego dnia pojawia się w spisie potraw kawałek (150 gramów) pieczonej wołowiny lub baraniny.

Po ośmiu dniach stosowania takiej djety **musi ubyć od trzech do pięciu funtów**. Oczywiście, że nie każdy może taką djety znieść; to też absolutnie niedozwolone jest stosowanie jej **bez uprzedniego zasięgnięcia porady u lekarza**. W zakładzie miss Arden pacjentka jest pod stałą opieką lekarską i codziennie musi się ważyć, co trzy dni sporządza się analizę, wreszcie uważa się pilnie na stan samopoczucia pacjentki. Czasem zachodzi potrzeba zmodyfikowania djety wskutek uporczywej migreny kuracjuszki; w niektórych wypadkach trzeba stosować djety zmienną; jeden dzień płynów, drugi dzień jarzyn i pieczonego mięsa i tak na zmianę.

### Jak przygotowywać potrawy?

Jak widzimy, cała ta djeta jest opracowana ze ścisłym uwzględnieniem wartości odżywczych jarzyn i soków owocowych w ten sposób, że **organizm otrzymuje bezwzględnie wszystkie składniki odżywcze** w drodze uproszczonej, bez zbytecznych domieszek.

Trzeba jednak pamiętać, że przy stosowaniu powyższej djety należy przestrzegać pewnych zasadniczych prawideł:

1) Jarzyn nie należy gotować we wodzie lecz na parze i to nigdy dłużej niż pół godziny. W Ameryce używają do tego celu specjalnych naczyń aluminiowych, zamykających się hermetycznie; stawia się je na wolnym ogniu, **bez wody**.

2) Nigdy nie dodawać soli w czasie gotowania, lecz potem. — Zresztą, dla osób pragnących schudnąć, sól wogóle nie jest polecana, jako czynnik zatrzymujący wodę w tkankach i powodujący wzdęcie. Używa się miast zwykłej soli kopalnej sól roślinną, która ma wygląd pieprzu.

3) Używa się tylko brunatnego cukru (melasa), zaś osoby pragnące schudnąć wyrzekają się cukru zupełnie. Nigdy nie należy posypywać cukrem kwaśnych owoców, jak to się u nas praktykuje; zamiast cukru można użyć miodu. A propos, podamy tu przepis na pewną doskonałą potrawę: poziomki osłodzone miodem i polane świeżą śmietaną. Ale z tem musimy poczekać do lata...

### Ameryka — kraj djety

Po przeprowadzeniu powyższej kuracji ośmiodniowej wracamy do normalnego pożywienia, przyczem jeżeli chcemy zachować osiągniętą wagę, poświęcimy jeden dzień w tygodniu na djety płynną.

Wydaje się nam, że takie przestrzeganie djety a la longue jest bardzo uciążliwe i niemożliwe do przeprowadzenia. Ciekawe jednak, że w Ameryce jest to rzecz prosta i łatwa do przeprowadzenia. **Ameryka jest bowiem błogosławioną krainą wszelkich djety**; można tam stosować się do swej djety **nawet jadając w restauracji, lub bawiąc często na prószonych obiadach czy kolacjach**. Nikogo tam nie zdziwi fakt, że ktoś zamiast obiadu zamawia sok pomidorowy i jarzynę; gość taki ani nie wywoła pogardliwego uśmiechu kelnera, ani nie wzbudzi zdumienia współbiesiadników.

W Ameryce je się **naogół znacznie mniej niż u nas** i to w godzinach bardziej racjonalnych. Nader rozumną zasadą jest spożywanie sutego śniadania; nie można bowiem należycie pracować rano, gdy żołądek jest pusty. Zato posiłek południowy jest nader skąpy: trochę sałaty i pomidorów, zimne kurczę i filiżanka kawy — oto najczęściej spożywany „lunch” amerykański. Podczas jedzenia nie jest przyjętem pić.

Amerykanka nie wstydzi się tego, że jest na djecie i bez żenady **liczy przy stole kalorie**. Spotykałam się z najdziwniejszą djeta: z djety mleczną, winogronową, pomarańczową... Pewnego dnia zdziwiłam się niemało, słysząc o „Hay diet” gdyż w naiwności ducha sądziłam, że jest to... djeta polegająca na jedzeniu siana; dopiero później objaśniono mi, że rozchodzi się o djety doktora Hay’a.

### Mleko na balach

Ameryka nie jest jednak zupełnie zrównoważona i rozsądna: Ameryka ma coctails... Są one tak dobre, że wypijwszy jeden chce się natychmiast wypić i drugi; w ten sposób wypija się ich niezliczoną ilość. Amerykanka walczy ze zgubnym wpływem, jaki picie wywiera na zdrowie i urodę, **pijąc dużo mleka**. W barach i bufetach, na balach czy dancinгах, widnieją obok flaszek alkoholu **wielkie butle mleka**; a o świcie do bufetów tłoczą się młode kobiety z podsinia łami oczyma i piją wielkimi haustami smaczne, pożywne mleko...

Czy jest to rzeczywiście skuteczny środek? Czy też amerykanki używają go tylko jako pewnego rodzaju „przywoitki” przeciw nadużyciom coctailowym?

Niewiadomo; w każdym razie amerykanka, nawet po nocy spędzonej na hulance — **wstaje rano świeża i wypoczęta**.

Dla zastąpienia coctailów z alkoholem wynaleziono w Ameryce **coctails z soków owocowych i jarzynowych**; są one bezwzględnie zdrowsze i pożywniejsze, to też słusznie ochrzczone je nazwą: „coctails urody”.

M. Auclair.



B. Hanun

# UPRZEJMY URZĘDNIK

Horacy Funnyside był człowiekiem cichym o melancholijnym usposobieniu, pokornym w stosunku do przełożonych. Żył w ciągłej obawie o utratę posady. Był kierownikiem przedmiejskiej filji londyńskiego banku.

Zarząd nie był zachwycony Funnysidem i pozbył się go chętnie. Nie mógł mu jednak zarzucić żadnego uchybienia w wykonywaniu obowiązków. W końcu dyrekcja wpadła na myśl zmuszenia go do dobrowolnego porzucenia posady, dając mu bardzo źle płatne zajęcie buchaltera. Biedak trzymał się jednak kurczowo posady, nie dając się odstraszyć żadnymi trudnościami. W biurze liczył setki tysięcy funtów, w domu jednak długo obracał w palcach każdy pens, zanim go wydał. Ulubioną jego rozrywką było sporządzanie dla synów dowcipnych zabawek, których mógł mu pozazdrościć niejeden wynalazca.

Pewnego dnia rzekł doń starszy synek:

— Jakiś ty zdolny, papo. Założę się, że mógłbyś ograbić bank, nie zwracając niczyjej uwagi. Funnyside'a przeraziłyby wstępne myśli dziecka, które dały się jednak wytłumaczyć mnożącymi się napadami rabunkowymi. Zuchwałość rabusiów nie miała granic i władze wyteżyły siły, aby wpaść na trop zbrodniarzy.

Ludzie, mający coś do stracenia, oplacali wzmoczone patrole policji i sami z bronią w ręku czuwali nad swą własnością.

Psychoza strachu, która ogarnęła również obywateli przedmieść, przysparzała kłopotów Funnyside'owi ze względu na jego urząd. Musiał wciąż uspakać wystraszonych klientów. Bogate starsze damy oddawały mu na przechowanie klejnoty i błagały o zbudowanie schronu dla cennych piesków i kotów. Panowie, którzy od czasu do czasu przynosili do filji jakiś czek do wymiany, zanudzali go również lamentami i prośbami o radę. Najbardziej dokuczał mu pan Crackleby, odgrywający rolę milionera. Złożył w banku przed kilku miesiącami 650 funtów i zjawiał się prawie codziennie, podnosząc lub wpłacając drobne sumy. Pomimo pozorów bogactwa był brudnym skapcem. Powierzchność jego i klótniwy charakter budziły wstręt i pogardę. Funnyside nie mógł myśleć o nim bez uczucia bezgranicznej nienawiści.

Pewnego dnia Crackleby poprosił Funnyside'a do telefonu:

— Jestem w rozpacz — mówił swym skrzeczącym głosem. Czy czytał pan popołudniowe dzienniki? Co? Nie? Człowiek na pańskim stanowisku powinien czytać wszystkie wydania.

— Czytałbym, gdybym wiedział, że będzie w nich wiadomość, że zdechłeś — pomyślał z nienawiścią urzędnik.

— W naszym okręgu znowu kogoś obrabowano. Czy może pan przybyć do mnie niezwłocznie? Posyłam auto po pana.

Bogatemu klientowi nie wolno odmówić. Funnyside zgodził się, zaciskając zęby. Auto zjawiało się wkrótce. Kierownik filji bankowej nie był wcale zdumiony, spostrzegłszy policjantów, patrolujących na drodze.

— Czy stało się coś? — zapytał szofera.

Ten nie nie odrzekł, wskazując jedynie na swoje czoło jednym palcem, a drugim na dom, do którego już podjeżdżali. Crackleby czekał w hallu; zaprowadził natychmiast Funnyside'a do biblioteki i zamknął drzwi, ocierając pot z czoła.

— Dziękuję panu za przybycie — rzekł. Wróciłem wcześniej, niż zwykle do domu, dowiedziawszy się o nowym rabunku. Złoczyńcy są coraz bliżej. Z pewnością i na dziś planują napad. Funnyside zdobył się na odwagę i zapytał:

— Czy nie bierze pan przypadkiem rzeczy zbyt poważnie? Widziałem po drodze sprowadzoną przez pana policję.

Crackleby spojrział na niego gniewnie:

— Zbyt poważnie? — zaskrzeczał. — Pan przypuszcza, że jestem zbyt impulsywny. Ma mnie pan za nieznośnego nudziarza. Niech i tak będzie. Pra-

cowaleń ciężko na mój majątek i potrafię bronić go. Przyjrzyj się pan temu sprzętowi.

Crackleby wskazał na masywne, okute miedzią kufer i zniżył głos:

— Brat przysłał go z Jookshiru. Jutro z samego rana ma być wysłany do Brighton. Przez dziesięć noc musi zostać u mnie i tego się boję. Wiem doskonale, że banda rabusiów śledzi kufer już od chwili nadania go na bagaż. Pokażę panu jego zawartość.

Otworzył kufer i Funnyside ujrzał stos błyszczących przedmiotów.

— To srebro rodzinne należy do nas już od 300 lat, rzekł Crackleby. Nie mogę wcale określić panu, ile warte są klejnoty, znajdujące się w kufrze. Boję się na nie spojrzeć, do tego stopnia ciąży mi odpowiedzialność za nie. Zapóźno jednak było na wystanie kufra jeszcze dziś. Pragnę więc, żeby bank przechował go do jutra w swym

skarbcu.

— To może być skutecznie — odrzekł Funnyside.

— Dziękuję panu. Klejnoty warte są wysiłków chociażby tysiąca rabusiów.

— Kufer możemy przetransportować do banku przed zamknięciem.

— Możemy! Możemy! Musimy! burzył się Crackleby. Zatelefonuję do dyrekcji, skąd panu powiedzą, że nie obowiązują mnie wasze godziny biurowe.

— Naturalnie — rzekł uległy Funnyside. Crackleby zamknął kufer, opieczętował zamek i przywołał dwóch służących. W międzyczasie urzędnik oglądał kufer z miną znawcy. Był to piękny sprzęt. Na wszystkich czterech rogach okucie było zakończone misternie rzeźbią lwia głową. Funnyside oglądał każdą z wielką uwagą.

Crackleby towarzyszył urzędnikowi do banku i asystował przy przeniesieniu kufra do skarbcza, nie szczędząc obecnym

znak swego rozdrażnienia. — Uspokoił się wreszcie.

— Jutro przybędę po kufer — rzekł, ocierając pot z czoła. Przy najmniej będę spał spokojnie. Rozumie się, że czynię bank odpowiedzialnym za jego bezpieczeństwo.

Po zamknięciu biura Funnyside udał się do swego mieszkania. Był bardzo podniecony. Żona dała mu gazetę z opisem rabunku, który tak zaniepokoił Crackleby'ego.

Funnyside spożył kolację i udał się znów do biura. Napisał list do kasjera i położył go na jego biurku, na widocznym miejscu. Następnie wyjął ze swego biurka małeńki rewolwer i, nie zapalając światła, udał się do skarbcza. Szedł na palcach, unikając najmniejszego szelestu.

Zrana o wpół do dziewiątej Crackleby przybył po kufer. — Przyjął go kasjer.

— Gdzie pan Funnyside? — zapytał bogacz.

— Niema go chwilowo — odrzekł kasjer — lecz zostawił polecenie wydania panu kufra. — Czy jest bardzo ciężki?

— Dość — odrzekł Crackleby. Kasjer przywołał dwóch urzędników i poprosił Crackleby'ego, aby mu towarzyszył do skarbcza.

Przed kratą, zamykającą wejście do skarbcza, siedział Funnyside z rewolwerem w ręku. Wydawał się bardzo zmęczonym.

— Dałem sobie słowo, panie Crackleby, że będę czuwał przez całą noc na straży pańskiego kufra.

Otworzył skarbiec. Kufer stał na miejscu, gdzie go wczoraj umieszczono. Crackleby wszedł do skarbcza. Dwaj urzędnicy zostali przy wejściu.

Funnyside zbliżył się z uśmiechem do kufra i zapukał w bo czną ściankę:

— Wychodź! — rzekł głośno.

Obaj urzędnicy stanęli tuż za Crackleby'em. Kufer zaczął nabierać życia. Jedną z bocznych ścianek opadła i ukazał się człowiek bardzo małego wzrostu. — Zakuto go natychmiast w kajdany.

Do skarbcza wszedł kasjer i jeszcze kilku urzędników.

Zbadano wnętrze kufra. — Z wierzchu leżały „rodzinné“ srebro, spód zaś był wypełniony banknotami i kosztownościami, wyjętymi w nocy z „safes'ów“. Crackleby wpadł w wściekłość i obsypał obecnych stekiem obelżywych wyrazów.

— Umityguj się pan — rzekł Funnyside. Obraża pan dwóch inspektorów Scotland Yardu, którzy zaopiekują się panem i jego współnikiem. To zręczny chłop. Powinien był tylko rozejrzeć się uważniej, zanim wpadł w pułapkę. Opadająca ścianka była dla mnie istotnie ciekawą nowością, ale cztery lwie główki wydały mi się odrazu wentylami, doprowadzającymi powietrze do wnętrza kufra. Zawdzięcza mi pan w najbliższej przyszłości beztrudny byt pod opieką rządu.

— A pan, panie Funnyside, za wdzięcza swęj przenikliwości i energii nominację na członka głównego zarządu banku — rzekł główny dyrektor, przybyły w tej chwili do filji, dokąd przywołał go kasjer.



1. 5-letni synek francuskiego inżyniera posiada własny samochodzik, którym umie doskonale kierować. — 2. Egipska policja na pustyni strzeże czujnie granic kraju od strony Erytrei. — 3. Dwie uroczyste baletnice wiedeńskie w straussowskim walcu, który znowu powraca w pełni do swych praw w balecie. — 4. Po dorocznych manewrach floty japońskiej na Pacyfiku odbyła się parada w Tokio. Oddziały marynarki japońskiej, spowite kolorowymi serpentynami, przedelfilowały ulicami Tokio witane entuzjastycznie przez zgromadzone tłumy.



## ROZRYWKI UMYŚLOWE

## Logogryf rymowany

Aby chociaż na chwilę spędzić z czoła troski,  
Skladam dzisiaj Wam znowu logogryfu zgłoski,  
Które, (gdy zasiądziecie przy ciepłym kominku),  
Dadzą Wam osiemnaście wyrazów w ordynku;  
Litery zaś czytane z początku i końca —  
Od góry aż do dołu — dadzą Wam dwa słońca,  
Co Polskę rozstawiły aż po krańce świata,  
Czyta ich dzisiaj pałac, zna ich również chata...  
Zacznę tedy im-panom wszystko po kolei  
(Ze zgadnięcie — na chwilę nie tracę nadziei),  
A więc: pierwszy przez dymy Łodzi się wylania  
Swą zielenią, gdyż park to, w tem mieście jest znany...  
Drugi — w kozackim wojsku bywał wybierany  
Jako dowódca niższej rangi wśród kurzenia.  
Trzecia — jest wodospadem wielkiego znaczenia,  
Gdyż siłą wód swych zlewmu maszyny porusza.  
Czwarty — to poetycka — wzniosła — Francji dusza,  
Co w szesnastym stuleciu zbierał swe wawrzyny,  
Piąte zaś — to pieniądze japońskie krajiny.  
Szósty — to w dniach powstania — bankier patryjota,  
Któremu Polska droższą była od gór złota.  
Siódmy doskonałość oznacza dla smakosza.  
Ósma — to kraj, co z Francją wraz rozgromił Bosza...  
Dziewiąty — kiedy z Rosją była prawie kłapa,  
Rządził nami, jak zwykły moskiewski satrapa.  
Dziesiąty do notatek zawsze wszystkim służy  
Gdy brylant masz w pierścieniu nieprzeciętnie duży,  
I gdy niejeden w sobie mieści jedenasty,  
Toś szczęśliwy, miły bracie!... Zasię do omasty  
Służy dwunasty przysmak, zwłaszcza gdy jesz flaki.  
Trzynasty — gra francuska w karty... Tu mam braki  
Do rymu wykończenia, lecz wiem gdzie przyczyna,  
Bo za dużo wypilem wyborowego wina,  
Z którego kraj czternasty już od wieków słynie.  
Piętnasty — muzułmanin — nie zna się na winie.  
Szesnasty — to z powieści Żeromskiego postać...  
Siedemnasty: raczcie go z imion męskich dostać!  
Ostatni — ni to hotel, ni pensjonat będzie,  
A jednak w ludzkich mieszkań mieści się on rzędzie.

## Sylaby:

bir, bra, car, ce, cjał, czew, dro, e, e, en, ga, ga, gry, i, i, im,  
in, he, him, ka, ka, le, lja, ly, nat, nia, no, non, now, ny, pos,  
ra, rat, ron, ron, sa, sard, spe, ta, te, ter, tes, tes, ul, wę, ze, ye.

## Arytmograf

1	2	3
4	5	6
7	8	9
10	11	12
13	14	15
16	17	18

Zamiast cyfr wpisać litery, po  
sługując się poniżej podanymi  
wyrazami pomocniczymi i odczy-  
tać znane przysłowia.

## Wyrazy pomocnicze:

8, 5, 16, 7, 8, 13 = Miasto w  
Hiszpanji.

1, 10, 4, 2, 9, 4, 10, 1 = Broń  
palna.

11, 10, 6, 5, 3, = Mityczny koń  
14, 12, 15 = Zamek niemiec-  
ki.

Rozwiązania powyższych roz-  
rywek umysłowych należy nad-  
syłać do redakcji z adnotacją  
„Rozrywki umysłowe“, do dnia  
10 listopada.

Za trafne rozwiązania redak-  
cja przeznaczona drogą losowania  
nagrodę w postaci 2 biletów do  
kina.

## Rozwiązania rozrywek z Nr. 41 „REWJI“

## ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI.

Poziomo: Gaik, korty, orkan,  
góra, Jola, Kama, Orawa, sken, K,  
Z, stan, brama, rola, Adam, ster,  
zjawia, zapal, arak.

Pionowo: Górka, arka, kajak,  
ogar, trawa, jama, lont, msza, Arno,

osad, krata, armja, hamak, bosz,  
mara, lawa.

## ROZWIĄZANIE KONIKÓWKI.

„Gdy szczęście nie chce i rada  
pobłądzi,  
Fortuna światem — nie nasz rozum  
rządzi.“

## NAGRODY

Nadesłano 172 rozwiązania, z cze-  
go 143 były dobre.

Nagrodę drogą losowania otrzy-  
mała Lili Rydzikówna, Gdańska  
nr. 67.

Po odbiór nagrody zgłosić się na-  
leży do administracji „Głosu Po-  
rannego“ (Piotrkowska 70), w po-  
wiedzialek, między godz. 5 — 7 pp.

## Okrągłe hotele

## 14-piętrowe wieże zupełnie bez schodów

Nowoczesne budownictwo po-  
szukuje coraz to nowych form i  
kształtów, któreby dały przy es-  
tetycznym wyglądzie zewnętrz-  
nym maximum wygody i wyko-  
rzystania miejsca w budowlach. W  
Alpach włoskich, w miejscowo-  
ści Sestrières, położonej na wy-  
sokości 2000 m. ponad poziomem  
morza wybudowano dwa nowe  
hotele o zupełnie nowej i niespoty-  
kanej dotąd konstrukcji. Budynki  
zostały wykonane w kształcie okrąg-  
łych 14-piętrowych wież, wysokości  
38 m. i średnicy 18 m. Okrągły kształt

został wybrany ze względu na  
duże oszczędności w ogrzewaniu  
hotelu. Cały parter zajmują jadal-  
nie, a 160 pokoi zostało rozmie-  
szczone wzdłuż spiralnego chod-  
nika o szerokości 1.2 m. Piętra  
nie są położone w jednej płaszczy-  
źnie, lecz różnica poziomu pod-  
łóg sąsiednich pokoi wynosi oko-  
ło 6 cm. Cechą charakterystyczną  
tych nowoczesnych budynków jest  
brak jakichkolwiek schodów, rolę  
ich odgrywa spiralny chodnik oraz  
windy. Całkowity koszt budowy  
jednego hotelu wyniósł 1.600.000  
lirów.



## SZACHY



## Mecz o mistrzostwo świata

## Aljechin wygrywa guldena, ale przegrywa partję

Toczący się obecnie mecz o  
mistrzostwo świata między Alje-  
chinem i Euwem wykazuje  
wprawdzie przewagę dotychczas  
sowego mistrza świata, jednak  
nie w takim stopniu, jak się te-  
go w niektórych sferach szacho-  
wych spodziewano. Zresztą sam  
Aljechin zajął w związku z tym  
meczem niezbyt fair stanowis-  
ko. Przed meczem wydrukował  
kilka artykułów, w których swo-  
jego przeciwnika zmieszał z bła-  
tem, odmawiając mu zdolności  
i stawiając zarzut, że kocietuje  
świat swem amatorstwem, pod-  
czas gdy de facto jest takim sa-  
mym zawodowcem, jak wszyscy  
mistrze. Już po rozpoczęciu me-  
czu dał wywiad dziennikarski,  
w którym zarzuca Euwemu, że  
ten naradza się wciąż z Flohrem  
i Beckerem, z którymi przed me-  
czem trenował. Aljechin ironizu-  
je nawet, że on naradza się ze  
swym kotem angorskim i przy-  
puszcza, że ten pomocnik oka-  
że się pożyteczniejszym.

Tymczasem w samym meczu  
Aljechin na samym początku  
uzyskał przewagę dwóch pion-  
ków, której jednak dotychczas  
nie udało mu się powiększyć.  
Po 11 partjach stan meczu  
przedstawia się następująco:  
Aljechin 5, Euwe 3, remis 3. Po  
niżej podajemy przebieg 10 part-  
cji, którą Euwe wygrał, zdoby-  
wając trzeci punkt w meczu.

## Największy most

Największym mostem w świecie  
jest most kolejowy na rzece  
Zambezi, w Rodezji, długości  
3.500 metrów. Składa się on  
z wiaduktu długości 430 m. c-  
raz właściwego mostu o 46  
przesłach. Wszystkie filary zo-  
stały wykonane jako potężne  
żelbetowe bloki, oparte na fun-  
damentach, sięgających kilku  
metrów głębi koryta rzeki. Cał-  
kowity ciężar mostu wynosi  
29.000 ton! Koszty budowy te-  
go olbrzyma przekroczyły su-  
mę 5 i pół miliona funtów szter-  
lingów.

Jak powstała  
„La Disperata“?

Jak wiadomo, „La Disperata“  
to nazwa włoskiej eskadry sa-  
molotowej, która pierwsza  
zbombardowała Aduę. Eskadra  
ta powstała w pierwszych mie-  
siącach okupacji Fiume przez  
wojska d'Annunzia; w tym cza-  
sie zgłosiło się doń na ochotni-  
ka kilkudziesięciu ludzi, wśród  
których było wielu nie mogą-  
cych się wylegitymować. Kom-  
endant miasta, obawiając się,  
że ma do czynienia z podejrz-  
nymi elementami, nie zgodził  
się na zaciągnięcie się ich do  
armji. Ale ci wolontariusze, nie  
tracąc nadziei, zakwaterowali  
się na własny koszt w dachach  
towarzystwa okrętowego „Da-  
nubius“, położonych u bram  
miasta.

Dopiero słynny lotnik Guido  
Keller, widząc zapal i entu-  
zjizm ochotników z doków „Da-  
nubius“ postanowił wcielić ich  
do regularnego wojska i utwo-  
rzył z nich gwardję przyboczną  
komendanta Fiume.

Na czele nowego pułku sta-  
nął kaleka Elia Rossi Passavan-  
ti; matką chrzestną była mar-  
kiza di Valdarno; pułk zaś, na  
pamiętkę odmowy komendanta  
nazwany został „La Disperata“.

Komentarze do partji wyszły z  
pod pióra mistrza czechosłowac-  
kiego S. Flohra.

Białe: Euwe

- d2—d4
- c2—c4
- Sg1—f3
- e2—e3
- Sb1—c3
- c4—c5

Czarne: Aljechin

- d7—d5
- c7—c6
- Sg8—f6
- e7—e6
- a7—a6
- Sb8—d7

Dotychczas wszystko odbywa  
się identycznie, jak w 8 partji.  
Wtedy Aljechin zagrał 6... b6 i  
niebawem znalazł się w gorszej  
pozycji.

7. b2—b4 a6—a5  
To posunięcie ma swoje do-  
bre i złe strony. Aljechin zamie-  
rza po 8. b5 przeforsować e6—  
e5 i zaatakować centrum bia-  
łych. Dopóki pion c5 kryty jest  
przez swego kolegę b4, atak  
e6—e5 nie daje się dobrze prze-  
prowadzić. Zła strona posunię-  
cia a6—a5 polega na tem, że  
atak białych na bazę operacyj-  
ną czarnych pionów zostaje  
przyspieszony. Poza to pion a5  
staje się punktem ataku bia-  
łych.

8. b4—b5 Sf6—e4  
Nadaje to całej partji kombi-  
nacyjny charakter. Przy spokoj-  
nej grze pozycyjnej czarne by-  
łyby niebawem ścieśnione.

9. Se3xe4 d5xe4

10. Sf3—d2 f7—f5

11. f2—f3

W grę wchodziło również 11.  
Da4. Czarne w odpowiedzi nie-  
wątpliwie ofiarowałyby piona,  
grając 11... S f6. Po 11. Da4  
białe grać mogą również b5—b6  
i Sc4 oraz Gd2, ażeby wygrać  
piona a5. Coprawda wymaga to  
wiele czasu i czarne osiągnęły-  
by dobre rozwinięcie w centrum

11. .... Dd8—h4

12. g2—g3 Dh4—h6

13. Dd1—e2 Gf8—e7

Po Sd7—f6, 14. f—e4 obok  
Gg2 pion e4 pozostaje osłabio-  
ny. Aljechin poświęca piona li-  
cząc, że w dalszym rozwinięciu  
zyska pewien atak.

14. Gf1xg2 O—O

15. O—O

Tutaj i w poprzednim posu-  
nięciu nie przyjmuje Euwe ofi-  
ary Aljechina, zadawając się  
razem pełną rację.

15. .... Sd7—f6

16. Sd2—d4! ....

Niedobre byłoby 16 fxe4 ze  
względu na Sg4. Na c4 skoczek  
stoi znakomicie. Kocietuje on  
słabe czarne pola b6, d6 i e5 i  
poza to atakuje piona a5.

16. .... Ge7—d8

Ze wszystkich gróźb 17. Sb6  
jest najnieprzyjemniejszą i dla-  
go ona zostaje przez Aljechina  
odparowana

17. f3xe4 f5xe4

18. Sc4—d6

Bardzo dobre byłoby 18. a4  
oraz Se5 z atakiem na c6. Ten  
plan byłby o wiele silniejszy, niż  
zamierzone przez Euwego blo-  
kowanie za pomocą 19. b6.

18. .... Dh6—g6

19. b5—b6

To posunięcie nie jest w moim  
gucie, bowiem zbyt bloku-  
je pozycję. Na polu b6 była waż-  
na forpocząta dla białych figur  
obecnie została zastawiona pionem.  
Białe miały zawsze możli-  
wość przez wymianę na c6 ot-  
warcia linii b i obsadzenia jej  
wieżami. Poza to posunięcie na  
b6 rezygnuje z ataku na c6. Ko-  
rzyści posunięcia b4 polegają na  
tem, że pion b7 pozostaje w ty-  
le i że w końcówce otwierają się  
taktyczne możliwości przez ofia-

re c6. Jednak białe mają taką  
przewagę, że mogą sobie na  
wszystko pozwolić.

19. .... Gd8—e7

20. Sd6—c4 Dg6—g5

21. Gc1—d2 e6—e5

Aljechin robi wszystko, aby  
nie pozwolić się ścieśnić. Poświę-  
ca on swego piona e6, aby wydo-  
stać do gry gońca c8.

22. Sc4xe5 Gc8—e6

23. Wf1—f4 Dg5—h6

24. a2—a3 g7—g5

25. Wf4—f2 Dh6—g7

26. Wa1—f1 h7—h5

27. Kg1—h1

Białe posiadają wprawdzie o  
piona więcej, ale nie wiedzą co  
począć. Czarne najlepiej zrobili  
by, zachowując rezerwę, ale Al-  
jechin tego nie lubi.

27. .... Dg7—h7

28. Gd2—c3 h5—h4?

Wielki błąd. Aljechin był przy-  
tej partji bardzo niedysponowa-  
ny. Taki błąd zdarza się u niego  
bardzo rzadko.

29. g3xh4 Dh7xh4

Konsekwentny błędny dalszy  
ciąg popelnionego błędu. Alje-  
chin sam sobie bardzo szybko  
zepsuł pozycję.

30. Se5—g6 Dh4—h7

31. Sg6xf8 Wa8xf8

32. d4—d5!

Aby wymusić wymianę wież  
i utworzyć linję h dla gońca.

32. .... Sf8xd5

33. Wf2xf8 szach Ge7xf8

34. Gc3—d4 Gf8—e7

35. De2—f2 Dh7—h4

Niema już odpowiedzi na grę

36. Df2xh4 g5xh4

37. Gg2xe4 Ge7—d8

38. Ge4—f5 Ge6xf5

39. Wf1xf5 Sd5—e7

40. Wf5—f6 Se7—c8

41. Wf6xc6 czarne pod-  
dały się.

Aljechin był niedysponowany  
i już przed partją przewidywał  
porażkę. Założył się nawet ze  
mną o guldena, że Euwe wygra  
i rzeczywiście Aljechin wygrał...  
zakład.

## Ofiary Lyncha

Stosownie do świeżo sporzą-  
dzonej statystyki, liczba murzy-  
nów zynchowanych w Stanach  
Zjednoczonych od r. 1882 wy-  
nosi 4.950 ofiar!

W ciągu dziewięciu miesięcy  
roku bieżącego miało miejsce  
14 wypadków samosądu nad  
murzynami. Liczba ta copraw-  
da jest mniejsza od przeciętnej  
z r. 1882, tem niemniej jednak  
jest jeszcze dość pokaźna.

## Telefon na Mont Blanc

Niedawno została ukończona  
budowa linii telefonicznej mię-  
dzy miejscowością Nalczik, w  
poblżu Władykaukazu a sta-  
cją meteorologiczną na górze  
Elbrus. Budowa linii napotyka-  
ła na olbrzymie trudności tech-  
niczne i terenowe, wkońcu jed-  
nak została szczęśliwie ukoń-  
czona. Jest to obecnie najwyżej  
położona linja telefoniczna na  
świecie. — Biorąc przykład ze  
swoich sowieckich przyjaciół,  
francuzi postanowili zrealiz-  
ować swój już dawno opracowa-  
ny projekt budowy linii telefo-  
nicznej na szczyt Mont Blanc w  
Alpach, który jednak jest niż-  
szy od Elrusu o 790 cm.